



INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 2021/2022



INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 2021/2022



Fotoreportaż Janusza Pająka (1.10.2021)



FAKTY

2. UWM inauguruje rok akademicki
6. Z Senatu 28.09.2021 r.
7. Drugi debiut w doborowym towarzystwie
8. Wrześniowe obrady Rady Rektorskiej UWM
9. Pedagogika z pozytywną oceną programową
10. Green Team pomoże wdrożyć politykę zrównoważonego rozwoju
11. Olsztyn ma uniwersyteckie liceum
12. Sześć osób z UWM nagrodzonych laurem Najlepszym z najlepszych
13. Osobowości Roku 2020 są z UWM
14. Nie ma rozwoju bez współpracy
15. Prof. Anita Frankowiak w I polskiej edycji programu o przywództwie akademickim
16. Prof. M. Rutkowski w Komisji Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych
16. Hołd i pamięć w rocznicę napaści ZSRR
17. Dr hab. Piotr Prusinowski prezesem izby Sądu Najwyższego
18. Nowy profesor – Tomasz Kulik
18. Honorowy tytuł prof. Chojnowskiego
19. Blog „Profesorskie Gadanie” zwyciężył w plebiscywie Klimatyczni Warmii i Mazur
20. UWM zaprosił na święto nauki i sztuki
21. Salon maturzystów znów tylko online

NAUKA

22. Pandemia: stracili na niej wszyscy
24. Naukowiec z UWM pomaga ocalić ginące gatunki ryb
25. Tajemniczy grzyb w kortowskim parku
26. Naukowcy mierzą górnicze szkody

KULTURA

27. Uważnij! Nowa wystawa w Galerii Rektorskiej

STUDENCKIE ŻYCIE

28. Z Turcji do Kortowa na praktyki
29. Kortowo: zostałem przyjemnie zaskoczony
30. Jubileuszowe międzynarodowe seminarium kół naukowych
30. Nasza studentka w radzie doradczej Regional Cyber Labs
32. Na stażu w Walencji
32. Studenci UWM z nagrodą za grę Martial Law

SILVA RERUM

33. Kortowo miejscem rozmowy o przyszłości
34. „Kopernik” z królewskim certyfikatem
35. Świat Lema z klocków lego
36. Dzień Absolwenta UWM 2021
37. Wielkie spotkanie muzykologów
37. Uniwersyteckie dalie
38. Kortowo inspiruje fotografów
39. Dziennikarstwo ruszyło pierwsze
40. Życiocywanie
40. Czerwona apaszka
41. Europa w blasku i cieniu
41. Polityka kulturalna
42. Okiem medioznawcy
42. Z perspektywy ważki
43. Zmarł prof. Tetsuo Kanno, doktor honoris causa UWM
44. Ogłoszenie Biura ds. Nauki
45. Ogłoszenie Regionalnego Punktu Kontaktowego
46. Wydawnictwo UWM
46. Doktoraty i habilitacje
47. Sport

s. 2



s. 12



s. 20



s. 30



Zespół redakcyjny:

Małgorzata Hołubowska, Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Katarzyna Wróblewska (projekt graficzny), Sylwia Zadworna. Zdjęcia: Janusz Pająk.

Adres redakcji:

Wiadomości Uniwersyteckie UWM 10-719 Olsztyn ul. Heweliusza 14 tel./fax (89) 523-35-41 (89) 523-43-57

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów i zmian tytułów. Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej.

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

Numer zamknięto 27 września

MIERZYĆ SIĘ Z SOKRATESOWYM „NIE WIEM”.



Fot. J. Pajęk

NIE USTAWAJCIE W SZUKANIU ODPOWIEDZI NA NAJWAŻNIEJSZE PYTANIA, BOWIEM U POCZĄTKÓW KAŻDEGO ODKRYCIA STOI SOKRATESOWE „NIE WIEM”, Z KTÓRYM Z POKORĄ MUSIMY SIĘ MIERZYĆ – ZWRACAŁ SIĘ DO STUDENTÓW REKTOR PROF. JERZY PRZYBOROWSKI, INAUGURUJĄC ROK AKADEMICKI. STUDIA NA UWM WYBRAŁO W TYM ROKU PONAD 2 TYS. WIĘCEJ KANDYDATÓW NIŻ W ROKU UBIEGŁYM.

Po raz 23. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, największa uczelnia regionu, zainaugurował rok akademicki, po raz 2. w cieniu epidemii koronawirusa. Mimo ograniczeń spowodowanych koniecznością przestrzegania przepisów sanitarnych, władze uczelni uczyniły wszystko, aby tradycji akademickiej stało się zadość.

– Cieszę się, że możemy spotkać się dziś osobiście, tu w auli Centrum Konferencyjnego, co – w dynamicznie zmieniającej się sytuacji epidemicznej – nie było takie oczywiste. Za nami kolejny rok pandemii, który dostarczył nam wielu utrudnień, ale też wyznaczył nowe, nadzwyczajne zadania. Uniwersytet stawiał czoła tym wyzwaniom, ponieważ był dobrze przygotowany organizacyjnie. Ogromne zasługi w tym zakresie mają wszystkie grupy tworzące naszą Wspólnotę. Dziękuję Wam za Waszą odpowiedzialną postawę i wytrwałość – zwrócił się do zebranych rektor prof. Jerzy Przyborowski, rozpoczynając inauguracyjne przemówienie.

Jak podkreślał rektor, stabilizację w działaniu dały uczelni dokumenty opracowane w początkach nowej kadencji władz Uniwersytetu – przede wszystkim strategia rozwoju UWM oraz szczegółowo rozpisane zadania na bieżący rok kalendarzowy, w tym opracowany i wdrożony hybrydowy system kształcenia, a także wszystkie możliwe działania prorozwojowe.

– Pamiętając o celach, do których dążymy mimo wszelkich trudów i przeciwności losu, podeszliśmy do problematycznych spraw ze spoko-

jem. Opracowaliśmy i wdrożyliśmy system reagowania i pracy w zależności od poziomu zagrożenia epidemicznego – zaznaczał prof. Przyborowski.

Wielomiesięczny czas pandemii okazał się trudny i, jak podkreślał rektor, pokazał właściwą wagę stosunków międzyludzkich.

– Praca i nauka zdalna wystawiły na szwank łączące nas więzi, ale jestem ogromnie wdzięczny tym z Państwa, którzy dokładali naprawdę wielu starań, żeby te więzi nie rozluźniły się za bardzo i żebyśmy z tej próby wyszli nie osamotnieni, ale wzmocnieni. Byłem dumny za każdym razem, kiedy słyszałem o dowodach wsparcia, które dawaliśmy sobie wzajemnie i poruszony przejawami solidarności i empatii – dziękował rektor prof. Przyborowski.

Mimo utrudnień, Uniwersytet starał się konsekwentnie realizować zadanie, które postawił przed sobą w bieżącym roku.

– Zdecydowaliśmy się zatrudnić firmę doradczą, która oceni mocne i słabe strony kultury naszej organizacji. Eksperti nie tylko diagnozują to, w jaki sposób nasza uczelnia funkcjonuje obecnie, ale mają też wskazać kierunki zmian i pomóc nam w wypracowaniu najlepszych rozwiązań. Budowanie kultury wysokiej jakości to proces trudny i długotrwały. Do jego realizacji zapraszam wszystkich członków naszej wspólnoty – akcentował rektor.

Władze uczelni otrzymały już pierwszy audyt i wstępny raport. W toku są także kolejne diagnozy, dzięki którym opracowana zostanie m.in. strategia aspiracyjna UWM w kontekście przyjętej długoterminowej strategii rozwoju oraz strategia kompetencyjna, umożliwiająca jak najlepsze wykorzystanie obecnego potencjału oraz uzupełnienie brakujących kompetencji. Jak zaznaczył rektor, w tych działaniach pomogą specjalne grupy projektowe odpowiedzialne za transformację kultury organizacji.

Prof. J. Przyborowski poinformował również o funduszu „obywatelskim” – innowacyjnym narzędziu do współdecydowania o Uniwersytecie.

– Chcemy go wdrożyć w życie już w przyszłym roku. Zależy nam na tym, żeby społeczność akademicka otrzymała możliwość zgłaszania pomysłów dotyczących różnych aspektów funkcjonowania Uniwersytetu. Propozycje, które zbiorą najwięcej poparcia, będą realizowane – informował rektor.

Pierwszy krok w tym kierunku został zrobiony już wiosną tego roku. Dzięki pomocy samorządu studenckiego do władz uczelni wpłynęło ponad 50 propozycji tworzenia nowych lub przekształcania istniejących miejsc wypoczynku. Kolegium rektorskie po konsultacjach część z nich skieruje do realizacji w latach 2022-24.

Prof. Przyborowski podkreślał, że władzom Uniwersytetu szczególnie zależy na bardziej partycypacyjnym modelu zarządzania uczelnią. W zaktywizowaniu społeczności akademickiej pomoże jam projektowy, który odbędzie się na UWM po raz pierwszy już listopadzie. Wezmą w nim udział przedstawiciele pracowników naukowych i administracyjnych oraz studentów wszystkich wydziałów, a także drużyna z XII Uniwersyteckiego Liceum Ogólnokształcącego w Olsztynie im. Marii i Georga Dietrichów, dla którego od września tego roku Uniwersytet jest organem prowadzącym.

Jak zaznaczył rektor, jam jest jedną z pierwszych inicjatyw nowego zespołu, który od września działa na uczelni.

– Green Team, bo o nim mowa, ma za zadanie wspierać wdrażanie na Uniwersytecie 17 celów zrównoważonego rozwoju. Cele te przyjęła 6 lat temu Organizacja Narodów Zjednoczonych. Część założeń polityki zrównoważonego rozwoju została już zawarta w strategii rozwoju Uniwersytetu. Dążymy do tego, żeby kontynuować to, co udało nam się wypracować za sprawą programu Green University i stawiać sobie jeszcze większe wyzwania motywowane troską i o środowisko, i o nasz dobrostan. Jakiś czas temu usłyszałem zdanie, które wydaje mi się doskonałym mottem dla naszych codziennych decyzji i wyzwań: „Zrównoważony rozwój to taki, który nie odbywa się kosztem kolejnych pokoleń”. Chcemy więc, żeby na Uniwersytecie powstawały innowacyjne rozwiązania, które następnie będziemy testować i oferować do zastosowania, w trosce o jakość środowiska i życia – akcentował prof. Przyborowski.

Społeczna odpowiedzialność UWM to zobowiązanie, do którego władze uczelni podchodzą z pełną powagą. W strategii Uniwersytetu zapisano, że jego misją jest m.in. odpowiadanie na potrzeby regionu i kraju.

– Cieszy bardzo fakt, że we współpracy ze środowiskiem społeczno-gospodarczym trafnie diagnozujemy potrzeby regionu i kraju. Nasze

działania zostały dostrzeżone przez Akademię Polskiego Sukcesu, która wyróżniła Uniwersytet Złotym Medalem za wieloletnie osiągnięcia w kształceniu kadr, osiągnięcia naukowe i działalność na rzecz dobra wspólnego. Miło mi poinformować, że kierunki, które uruchomiliśmy w minionym roku cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Na przykład o przyjęcie na psychologię starało się o 1 miejsce, aż 13 osób, a na kryminologię 8 osób o 1 miejsce. Wszystko to przy nieustającej popularności kierunku lekarskiego i weterynarii. Ogromnie cieszy nas wzrost zainteresowania kandydatów Uniwersytetem i jego ofertą. W ostatniej rekrutacji chęć rozpoczęcia nauki na UWM wyraziło około 2,5 tysiąca więcej kandydatów niż przed rokiem – nie krył satysfakcji rektor.

Jak podkreślał prof. Przyborowski, władze uczelni ogromnie cieszy z interesowanie kierunkiem lekarskim, ale w obliczu problemów zdrowotnych, z którymi zmagają się świat, Polska oraz Warmia i Mazury, władze Uniwersytetu mają świadomość kolejnych wyzwań.

– Perspektywiczne decyzje o tworzeniu nowych kierunków kształcenia i inwestowaniu w infrastrukturę medyczną stają się dla nas z każdym dniem jeszcze bardziej oczywiste. Rozwój oferty kształcenia nie jest tylko kwestią śmiałego pomysłu i odważnej inicjatywy. To także ogromna odpowiedzialność za jakość kształcenia, a następnie równie wielkie nakłady pracy i wydatków – zaznaczył rektor.

– Aby zadbać o wysoką jakość kształcenia, a następnie o przyszłość naszego regionu, Uniwersytet potrzebuje zarówno dużego, nowoczesnego, wysokospecjalistycznego szpitala klinicznego, jak również nowoczesnego Centrum Kształcenia Medycznego i Rozwoju Fizycznego. Nie ukrywam, że liczymy w tym zakresie na finansowe wsparcie ze strony rządu i samorządu. Żywię ogromną nadzieję, że uda nam się połączyć zasoby i wysiłki, aby zrealizować te zamierzenia, we

współpracy z parlamentarzystami, zjednoczeni wokół celu, niezależnie od poglądów i opcji politycznych. To nasza powinność wobec mieszkańców tego regionu – kontynuował rektor prof. J. Przyborowski.

Według słów rektora, inwestycje te są kluczowe nie tylko dla funkcjonujących już kierunków: lekarskiego, ratownictwa medycznego, dietetyki, pielęgniarstwa i położnictwa, ale także dla nowych – jak fizjoterapia, farmacja oraz analityka medyczna.

Jak informował rektor, władze Uniwersytetu wiążą ogromne nadzieje z planowaną nową inteligentną specjalizacją regionalną „Zdrowe życie”, a także z zawiązanym 3 września tego roku konsorcjum naukowo-technologicznym „Zdrowe życie”, w którym obok UWM jako lidera, występują AWF w Warszawie i w Katowicach, Politechnika Śląska oraz największe międzynarodowe i polskie firmy produkujące urządzenia i sprzęt medyczny na czele z Philips Healthcare.

– Uniwersytet jest gotowy do tego, aby ramię w ramię z partnerami wspierać rozwój naszego regionu. Zdając sobie sprawę z naszej społecznej odpowiedzialności, a zarazem z możliwości wynikających z naszego potencjału, zaproponowałem w czerwcu powołanie Regionalnego Kongresu Społeczno-Gospodarczego oraz Rady Rozwoju Społeczno-Gospodarczego przy UWM. W skład Rady i Kongresu wejdą przedstawiciele



Serdecznie witam Was w naszej Uczelni! Podejmujecie naukę w czasie niezwykle trudnym. Wierzę, że wspólnie z naukowcami pracującymi na naszym Uniwersytecie będziecie poszukiwać drogi wyjścia z impasu. Pamiętajcie, że dołączyliście do naszej społeczności, aby studiować i rozwijać swoje talenty. Korzystajcie z szans, które się przed Wami otwierają.

uczelni wyższych, władz regionalnych, biznesu oraz szeroko rozumianego otoczenia społeczno-gospodarczego. Celem tej inicjatywy jest zdiagnozowanie potrzeb jednostek samorządu terytorialnego, firm, mieszkańców i przedsiębiorców po to, aby z udziałem ekspertów i badaczy z naszego Uniwersytetu wypracować innowacyjne, prorozwojowe rozwiązania dla naszego regionu – kontynuował rektor.

Jak podkreślał w dalszej części przemówienia prof. Przyborowski, wśród najważniejszych kwestii, na rzecz których trzeba łączyć siły, są inwestycje w zdrowie, pozwalające uczynić np. z turystyki medycznej naszą specjalizację regionalną, gospodarka zero – i niskoemisyjna, technologie cyfrowe oraz zrównoważony rozwój.

– Jestem przekonany, że znajdę w Państwie sojuszników dla tych działań. Ze strony uczelni jest pełna gotowość do współpracy. Bycie naukowcem to nie tylko ogromny przywilej, możliwość rozwijania swoich pasji i radość odkrywania, ale także zobowiązanie. Zobowiązanie wobec społeczeństwa, dla którego na lepsze chcemy zmieniać naszą rzeczywistość – dodał rektor.

– Mówiąc o zmianach, nie mogę nie wspomnieć o tych, które dają nam powody do radości i motywację do dalszych starań. Zmienia się, na lepsze, pozycja naszego Uniwersytetu w rankingach międzynarodowych. Tym, co cieszy szczególnie, jest to, że w tym roku zadebiutowaliśmy w 2 z nich. Mowa tu oczywiście o zestawieniach przygotowanych przez brytyjskie czasopismo „Times Higher Education”, które sklasyfikowało nas w 12. setce wśród najlepszych uczelni świata oraz doceniło nasze działania na rzecz zrównoważonego rozwoju miasta i społeczności, czego dowodem było przyznanie UWM 2. miejsca w Polsce.

W Globalnym Rankingu Przedmiotów Akademickich (GRAS), nazywanym rankingiem szanghajskim, UWM został sklasyfikowany w 2 dyscyplinach – technologia żywności i nauki weterynaryjne. W obu na pozycji między 201 a 300. To dla nas duży sukces, szczególnie jeśli pod uwagę weźmiemy fakt, że poza naszym Uniwersytetem w zestawieniu znalazły się tylko 3 polskie uczelnie.

Czwartym międzynarodowym rankingiem, o którym chciałbym przypomnieć, jest Ranking Uniwersytetu Leiden, najstarszego uniwersytetu w Holandii, który powstaje wyłącznie na podstawie danych bibliometrycznych dostępnych w bazie Web of Science. UWM zdobył w nim wysoką pozycję w obszarze nauk przyrodniczych i o ziemi. W kategorii wpływ naukowy w tych obszarach nasza uczelnia zajęła 220. miejsce na świecie, 71. w Europie i 2. w Polsce – podkreślał z dumą rektor.

Jak przypomniał prof. Przyborowski, występowanie w rankingach, a szczególnie zajmowanie w nich wysokich pozycji, sprawia, że UWM jest dostrzegany przez swoich potencjalnych partnerów naukowych z zagranicy, co z kolei daje możliwości rozszerzenia współpracy, budowania międzynarodowych i interdyscyplinarnych zespołów badawczych, a to przekłada się na dobre efekty naukowe i finansowe uczelni.

Obecnie jednym z najważniejszych zadań, które stoją przed naszą Uczelnią, jest spełnienie kryteriów konkursu „Inicjatywa doskonałości – uczelnia badawcza” i związanego z nim dobrego wyniku ewaluacyjnego dyscyplin naukowych, z których na naszej Uczelni będzie ocenianych aż 24.

– Wierzę, że wspólnie, z wielką determinacją i w ogromnej mobilizacji, wykorzystamy te ostatnie 3 miesiące, aby zebrać jeszcze więcej publikacji, odnotować jak najwięcej aktywności w projektach nauko-



wych, a co za tym idzie zapracować na jak najlepszy wynik parametryzacji.

Tym, co pozwala nam optymistycznie patrzeć w przyszłość, jest to, że dobrze oceniana jest nasza aktywność publikacyjna. W latach 2017-21 pracownicy UWM napisali ok. 20,3 tys. publikacji, z tego w czasopismach naukowych ponad 9,2 tys. Bardzo cieszy nas wyraźny wzrost liczby artykułów w wysoko punktowanych periodykach. Z dumą myślimy także o liczbie zgłoszonych patentów i wzorów użytkowych, ponieważ nasza uczelnia znajduje się pod tym względem w czołówce klasycznych uniwersytetów – zwracał uwagę prof. Przyborowski, przypominając, że w latach 2017-2021 pracownicy Uniwersytetu realizowali lub realizują 39 grantów międzynarodowych. Największy z nich opiewa na kwotę ok. 560 tys. euro.

– Materialny wymiar naszych starań o poprawę kształcenia i prowadzenia badań naukowych widoczny jest w uniwersyteckich inwestycjach i modernizacjach. Realizujemy obecnie 8 inwestycji i 31 zadań modernizacyjnych. W naszych mediach społecznościowych na bieżąco relacjonujemy zaawansowanie budowy Wydziału Prawa i Administracji oraz Wydziału Nauk Społecznych. Za-

kończenie tej także ważnej inwestycji planowaliśmy pierwotnie na koniec czerwca 2023 r., jednak sprawna realizacja prac budowlanych pozwala mieć nadzieję na skrócenie terminu o całe pół roku.

Bez utrudnień realizowana jest także inwestycja rozbudowy nowego skrzydła szpitala uniwersyteckiego. W tej chwili trwa montaż okien i niebawem obiekt osiągnie stan surowy zamknięty. Koszt tej budowy to ok. 53 mln zł – wyliczał rektor.

Uczelnia kończy także kolejny duży projekt: „Innowacyjność technologii żywności wysokiej jakości”, realizowany na 2 wydziałach: Medycyny



Praca i nauka zdalna wystawiły na szwank łączące nas więzi, ale jestem ogromnie wdzięczny tym z Państwa, którzy dokładali naprawdę wielu starań, żeby te więzi nie rozluźniły się zanadto i żebyśmy z tej próby wyszli nie osamotnieni, ale wzmocnieni. Byłem dumny za każdym razem, kiedy słyszałem o dowodach wsparcia, które dawaliśmy sobie wzajemnie i poruszony przejawami solidarności i empatii –
dziękował rektor prof. Przyborowski.

Weterynaryjnej i Nauki o Żywności. Jego wartość to 16,5 mln zł. W ramach tego projektu powstała Poliklinika Wyjazdowa Dużych Zwierząt, obecnie wyposażona w wysokiej jakości aparaturę i urządzenia. Niebawem zakończy się także budowa obiektu do prowadzenia badań na zwierzętach gospodarskich. Z wymienionego projektu zmodernizowany został gruntownie weterynaryjny Ośrodek Badań Patomorfologicznych oraz 2 pracownie na Wydziale Nauki o Żywności.

To nie wszystkie innowacje na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej: obecnie trwają przygotowania do rozpoczęcia budowy Kliniki Weterynaryjnej Zwierząt Towarzyszących. Przewidywana wartość tej inwestycji to ponad 50 mln zł.

Badzo zawansowane są przygotowania do budowy Ośrodka Radiochirurgii Mózgu, Głowy i Szyi. Kończy się właśnie procedura przetargowa na tę inwestycję, która jest wyceniana na 19,5 mln zł.

Rektor prof. Przyborowski wymienił także inne uniwersyteckie inwestycje, m.in.: zakup wyposażenia i aparatury do wspomnianego w inwestycjach projektu „Innowacyjność technologii żywności wysokiej jakości” za ponad 50 mln zł; zakup wyposażenia i aparatury dla Konsorcjum Badań Środowiska i Innowacyjnych Technologii Żywności dla Jakości Życia EnFoodLife za ponad 20 mln zł. Etap końcowy osiągnęła modernizacja pomieszczeń w budynku pl. Łódzki 4 związana z projektem CHEMIA. Cały projekt kosztował 16,7 mln zł.

– Serdecznie witam Was w naszej Uczelni! Podejmujecie naukę w czasie niezwykle trudnym. Wierzę, że wspólnie z naukowcami pracującymi na naszym Uniwersytecie będziecie poszukiwać drogi wyjścia z impasu. Pamiętajcie, że dołączyliście do naszej społeczności, aby studiować i rozwijać swoje talenty. Korzystajcie z szans, które się przed Wami otwierają.

Moi Drodzy, życzę Wam, abyście byli otwarci i wrażliwi na świat, abyście nigdy nie ustawali w szukaniu odpowiedzi na najważniejsze pytania,

abyście pamiętali, że u początków każdego odkrycia stoi Sokratesowe „nie wiem”, z którym z pokorą wszyscy dziś musimy się zmierzyć – zwrócił się na koniec w ciepłych słowach do studentów rozpoczynających I rok nauki rektor.

– Wszystkich pracowników i studentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego zapraszam do pracy na rzecz budowy naszego wspólnego dobra i pomyślności uczelni. Od nas wszystkich zależy, jaki będzie rozpoczynający się rok akademicki 2021/22. Z tej okazji całej społeczności naszej uczelni życzę sukcesów w pracy, szczęścia osobistego, dobrego samopoczucia i wiele optymizmu na co dzień – zakończył prof. Przyborowski, trzykrotnym uderzeniem berłem w pulpit inaugurując oficjalnie rok akademicki 2021/22.

Zgodnie z tradycją, reprezentanci studentów I roku wszystkich wydziałów oraz studenci Szkoły Doktorskiej złożyli ślubowanie oraz uczestniczyli w ceremonii pasowania na studentów.

Wykład inauguracyjny poświęcony mniej znanym faktom z życia Mikołaja Kopernika wygłosił prof. Krzysztof Mikulski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, członek Rady Uczelni UWM.

Podczas inauguracji roku akademickiego rektor prof. J. Przyborowski oraz wojewoda Artur Chojecki wręczyli szczególnie zasłużonym pracownikom uczelni odznaczenia państwowe i resortowe.

W inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim wzięli również udział przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych, instytucji kultury, służb mundurowych i duchowieństwa. Wśród zaproszonych gości obecni byli także przedstawiciele firm współpracujących z Uniwersytetem.

Małgorzata Hołubowska





Fot. J. Pająk

Z SENATU 28.09.2021 R.

WYBÓR KANDYDATÓW DO RADY GŁÓWNEJ SZKOLNICTWA WYŻSZEGO ORAZ WSTĘPNE PODSUMOWANIE TEGOROCZNEJ REKRUTACJI ZDOMINOWAŁY WRZEŚNIOWE POSIEDZENIE SENATU UWM. TE OBRADY OFICJALNIE ZAKOŃCZYŁY ROK AKADEMICKI 2020/21.

Istotnym punktem obrad Senatu UWM zamykających miniony rok akademicki było wyłonienie kandydatów do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego na kadencję 2022-2025. Uniwersytet jest do tego zobligowany na mocy przepisów zawartych w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym. Ostatecznie członków RGSW wybierze Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich już w październiku na posiedzeniu plenarnym.

Członkowie Senatu UWM w wyniku głosowania wyłonili 3 kandydatów – 2 osoby spośród proponowanych 20 naukowców z naszej uczelni i 1 spośród 3 kandydatów zewnętrznych (we współpracy z Konferencją Rektorów Uniwersytetów Rolniczych i Przyrodniczych). Kandydatami UWM na członków Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego zostali: prof. Benedykt Błoński, dziekan Wydziału Sztuki; prof. Krzysztof Jankowski, dziekan Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa oraz jako kandydat zewnętrzny prof. Stanisław Winiarczyk z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.

Zakończyła się rekrutacja (główna i uzupełniająca) na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. Na naszej uczelni w nowym roku akademickim na I roku naukę rozpocznie ponad 7 tys. studentów. To najlepszy wynik od kilku lat. W rekrutacji letniej przyjęto ponad 6 tys. kandydatów na studentów, w rekrutacji wrześniowej – ok. 1500.

Największym zainteresowaniem cieszyły się kierunki: lekarski, weterynaria, psychologia. Kandydaci chętnie wybierali także: prawo, kryminologię, ekonomię, zarządzanie, informatykę, filologię angielską, pielęgniarstwo i budownictwo.

Natomiast do Szkoły Doktorskiej przyjęto 32 osoby. W tym przypadku limity nie zostały wyczerpane.

W toku obrad Senat przyjął również pakiet uchwał dotyczących zbytu nieruchomości. Zdecydował także o korekcie w podziale pierwotnym subwencji i zwiększeniu puli środków na działalność samorządu studenckiego. Jak argumentował prof. Mirosław Gornowicz, prorektor ds. finansów i rozwoju uczelni, w związku z powrotem studentów na uczelnię samorząd wznawia wiele działań, dotychczas zawieszonych. M.in. zorganizował w tym roku po 2-letniej przerwie obóz przygotowawczy dla studentów I roku. Zwiększenie środków na działalność samorządu w żaden sposób nie uszczupli puli przeznaczonej na inne uniwersyteckie jednostki.

mah

DRUGI DEBIUT W DOBOROWYM TOWARZYSTWIE

DRUGI DEBIUT UWM W DRUGIM W TYM ROKU RANKINGU UCZELNI OPRACOWANYM PRZEZ CZASOPISMO **TIMES HIGHER EDUCATION** TAKŻE OKAZAŁ SIĘ UDANY. JESTEŚMY W DOBOROWYM TOWARZYSTWIE NAJLEPSZYCH POLSKICH UNIwersYTETÓW.



Ranking przygotowało (2.09.) czasopismo „Times Higher Education” (THE). To brytyjski tygodnik specjalizujący się w publikowaniu informacji na temat szkolnictwa wyższego. Ranking publikowany jest od 2010 roku. THE World University Ranking jest jednym z 4 najbardziej cenionych i najszerszej komentowanych międzynarodowych rankingów szkół wyższych – obok Academic Ranking of World Universities (tzw. rankingu szanghajskiego), QS World University Ranking i US News Ranking.

W tym roku pierwsze miejsce w rankingu THE zajął Oxford University (W. Brytania). Dwa 2. miejsca zajmują ex aequo California Institute of Technology (CalTech, USA) i Harvard University (USA). Kolejny jest Stanford University (USA).

Z uczelni polskich, podobnie jak w poprzednich latach, najlepiej wypadł Uniwersytet Jagielloński. Uplasował się w 5. setce, natomiast Uniwersytet Warszawski – pomiędzy 6., a 7. setką światowych szkół wyższych. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w tym rankingu został dostrzeżony po raz pierwszy. Jaką pozycję zajął?

W 12. setce uczelni świata obok takich polskich uniwersytetów klasycznych, jak uniwersytety: Gdański, Łódzki, Marii Skłodowskiej-Curie i Wrocławski oraz innych uczelni jak: Akademia Górniczo-Hutnicza

w Krakowie, politechniki Krakowska, Poznańska, Rzeszowska, Śląska, Warszawska, Wrocławska, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego i Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu.

– Postawiliśmy w tej kadencji bardzo mocny nacisk na umiędzynarodowienie UWM, rozumiane nie tylko jako obecność studentów z zagranicy, ale przede wszystkim jako bardzo znaczące działania na rzecz wspólnych międzynarodowych badań, projektów i wymiany naukowej. Są to także działania skierowane na widoczność naszych publikacji. Cieszy mnie, że jesteśmy dziś zauważalni w rankingach, obok uniwersytetów starszych od naszego: Wrocławskiego, Gdańskiego, Łódzkiego i Lubelskiego – komentuje prof. Jerzy Przyborowski, rektor UWM.

Do rankingu THE zgłosiło się 2112 szkół wyższych z 99 państw, w tym 26 z Polski. Jego twórcy ujęli jednak 1662 uczelnie, w tym 23 z Polski. Oceniają je w 5 obszarach: nauczanie, badania naukowe, cytowania, międzynarodowa postrzegalność uczelni i transfer wiedzy do gospodarki. W tegorocznym rankingu przeanalizowano ponad 108 mln cytowań w ponad 14,4 mln publikacji naukowych i uwzględniono dane z ponad 2100 instytucji oraz odpowiedzi ankietowe od prawie 22 tys. naukowców.

lek

RAMOWA ORGANIZACJA ROKU AKADEMICKIEGO 2021/2022

Semestr	Data	
Uczelniana inauguracja roku akademickiego		
	01.10.2021 r.	
semestr zimowy	zajęcia dydaktyczne	02.10.2021 r. – 23.12.2021 r. (1)
	przerwa świąteczna	24.12.2021 r. – 02.01.2022 r.
	zajęcia dydaktyczne	03.01.2022 r. – 30.01.2022 r. (2)
	sesja egzaminacyjna zimowa	31.01.2022 r. – 13.02.2022 r.
	sesja egzaminacyjna zimowa – poprawkowa	14.02.2022 r. – 20.02.2022 r.
semestr letni	zajęcia dydaktyczne	21.02.2022 r. – 14.04.2022 r.
	przerwa świąteczna	15.04.2022 r. – 19.04.2022 r.
	zajęcia dydaktyczne	20.04.2022 r. – 12.06.2022 r. (3, 4, 5, 6)
	sesja egzaminacyjna letnia	13.06.2022 r. – 26.06.2022 r. (6)
	wakacje, praktyki wakacyjne	27.06.2022 r. – 04.09.2022 r.
	sesja egzaminacyjna jesienna – poprawkowa	05.09.2022 r. – 18.09.2022 r.

w tym:

- 1) W dniu 2 listopada 2021 r. (wtorek) – Dzień Rektorski.
- 2) W dniu 5 stycznia 2022 r. (środa) – zajęcia z czwartku.
- 3) W dniu 2 maja 2022 r. (poniedziałek) – Dzień Rektorski.
- 4) W dniu 4 maja 2022 r. (środa) – zajęcia z poniedziałku.
- 5) W dniu 5 maja 2022 r. (czwartek) – zajęcia z wtorku.
- 6) Na studiach niestacjonarnych dziekan może ustalić dodatkowy zjazd dydaktyczny w dniach 17-19 czerwca 2022 r., w takim przypadku sesja egzaminacyjna na studiach niestacjonarnych trwa od 20 czerwca do 3 lipca 2022 r.



Fot. J. Pajęk

WRZEŚNIOWE OBRADY RADY REKTORSKIEJ UWM

PODCZAS WRZEŚNIOWEGO SPOTKANIA RADY REKTORSKIEJ, KTÓRA OBRADOWAŁA POD PRZEWODNICTWEM PROF. JERZEGO PRZYBOROWSKIEGO, DYSKUTOWANO M.IN. O REGULAMINIE OCENY NIEKTÓRYCH GRUP PRACOWNIKÓW UCZELNI I ZMIANACH W STATUCIE.

Spotkanie Rady Rektorskiej, w skład której wchodzi przedstawiciele Kolegium Rektorskiego, dziekani, przewodniczący komisji senackich, odbyło się 21 września. Członkowie Rady Rektorskiej UWM w Olsztynie zapoznali się z propozycjami zmian w statucie Uniwersytetu. Jak tłumaczył prof. Jerzy Przyborowski, kluczowy dla działania uczelni dokument musi przejść drobne poprawki związane m.in. z koniecznością dostosowania go do harmonogramu planowanej ewaluacji dyscyplin naukowych, której termin został przesunięty z uwagi na pandemię. Wśród proponowanych zmian znalazł się zatem np. plan wydłużenia kadencji przewodniczących i członków rad dyscyplin naukowych. Według nowych zapisów mają oni pełnić swoje funkcje do końca 2022 roku.

W zmienionym statucie znaleźć się mają także zapisy uwzględniające nowy status Uniwersyteckiego XII Liceum Ogólnokształcącego im. Marii i Geорга Dietrichów, dla którego – przypomnijmy – od początku tego roku szkolnego UWM jest organem prowadzącym.

Rektor omówił też propozycję zapisu, na mocy którego w instytutach, w których pracuje co najmniej 60 nauczycieli akademickich, można będzie powoływać zastępcę dyrektora takiej jednostki.

Prof. Jerzy Jaroszewski przedstawił z kolei zebranym najważniejsze informacje na temat regulaminu oceny, której poddana zostanie praca

przewodniczących rad dyscyplin naukowych, kierowników katedr, kierowników jednostek ogólnouczelnianych oraz dyrektora Szkoły Doktorskiej.

Adriana Faraś-Bąk, zastępczyni kanclerza ds. administracyjno-gospodarczych, przedstawiła Radzie Rektorskiej informację na temat działań zespołu Green Team, który działa od września. Wspomniany zespół ma wspierać wdrażanie na Uniwersytecie celów zrównoważonego rozwoju. Pani kanclerz przekazała także najważniejsze idee towarzyszące jamowi projektowemu, który odbędzie się w listopadzie na UWM, a którego celem będzie wypracowanie diagnoz i rozwiązań w zakresie realizacji celów zrównoważonego rozwoju. Wezmą w nim udział przedstawiciele wszystkich wydziałów: nauczyciele akademicy, pracownicy administracji i studenci, a także osoby z liceum uniwersyteckiego. Jak zaznaczyła Adriana Faraś-Bąk, UWM, kontynuując osiągnięcia towarzyszące ideom programu Green University i realizując zadania zawarte w strategii rozwoju naszej uczelni, będzie wprowadzał kolejne zmiany związane z troską o środowisko i społeczność akademicką.

Prof. Jerzy Przyborowski zakończył spotkanie z członkami Rady Rektorskiej prośbą o przemyślenie proponowanych zmian i zgłoszenie ewentualnych uwag.

dbp



Fot. J. Fajk

PEDAGOGIKA Z POZYTYWNA OCENĄ PROGRAMOWĄ

POLSKA KOMISJA AKREDYTACYJNA PRZYZNAŁA KIERUNKOWI PEDAGOGIKA POZYTYWNA OCENĘ PROGRAMOWĄ. AKREDYTACJĘ PRZYZNANO NA NAJDŁUŻSZY MOŻLIWY OKRES, A WIĘC NA 6 LAT.

Decyzja o przyznaniu pedagogice realizowanej na Wydziale Nauk Społecznych UWM pozytywnej oceny programowej została wydana 8 lipca 2021 roku.

– W podjętej przez prezydium PKA uchwale wskazano, że proces kształcenia na kierunku pedagogika umożliwia studentom osiągnięcie wszystkich założonych efektów uczenia się. Jednocześnie podkreślono, że wszystkie kryteria zawarte w rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 12 września 2018 r. w sprawie kryteriów oceny programowej zostały spełnione. Oznacza to, że proces kształcenia na kierunku pedagogika realizowany na naszym wydziale odpowiada najwyższym standardom jakości przyjętym w szkolnictwie wyższym – podkreśla prof. Joanna Ostroch-Kamińska, dziekan Wydziału Nauk Społecznych.

Procedura związana z oceną programową kierunku pedagogika odbyła się w drugim kwartale 2021 roku.

– Pierwszym z jej elementów było przygotowanie i złożenie raportu samooceny. Dokument zawierał opis 10 wymaganych kryteriów dotyczących m.in. konstrukcji i realizacji programów studiów, współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym czy umiędzynarodowienia procesu kształcenia. Raport został przygotowany przez zespół wydziałowy, którego prace koordynowała dr Beata Adrjan, prodziekan ds. kształcenia WNS. Drugim elementem procedury była zdalna wizytacja komisji w kwietniu tego roku. Zarówno przygotowanie do akredytacji, jak i sam raport zostały bardzo wysoko ocenione przez ekspertów z zespołu PKA, co umacnia nas w przekonaniu, że proces rozwoju pedagogiki na Uniwersytecie podąża we właściwym kierunku, z korzyścią dla naszych obecnych oraz przyszłych studentów i studentek – podsumowuje dziekan.

Studia pedagogiczne na UWM mają długą historię i nawiązują do 50-letniej tradycji olsztyńskiej pedagogiki. Powołanie w roku 1969 Wydziału Pedagogicznego w Wyższej Szkole Nauczycielskiej w Olsztynie zapoczątkowało uruchomienie studiów kierunkowych z pedagogiki oraz umożliwiło prowadzenie badań naukowych z zakresu tej dyscypliny wiedzy. Obecnie pedagogika realizowana jest na poziomie studiów pierwszego i drugiego stopnia w formie stacjonarnej i niestacjonarnej. Na pierwszym stopniu oferowane są: doradztwo zawodowe i personalne, pedagogika opiekuńcza oraz pedagogika szkolna z animacją kulturalną, a na drugim stopniu: animacja społeczna z projektowaniem edukacyjnym, pedagogika opiekuńcza z socjoterapią oraz terapia pedagogiczna ze wspomaganiami rozwoju dziecka zdolnego. Studia pedagogiczne nadają uprawnienia do pracy w różnych instytucjach edukacyjnych, opiekuńczych i kulturalnych oraz placówkach sieci pomocy społecznej w charakterze opiekuna-wychowawcy. W zależności od wybranego zakresu kształcenia i zrealizowanych praktyk absolwent pedagogiki może ubiegać się o zatrudnienie m.in. w instytucjach edukacyjnych, opiekuńczych i kulturalnych, na oddziałach dziecięcych w szpitalach (jako pedagog opiekuńczy), akademickich biurach karier, centrach doradztwa zawodowego, organizacjach pozarządowych, wojewódzkich i powiatowych urzędach pracy, wojskowych centrach aktywizacji zawodowej czy biurach doradztwa personalnego, agencjach doradztwa i pośrednictwach pracy.

Źródło: WNS UWM, opr. syła

GREEN TEAM POMOŻE WDROŻYĆ POLITYKĘ ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

DIAGNOZA I PROPONOWANIE DZIAŁAŃ WDRAŻAJĄCYCH NA UCZELNI POLITYKĘ ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU TO GŁÓWNE ZADANIA GREEN TEAM – NOWEGO ZESPOŁU DORADCZEGO PRZY REKTORZE UWM. ZESPÓŁ CHCE RÓWNIEŻ ZAKTYWIZOWAĆ I ZACHĘCIĆ DO WSPÓŁPRACY SPOŁECZNOŚĆ AKADEMICKĄ.

LISTA WYZWAŃ

– Uczelnia jest instytucją, która swój rozwój powinna wiązać z wyznacznikami będącymi normą w całym świecie. Wyznacznikami takimi są między innymi cele zrównoważonego rozwoju (SDG – przyp. red.) – wyjaśnia dr hab. Andrzej Kucner z Instytutu Filozofii, przewodniczący Green Team.

We wrześniu 2015 roku Organizacja Narodów Zjednoczonych przyjęła 17 Celów Zrównoważonego Rozwoju i 169 związanych z nimi szczegółowych zadań. Wyłonione priorytety zawarła w tzw. Globalnej Agendzie 2030, wytyczającej kierunki działań rządów i społeczeństw. Te działania pozwalają aktywnie włączać w procesy rozwojowe wszystkie grupy społeczne, dając im jednocześnie możliwość czerpania korzyści ze wzrostu gospodarczego.

GŁÓWNE ZAŁOŻENIA ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU TO:

Koniec z ubóstwem
Zero głodu
Dobre zdrowie i jakość życia
Dobra jakość edukacji
Równość płci
Czysta woda i warunki sanitarne
Czysta i dostępna energia
Wzrost gospodarczy i godna praca
Innowacyjność, przemysł, infrastruktura
Mniej nierówności
Zrównoważone miasta i społeczności
Odpowiedzialna konsumpcja i produkcja
Działania w dziedzinie klimatu
Życie pod wodą
Życie na lądzie
Pokój, sprawiedliwość i silne instytucje
Partnerstwa na rzecz celów

– Będziemy dążyć do realizacji wszystkich 17 celów, bo działamy w służącej sprawie i właściwie część z nich już wdramy, gdyż wynikają one z przyjętej strategii rozwoju UWM. Na których szczególnie chcemy się skupić? Na pewno na takich, które zakładają współpracę i realizację działań na bazie zasobów, które posiadamy, z zachowaniem dbałości o środowisko naturalne, przyczyniając się do zmniejszenia emisji dwutlenku węgla do atmosfery, zmniejszenia ilości odpadów, wykorzystywania odnawialnych źródeł energii. Realizowane przez nas przedsięwzięcia będą miały znaczący wpływ na rozwój Uniwersytetu w wielu aspektach jego funkcjonowania: od gospodarczego po edukacyjny, społeczny i środowiskowy – podkreśla Adriana Faraś-Bąk, zastępczyni kanclerza uczelni.

GREEN TEAM ZAPRASZA KREATYWNYCH

We wszystkich działaniach związanych z wdrażaniem polityki zrównoważonego rozwoju, władze uczelni wspierać będzie Green Team, czyli uniwer-



sytecki Zespół ds. realizacji celów zrównoważonego rozwoju powołany jako gremium doradcze decyzją rektora UWM z 1 września br. Zespołem kieruje dr hab. Andrzej Kucner. Od czego „zielony zespół” rozpocznie działania?

– Przede wszystkim chcemy utworzyć kanały informacji, aby wiedzę o efektach już wdrożonych celów zrównoważonego rozwoju zebrać w jednym miejscu i przygotować raport. Chcemy pokazać, co już zostało zrobione, co robimy i czym musimy się zająć – wylicza dr Kucner.

Zespołowi szczególnie zależy, żeby w opracowanie rozwiązań dla Uniwersytetu włączyli się przedstawiciele społeczności UWM.

– Stąd pomysł na organizację JAM UWM, czyli jednodniowej ogólnoakademickiej imprezy projektowej. Zaplanowaliśmy ją w listopadzie. Do tego czasu zbierzemy zespoły reprezentujące wszystkie grupy tworzące akademicką wspólnotę. Zależy nam na tym, aby współtworzyć rozwiązania z całym środowiskiem akademickim. Stawiamy na autentyczne zaangażowanie – podkreśla Andrzej Kucner.

W czasie jamu uczestnicy będą działać zgodnie z ideą design thinking. Kilkogodzinna burza mózgów ma pozwolić zespołom zdiagnozować problemy społeczne oraz zagrożenia dla środowiska, a także – co ważne – opracować pomysły stanowiące odpowiedź na wyzwania współczesności.

Wszystkie informacje dotyczące procedury zgłoszeń i udziału w spotkaniu w odpowiednim czasie zostaną wysłane do pracowników i studentów.

UNIwersYTET ODPOWIEDZIALNY

Wiele wątków z założeń polityki zrównoważonego rozwoju zostało już zawartych w strategii rozwoju UWM, którą przedstawił Senatowi uczelni prof. Jerzy Przyborowski, rozpoczynając swą rektorską kadencję. W przyjętym przez Senat programie rozwoju Uniwersytetu zapisano m.in. postulat wprowadzenia zintegrowanego zarządzania z ograniczeniem ilości papieru, sortowaniem odpadów, stosowaniem recyklingu czy wdrożenia nowoczesnego modelu zarządzania kompetencjami pracowników, budującego kulturę jakości.

– Uniwersytet powinien być organizacją, która prowadzi badania uwzględniające wymagania wynikające z SDG i działa, trzymając się tych wyznaczników jako reguły, np. włączając ludzi w procesy zarządzania. Ma też budować odporność na zmiany klimatyczne – zaznacza przewodniczący Green Team. I dodaje: – Musimy szukać chętnych i zwolenników myślących podobnie, widzących, że w takim działaniu tkwi wspólne dobro.

Green Team tworzą: **dr hab. Andrzej Kucner** (przewodniczący), **dr hab. inż. Renata Marks-Bielska**, **prof. UWM, dr Piotr Wasyluk**, **dr hab. Stanisław Czachorowski**, **prof. UWM, Adriana Faraś-Bąk**, **Magdalena Burczyńska**, **Marta Wangin**, **Andrzej Przegrocki**, reprezentant Rady Uczelnianej Samorządu Studentckiego UWM.

mah



foto. J. Pajęk

OLSZTYN MA UNIWERSYTECKIE LICEUM

DLA UCZNIÓW TO SZANSA NA KORZYSTANIE Z NOWOCZESNYCH PRACOWNI, DLA UNIWERSYTETU – POZYSKANIE ZDOLNYCH STUDENTÓW. UWM PRZEJĄŁ PROWADZENIE **XII LO IM. MARII I GEORGA DIETRICHÓW W OLSZTYNIE**, JEDNEJ Z NAJLEPSZYCH SZKÓŁ ŚREDNICH W REGIONIE.

Liceum Ogólnokształcące im. Marii i Georgra Dietrichów w Olsztynie w rankingu Fundacji „Perspektywy” od lat zajmuje miejsce w pierwszej trójce najlepszych szkół średnich regionu. Szkoła ściśle współpracuje z Polską Akademią Nauk i z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim, uczestnicząc w zajęciach laboratoryjnych oraz warsztatach organizowanych w uniwersyteckich pracowniach. Od września tego roku jej związek z UWM jest jeszcze silniejszy. Uniwersytet decyzją prezydenta Olsztyna stał się organem prowadzącym placówkę.

– Już od jakiegoś czasu chcieliśmy wrócić do pierwotnego pomysłu, aby Uniwersytet miał bezpośredni związek z liceum; jest to więc konsekwencja naszych działań. Porozumieliśmy się ze Stowarzyszeniem Nauczycieli Szkół Akademickich w Olsztynie, które prowadziło do tej pory szkołę i skorzystaliśmy z odpowiedniej ścieżki legislacyjnej – wyjaśnia prof. Jerzy Przyborowski, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Dorota Linkiewicz, dyrektorka liceum, nie ukrywa, że przejście pod skrzydła UWM otwiera przed szkołą wiele możliwości. Szkoła chce również dostosować swoją ofertę dydaktyczną do oferty Uniwersytetu, tworząc klasy o odpowiednich profilach.

– To ogromna nobilitacja dla nauczycieli i przede wszystkim dla uczniów. Spodziewamy się, że ta współpraca będzie rozwijać zarówno szkołę, jak Uniwersytet. Nauczyciele akademicki prowadzą u nas zajęcia, a nasza młodzież uczestniczy w zajęciach na Uniwersytecie. Współpracujemy już z Wydziałem Biologii i Biotechnologii, Wydziałem Humanistycznym, teraz spodziewamy się, że ta współpraca będzie jeszcze szersza.

Obie strony mają sobie wiele do zaoferowania. UWM ma bogatą ofertę dydaktyczną, kształcąc na ponad 70 kierunkach studiów, w tym tak chętnie wybieranych jak medycyna, psychologia, informatyka, weterynaria. XII LO im. Dietrichów od lat w rankingach plasuje się w ścisłej czołów-

ce najlepszych szkół średnich w regionie. Uczelnia chce przekonać najzdolniejszą młodzież, żeby dla zdobycia atrakcyjnego i poszukiwanego na rynku pracy zawodu, nie wyjeżdżała do innego miasta. Natomiast dla młodzieży z XII LO otworzy świetnie wyposażone uniwersyteckie pracownie i laboratoria.

Szkoła zachowuje pełną autonomię i będzie nadal utrzymywana z subwencji oświatowej przekazywanej przez samorząd. Uniwersytet nie poniesie kosztów utrzymania placówki. Jak podkreśla prof. Przyborowski, uczelnia zamierza natomiast wspólnie ze szkołą występować o projekty edukacyjne, współpracować z liceum poprzez programy praktyk studenckich a także prowadzić wspólnie z uczniami koła naukowe.

– Chcemy pomagać szkole się rozwijać – zaznacza rektor prof. Przyborowski.

Konsekwencją zmiany organu prowadzącego jest zmiana nazwy szkoły. Odtąd oficjalna nazwa placówki brzmi Uniwersyteckie XII Liceum Ogólnokształcące im. Marii i Georgra Dietrichów w Olsztynie. W swojej historii szkoła nosiła już przymiotnik „akademicka” w nazwie. Dlaczego teraz do tego nie powróciła?

– Nazwa „uniwersyteckie” podkreśla, że to uniwersytet jest organem prowadzącym, jest też bardziej konkretna, w przeciwieństwie do słowa „akademickie”, mającego szersze znaczenie i mogącego sugerować, że jeszcze inne uczelnie mają wpływ na funkcjonowanie szkoły – wyjaśnia prof. Jerzy Przyborowski.

Chcąc podkreślić fakt oficjalnego przejścia przez Uniwersytet prowadzenia szkoły, rektor uczestniczył w inauguracji roku szkolnego w liceum im. Dietrichów. W tym roku szkoła utworzyła 5 klas pierwszych – o jedną więcej niż rok temu.

mah



Fot. J. Pajęk

SZEŚĆ OSÓB Z UWM NAGRODZONYCH LAUREM NAJLEPSZYM Z NAJLEPSZYCH

PO DWULETNIJ PRZERWIE, SPOWODOWANEJ PANDEMIĄ, W FILHARMONII WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA WRĘCZYŁ LAURY NAJLEPSZYM Z NAJLEPSZYCH (16.09.). AŻ 6 Z NICH TRAFIŁO DO STUDENTÓW I PRACOWNIKÓW UWM.

To była wyjątkowa gala, gdyż nagrody odebrali zarówno zeszłorocznicy, jak i tegorocznicy laureaci. Gustaw Marek Brzezina, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Laury Najlepszym z Najlepszych wręczył w 10. kategoriach.

– Jest mi niezwykle miło, że możemy się spotkać bezpośrednio, chociaż w pełnym rygorze. To wspaniała chwila, podczas której możemy zapoznać się z laureatami. Warmia i Mazury to piękna kraina. To wspaniała przyroda, wspaniała natura, to ciągle dążenie do rozwoju poprzez budowanie infrastruktury, ale najlepszym skarbem naszego regionu są ludzie. Państwo tu obecni i wielu, którzy pracują codziennie na rozwój regionu osiągają sukcesy w różnych dziedzinach swojego życia zawodowego, w swojej pasji. Jesteście ambasadorami Warmii i Mazur. Dziękujemy wam bardzo. Dziękujemy serdecznie za to, że możemy żyć w regionie, który sięga ambicjami, ale również działalnością w taką przestrzeń, która jest zarezerwowana dla nielicznych – mówił Gustaw Marek Brzezina.

W kategorii Zdrowie marszałek wyróżnił m.in. Oddział Udarowy Kliniki Neurologii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego, który w ub. roku otrzymał diamentowy certyfikat Angels Europejskiej Organizacji Udarowej. Organizacja ta zauważyła i doceniła to, że w olsztyńskim Oddziale Udarowym czas od momentu rozpoczęcia diagnostyki do momentu podania leku trombolitycznego jest bardzo krótki.

– Oddział udarowy zaczął funkcjonować w grudniu 2019 r. Już po roku wspięliśmy się na szczyty dzięki wspaniałej kadrze, która doprowadziła do tego, że pacjent ma zorganizowaną opiekę od momentu powstania niedokrwienia bądź też innych komplikacji naczyniowych w obrębie mózgowia, do momentu rehabilitacji i wypisania do domu. A najważniejszy w tym wszystkim jest czas. Leczymy na najwyższym poziomie i z tego się bardzo cieszymy. Ten laur jest dla wszystkich, dla pacjentów i dla nas, bo też możemy być kiedyś pacjentami – wyjaśnia Radosław Borysiuk, dyrektor Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie.

W tej samej kategorii wyróżnieni zostali również studenci Collegium Medicum UWM – Patrycja Michalik, Szymon Maciejewski, Paweł Lipiński i Maciej Szewczyk – mistrzowie Polski trzeciej edycji w szyciu chirurgicznym.

– Megaekscytacja i radość, że zostaliśmy docenieni. Dla nas to ogromny sukces. Konkurs był trudny, mieliśmy bardzo wiele zadań do wykonania i wiele drużyn do pokonania. Chcę zostać chirurgiem i myślę o chirurgii plastycznej lub twarzowo-szczękowej – zastanawia się Szymon.

– To jest bardzo miłe uhonorowanie naszego zwycięstwa w mistrzostwach. Dodatkowo gala została przesunięta o rok przez COVID, więc to miły powrót do tych wydarzeń, które miały miejsce w 2019 r. – dodaje Paweł.

Laureatami w kategorii Sport zostali: Konrad Bukowiecki, kulomiot klubu AZS UWM Olsztyn oraz Maciej Kowalewicz, absolwent kierunku turystyka i rekreacja, strzelec sportowy.

– Jestem bardzo dumny i zadowolony, że dostałem wyróżnienie, ponieważ strzelectwo sportowe nie jest popularną dyscypliną, a mimo to moje sukcesy zostały zauważone. Mam nadzieję osiągać dalsze sukcesy i rozślawiać nasz region. Jestem absolwentem Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego i jestem bardzo dumny, że mogłem reprezentować także naszą uczelnię na arenach krajowych i międzynarodowych – podkreśla Maciej.

Z kolei w kategorii Społeczeństwo, Nauka, Kultura laury odebrały: Agnieszka Napieralska ze Szkoły Zdrowia Publicznego, laureatka 4. polskiej edycji konkursu o Nagrodę Pielęgniarską Królowej Szwecji Sylwii i Beata Milanowska z Wydziału Geoinżynierii UWM

– Cieszę się, że zostałam wyróżniona. Nie spodziewałam się tego. Jest to dla mnie jeden z największych sukcesów – przekonuje Beata.

Beata Milanowska w 2019 r. została laureatką międzynarodowego konkursu dotyczącego wykorzystania systemów satelitarnych i otrzymała Kosmicznego Oscara w kategorii University Challenge.

– Wraz z zespołem zaproponowaliśmy aplikację dla osób z niepełnosprawnością, aby jak najszybciej mogły dotrzeć do celu bez takich barier jak np. schody – dodaje Beata.

Gałę Laur Najlepszym z Najlepszych zakończył koncert zespołu Czerwony Tulipan

Sylwia Zadworna



Fot. J. Pajęk

OSOBOWOŚCI ROKU 2020 SĄ Z UWM

PROF. LECH POLKOWSKI – KIEROWNIK KATEDRY METOD MATEMATYCZNYCH INFORMATYKI NA WYDZIALE MATEMATYKI I INFORMATYKI ORAZ **DR N. MED. JANUSZ PIECZYŃSKI** Z KATEDRY OKULISTYKI OTRZYMALI TYTUŁY OSOBOWOŚĆ ROKU 2020.

Gala zorganizowana przez Warmińsko-Mazurski Klub Biznesu odbyła się 17 września w Centrum Konferencyjnym UWM. WMKB tytuł Osobowość roku w kategorii nauka przyznał prof. Polkowskiemu za opracowanie pionierskich metod topologicznych stosowanych w badaniach w wielu dziedzinach informatycznych, które wniosły znaczący wkład w promocję Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego; za kształcenie wybitnej kadry doktorskiej oraz szerzenie wiedzy na temat innowacyjnych metod badań informatycznych w kraju i za granicą, a także za propagowanie pamięci o wybitnych polskich badaczach i naukowcach funkcjonujących w warunkach wojennych, zmuszonych do emigracji.

– Nie spodziewałem się tej nagrody. Wiadomość o jej przyznaniu zaskoczyła mnie. Odbieram ją jako wielki zaszczyt i jako nagrodę jubileuszową, bo właśnie mija 20 lat, odkąd pracuję na UWM. Bardzo dziękuję Warmińsko-Mazurskiemu Klubowi Biznesu za to, że przyznał mi tę nagrodę, a władzom Uniwersytetu, że mnie do niej zgłosiły – mówi prof. Lech Polkowski (na zdj. z lewej).

Prof. Polkowski jest jednym z 8 naukowców z UWM, którzy znaleźli się na liście 2% najlepszych naukowców na świecie w swoich dziedzinach wg opracowania Uniwersytetu Stanforda w USA.

Prof. Polkowski zajmuje się naukowo zastosowaniem metod matematycznych w informatyce, teorią wiedzy i matematycznymi metodami opisu wiedzy niepełnej, czyli zbiorów przybliżonych. Teoria zbiorów przybliżonych to teoria informatyczna. Opracował ją Polak – prof. Zdzisław Pawlak (1926-2006), którego współpracownikiem w czasach pracy na Politechnice Warszawskiej, jako młody uczonek był dzisiejszy prof. Polkowski. Jej zastosowania są wielorakie: w teorii systemów decyzyjnych, w analizie danych, w telemedycynie, w analizie obrazów, w tym medycznych, w genomice, w robotyce inteligentnej (w tym prace z mereologii przybliżonej utworzonej przez Lecha Polkowskiego), w badaniach teoretycznych, np. w teorii gramatyk.

Dlaczego w teorii informatycznej pojawia się pojęcie zbioru właściwe podstawom matematyki?

– Obecnie jedną z podstawowych dziedzin informatyki jest tzw. data mining, czyli wydobywanie użytecznej wiedzy z baz danych, zazwyczaj w postaci reguł decyzyjnych. Zbiór przybliżony to zbiór danych, którego nie można dokładnie opisać, lecz jedynie przybliżyć na podstawie rozwiązań znanych, które są bliskie rozwiązaniom dokładnym, w ścisłym sprecyzowanym sensie. Dzięki temu opisuje on fakty prawdziwe częściowo – wyjaśnia prof. Polkowski.

Teoria zbiorów przybliżonych utworzona i początkowo rozwijana w Polsce, dzięki pracom polskich matematyków stała się światową. W 2017 r. prof. Polkowski był organizatorem dużej międzynarodowej konferencji naukowej na UWM poświęconej zbiorom przybliżonym, podczas której uczczono 35. rocznicę opublikowania pierwszej pracy na temat zbiorów przybliżonych przez prof. Pawlaka.

Dr n. med. Janusz Pieczyński – okulista tytuł Osobowość roku otrzymał w kategorii medycyna. Klub nagrodził go za wybitne osiągnięcia w dziedzinie okulistyki, przeprowadzenie pierwszej w województwie operacji przeszczepu rogówki a także przeprowadzanie skomplikowanych zabiegów chirurgicznych oka; za zaangażowanie w prace mające na celu zapewnienie pacjentom leczenia narządu wzroku na europejskim poziomie oraz za działania na rzecz kształcenia przyszłych specjalistów w dziedzinie okulistyki.

Dr Janusz Pieczyński jest pracownikiem Katedry Okulistyki na Wydziale Lekarskim UWM, a pionierską operację przeprowadził w Szpitalu Wojewódzkim w Olsztynie, w którym jest koordynatorem Oddziału Klinicznego Okulistycznego. To tam w październiku i listopadzie 2020 r. przeszczepiał rogówkę pacjentom. Operacje te zapoczątkowały wprowadzenie nowej procedury, z której chorzy z Warmii i Mazur będą mogli teraz korzystać.

Tytuł Osobowości roku w kategorii sport otrzymał sprinter Karol Zalewski, przez kilka lat związany z klubem Sportowym AZS UWM

lek



NIE MA ROZWOJU BEZ WSPÓŁPRACY

DIAGNOZA MOŻLIWOŚCI WSPÓŁPRACY MIĘDZYSEKTOROWEJ I PREZENTACJA DOBRYCH PRAKTYK KOOPERACJI NAUKOWCÓW Z PRZEDSIĘBIORCAMI I PRZEDSTAWICIELAMI INSTYTUCJI OTOCZENIA BIZNESU – TO CEL **WEBINARIUM**, KTÓRE ODBYŁO SIĘ 25 CZERWCA NA WYDZIALE NAUK EKONOMICZNYCH UWM.

Uczestniczyli w nim przedstawiciele kilku ośrodków naukowych w kraju m.in.: Szkoły Głównej Handlowej, uniwersytetów: Warszawskiego, w Białymstoku, Mikołaja Kopernika, Morskiego, Wyższej Szkoły Społeczno-Ekonomicznej w Gdańsku i Politechniki Poznańskiej. Dlatego też w webinarium brali również udział przedstawiciele władz regionu i Olsztyna – Gustaw Marek Brzezina – marszałek województwa, Piotr Grzymowicz – prezydent Olsztyna oraz praktycy – reprezentanci innych miast i gmin.

– Istotnym elementem stymulowania rozwoju i konkurencyjności jest sprawna i efektywna współpraca nauki z otoczeniem społeczno-gospodarczym. Pozwala naukowcom tworzyć innowacyjne rozwiązania czy też oferować inne wsparcie, pomocne w osiągnięciu przewag konkurencyjnych, przydatne przedsiębiorcom, instytucjom z otoczenia biznesu i społeczeństwu. W konsekwencji ta współpraca przyczynia się do wzrostu i rozwoju gospodarczego na wielu poziomach – mówi **dr hab. Renata Marks-Bielska, prof. UWM**, organizatorka webinarium.

Podczas seminarium naukowcy z WNE przedstawili wyniki ankiety dotyczącej sprawności instytucjonalnej gmin, która jest podstawą rozwoju terytorialnego. Przeprowadzili ją wśród 1220 gmin w całej Polsce – miejskich, wiejskich i miejsko-wiejskich.

W naszym regionie najlepszą sprawność instytucjonalną mają następujące gminy: Olsztyn, Elbląg, Elk, Lidzbark Warmiński (miasto), Szczytno (miasto), Nidzica, Tolkmicko, Godkowo, Kowale Oleckie, Kurzętnik, Nowe Miasto Lubawskie, Lidzbark Warmiński (gm. wiejska), Lubawa i Rozogi. Naukowcy z UWM przystąpili już do kolejnego badania sprawności instytucjonalnej gmin w 2021 r.

Dyskusja odbyła się w 4 panelach, po wprowadzeniu przez **dr hab. Renatę Przygodzką, prof. Uniwersytetu w Białymstoku**. Mówiła ona o współpracy międzysektorowej jako czynniku rozwoju społeczno-gospodarczego. Fundamentalne znaczenie dla rozwoju ma według niej niezależność i autonomia sektorów życia społecznego. Prof. Przygodzka przebadła pod kątem współpracy 2060 gmin w Polsce, zamieszkałych w sumie przez 18 mln ludzi. Jaki rodzaj współpracy międzysektorowej najczęściej występuje w Polsce?

Lokalne grupy działania. Obejmują swym zasięgiem 90% tych gmin, najwięcej w całej UE.

Dr hab. Wiesława Lizińska, prof. UWM wygłosiła referat nt. Instrumentów stymulowania stabilnego rozwoju społeczno-gospodarczego. Instru-

menty te mają gminy, ale aby mogły je zastosować skutecznie, muszą być sprawne instytucjonalnie. Co się na to składa?

– Permanentna gotowość i zdolność do kształtowania prawidłowych relacji z przedsiębiorcami, szybka i kompetentna odpowiedź na potrzeby podmiotów gospodarczych, umiejętność formułowania celów, uzgadnianie ich z lokalną społecznością, a także sprawne podejmowanie decyzji – wyjaśniała prof. Lizińska.

Zupełnie odmienne zdanie w kwestii rozwoju terytorialnego ma **dr hab. Wojciech Dziemianowicz, prof. UW**, kierownik Katedry Geografii Miast i Planowania Przestrzennego Uniwersytetu Warszawskiego.

– Nie ma stabilnego rozwoju – twierdzi prof. Dziemianowicz. – Powinniśmy nauczyć się radzić sobie z rozwojem niestabilnym. Stabilny to odporny na szoki, dający się przewidzieć. Można się uczyć na podstawie przeszłości, ale zawsze znajdzie się coś, co będzie przeszkadzać. Społeczeństwo jest zbyt mocno zróżnicowane, aby być przewidywalne. Powinniśmy budować przyszłość na współpracy, a jak najmniej na podstawie danych – uważa prof. Dziemianowicz.

Różnego rodzaju dane stanowiły jednak istotę wykładu **dr hab. Rafała Warzały, prof. UWM**. Mówił on o regionalnym zróżnicowaniu zmienności koniunktury. Cykle koniunkturalne w Polsce nie przebiegają tak samo we wszystkich regionach. Mają różne nasilenie i są przesunięte w czasie. Najszybciej na nie reagują województwa znad zachodniej granicy. Wyprzedzają resztę Polski w reakcjach na cykle. Z kolei województwa o silnej gospodarce słabiej reagują na szoki podażowe i popytowe. A jak reaguje warmińsko-mazurskie?

– Gdy coś się dzieje w kraju – to reaguje wolniej, ale bardziej gwałtownie, przy czym u nas cykle koniunkturalne są krótsze niż w regionach silniejszych gospodarczo – wyjaśniał prof. Warzała.

– Nauka-biznes-współpraca. Tu wciąż istnieje niewykorzystany potencjał. Podczas webinarium wskazaliśmy sprawdzone rozwiązania, które nie tylko z powodzeniem funkcjonują, ale także sukcesywnie są rozwijane. Ponieważ w konferencji uczestniczyli i naukowcy, i praktycy – to mam nadzieję, że wyniesione z niej spostrzeżenia w dalszej perspektywie owocują wspólnymi działaniami – podsumowuje prof. Marks-Bielska.

Lech Kryształowicz



PROF. ANITA FRANKOWIAK W PIERWSZEJ POLSKIEJ EDYCJI PROGRAMU O PRZYWÓDZTWIE AKADEMICKIM

DR HAB. ANITA FRANKOWIAK, PROF. UWM
Z INSTYTUTU DZIENNIKARSTWA I KOMUNIKACJI
SPOŁECZNEJ WEŹMIE UDZIAŁ W PIERWSZEJ
POLSKIEJ EDYCJI PRESTIŻOWEGO
MIĘDZYNARODOWEGO PROGRAMU ACADEMIC
LEADERSHIP DEVELOPMENT PROGRAM (ALDP).

Do pierwszej, historycznej edycji programu aplikowali m.in. rektorzy, dziekani, dyrektorzy instytutów i menedżerowie polskich uczelni z imponującymi – jak wskazywali organizatorzy – osiągnięciami naukowymi i dydaktycznymi.

– To dla mnie ogromny zaszczyt. To także wyróżnienie dla mojego instytutu i dla Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Ten nowy model przywództwa akademickiego opiera się zmianie paradygmatu myślenia liderów, ich przejścia od poczucia zablokowania, frustracji i niebezpieczeństwa, pewnego niepokoju, który towarzyszy wszystkim pracującym na uczelniach wyższych, do stanu przepływu, radości, bezpieczeństwa i obecności bez niepokoju. Michael Murray definiując przywództwo akademickie powiedział: Temat „przywództwa akademickiego” jest w mojej ocenie kwestią krytyczną w dzisiejszych czasach. Rzadko spotykam „szczęśliwego” profesora. W „życiu na uczelni” jest coś, co „wyczerpuje ducha”. Myślę, że może to mieć coś wspólnego z tendencją do analizowania, krytykowania, znajdowania i skupiania się na błędach itp. Myślę, że duch ludzki rozwija się na wartościowaniu, docenianiu, afirmowaniu, szanowaniu i tym podobnych – wyjaśnia dr hab. Anita Frankowiak, prof. UWM z Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Wydziału Humanistycznego.

Warsztaty podzielone są na dwie części. Pierwsza to praktyczny warsztat z narzędzi przywództwa akademickiego. Część druga to pogłębienie umiejętności warsztatowych, zwieńczone spotkaniem z liderami amerykańskimi Barrym Johnsonem i Michaelem D. Kennedym, którzy za-inspirowali polskich naukowców do tego, aby przyjrzeć się bliżej zjawisku przywództwa integralnego.

Celem programu jest nie tylko szkolenie liderów przywództwa akademickiego, ale także wyposażenie uczestników w wiedzę na temat przywództwa integralnego.

– To jest taki model, który jest już od wielu lat z sukcesem realizowany między innymi na uniwersytetach w Stanach Zjednoczonych. Podczas warsztatów pilotażowych w Polsce także pracujemy nad tym modelem,

który będzie kontynuowany na Uniwersytecie w Oxfordzie. Oznacza to, że wiedza wypracowywana w trakcie tych spotkań buduje kształt tego programu – podkreśla prof. Frankowiak.

W modelu tym zastosowano bardzo wiele metod i narzędzi, które z jednej strony poszerzają działania i inspirują liderów do zmian, a z drugiej strony wychodzą naprzeciw wszystkim najnowszym koncepcjom przywództwa.

– Przywództwo integralne jest o tyle ciekawe, że mówi o napięciach, które w pracy na uczelni są bardzo widoczne. Są to napięcia zarówno na poziomie indywidualnym (rektor, dziekan, pracownik), ale są to także napięcia wewnątrzgrupowe, organizacyjne i społeczne. W zarządzaniu integralnym przyglądamy się z jednej strony etosowi tradycyjnego uniwersytetu, czyli wizji Uniwersytetu Humboldta, a z drugiej strony uniwersytetowi przedsiębiorczemu i wędrujemy tropem modelu Burтона Clarka. Automotywacja, współpraca, budowanie wspólnoty badawczej, rozwój indywidualnej kariery, innowacyjnej dydaktyki, także wsparcie administracji – to są takie działania, które z perspektywy tego programu są niezwykle istotne. Wypracowanie „obecności bez niepokoju” na uniwersytecie nie jest łatwym zadaniem. Sztuka polega na tym, aby być jednocześnie spokojnym i obecnym. Przywództwo zakorzenione w poczuciu obecności pociąga za sobą w pełni profesjonalne zarządzanie komunikacją. Jednym z celów ALDP jest także umożliwienie uczestnikom budowania sieci kontaktów wśród liderów i liderów akademickich, a to otwiera naprawdę niebywałe możliwości. Tę innowacyjną wiedzę leaderską połączę na pewno z wcześniej zdobytym wykształceniem i doświadczeniem bycia coachem, mentorem i tutorem akademickim. Mam głęboką nadzieję, że nasz Uniwersytet sięgnie po ten potencjał – podsumowuje prof. Frankowiak.

Patronem I polskiej edycji programu o przywództwie akademickim jest Sieć Badawcza Łukasiewicz i Two Wings Institute.

PROF. M. RUTKOWSKI W KOMISJI NAZW MIEJSCOWOŚCI I OBIEKTÓW FIZJOGRAFICZNYCH

JĘZYKOZNAWCA PROF. MARIUSZ RUTKOWSKI OBJĄŁ FUNKCJĘ ZASTĘPCY PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI NAZW MIEJSCOWOŚCI I OBIEKTÓW FIZJOGRAFICZNYCH. KOMISJA OPINIUJE WSZYSTKIE DECYZJE DOTYCZĄCE NAZW MIEJSCOWOŚCI W POLSCE.

Od czerwca decyzją ministra spraw wewnętrznych i administracji stanowisko zastępcy przewodniczącego Komisji Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych objął prof. Mariusz Rutkowski, dyrektor Instytutu Językoznawstwa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Jego kadencja będzie trwać 4 lata.

KNMiOF pełni funkcję opiniodawczą w sprawach dotyczących ustalenia, zmiany czy zniesienia nazw miejscowości, ich części, a także obiektów terenowych, jak np. góra, przełęcz, las, zatoka itp. W skład komisji wchodzi, poza przewodniczącym, zastępcą, przedstawiciele rządu i wspólnych komisji rządowych i grup etnicznych, 6 członków specjalistów z zakresu językoznawstwa, historii, geografii i kartografii.

Nazwy ustalone przez komisję publikowane są jako rozporządzenia MSWiA i są jedynymi poprawnymi nazwami tych obiektów.

Komisja corocznie rozpatruje i opiniuje wnioski władz samorządowych w sprawie ustalania, zmiany bądź znoszenia urzędowych nazw miejscowości i ich części. Wnioski dotyczą głównie ustalania urzędowych nazw w przypadkach tworzenia nowych jednostek osadniczych, np.

po byłych PGR, SKR, POM, przy podziale wsi na dwie miejscowości. Niestety, niepokojącym zjawiskiem jest dążenie władz lokalnych do likwidacji wsi, kolonii, przysiółków poprzez włączanie ich obszarów do sąsiednich wsi i przyjmowanie nazw tych wsi.

KNMiOF stara się temu przeciwstawić, opiniując negatywnie propozycje likwidacji nazw (szczególnie starych, ze średniowiecznym rodowodem), bądź proponując przekształcenie charakteru takiej osady, kolonii czy przysiółka w „część wsi” z jednoczesnym utrzymaniem istniejącej nazwy urzędowej. Komisja stoi na stanowisku, że nazwy są uznanym dobrem narodowym, ściśle związanym z historią i kulturą Polski.

Prof. Mariusz Rutkowski zajmuje się wieloma aspektami współczesnego języka polskiego: teorią i funkcjonowaniem nazw własnych, komunikacją instytucjonalną (zwłaszcza urzędową i prawniczą), dyskursem publicznym, językiem w mediach. Realizował projekt badawczy finansowany przez NCN, poświęcony analizie polskiej rozmowy urzędowej. Jest też członkiem Sekcji Onomastycznej Komitetu



Fot. J. Pająk

Językoznawstwa PAN oraz Zespołu ds. Polityki Językowej Narodowego Centrum Kultury. Przewodniczący Rady Naukowej Dyscypliny Językoznawstwo. Prof. Rutkowski od 2019 r. jest również członkiem Rady Języka Polskiego PAN, najważniejszej krajowej instytucji opiniodawczo-doradczej w zakresie używania języka polskiego.

Prof. Rutkowski udziela porad w Pogotowiu Językowym przy Instytucie Polonistyki i Logopedii na Wydziale Humanistycznym, jednej z 14 tego typu poradni w kraju i jedynej w naszym regionie.

opr. mah



Fot. J. Pająk

HOŁD I PAMIĘĆ

TO BYŁ NÓŻ WBITY PRZEZ ZWIĄZEK SOWIECKI W PLECY POLSKI, KRWAWIĄCEJ JUŻ PO ATAKU NAZISTÓW – POWIEDZIAŁ REKTOR UWM OTWIERAJĄC UROCZYSTOŚĆ UPAMIĘTNIAJĄCĄ ZAJĘCIE WSCHODNICH TERENÓW POLSKI PRZEZ ROSJĘ RADZIECKĄ W 1939 R.

Jak co roku 17 września, w rocznicę napaści ZSRR na Polskę w 1939 r., na Górze Kortowskiej przy Kamieniu Ofiar Katyńskich społeczność uniwersytecka oddała hołd ofiarom rosyjskiej agresji. Prof. Jerzy Przyborowski, rektor UWM przypomniał, że po tym, jak Armia Czerwona wkroczyła na

DR HAB. PIOTR PRUSINOWSKI PREZESEM IZBY SĄDU NAJWYŻSZEGO

DR HAB. PIOTR PRUSINOWSKI Z KATEDRY PRAWA PRACY
I ZABEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO NA WYDZIALE PRAWA
I ADMINISTRACJI UWM ZOSTAŁ POWOŁANY PRZEZ
PREZYDENTA POLSKI NA STANOWISKO PREZESA IZBY PRACY
I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Dr hab. Piotr Prusinowski był jednym z 3 kandydatów wskazanych prezydentowi przez Zgromadzenie Sędziów Izby Pracy w kwietniu 2021 roku. O tym, że właśnie jego prezydent wybrał na prezesa izby poinformował w czwartek 2 września Błażej Spychalski rzecznik prezydenta.

– Jeszcze jestem w szoku, bo spodziewałem się, że z tych 3 osób – to nie mnie wskaże prezydent. Jestem sędzią zawodowym – państwowcem. Na wszelkie zmiany patrzę przez pryzmat tego, czy one wprowadzają ferment, czy budują. Mnie interesuje budowanie – dzieli się swymi pierwszymi wrażeniami dr Prusinowski.

Z zawodowego punktu widzenia stanowisko sędziego Sądu Najwyższego to uwieńczenie zawodowej kariery. Więcej już nie można uzyskać. Piotr Prusinowski sędzią SN został w 2016 r. Zanim to się stało, musiał przejść wielostopniową procedurę weryfikacyjną: najpierw zawodową – od sędziego sądu rejonowego do sądu apelacyjnego. Potem kandydat musi otrzymać zaproszenie na delegację do SN i startować w konkursie. Po jego wygraniu jego kandydatura musi zostać zaopiniowana pozytywnie przez 2 sędziów. Dopiero po ich opinii jest przedstawiany Krajowej Radzie Sądownictwa, która też opiniuje, a wydawszy opinię pozytywną, przedstawia kandydata do nominacji prezydentowi.

– Taka była procedura, kiedy ubiegałem się o stanowisko w SN. Dzięki tej procedurze w SN

pracują ludzie nieprzypadkowi, sami wybitni specjaliści, których kompetencji zawodowych nikt nie śmie podważać. Dzisiaj procedura jest bardziej uproszczona – mówi dr Prusinowski.

Kadencja prezesa izby SN trwa 3 lata. Do obowiązków prezesa Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych należy administrowanie nią i reprezentowanie. Izba powinna liczyć 21-22 sędziów, ale obecnie jest w niej 13, w tym drugi olsztyniak – sędzia Bohdan Bieniek.

– Jako prezes będę mieć jeden szczególnie obowiązek wynikający po części z mojej aktywności naukowej – łączenie nauki i praktyki. Dlatego na pewno będę uczestniczył w konferencjach naukowych, seminariach, różnych spotkaniach – dodaje dr Prusinowski.

Czy będzie dalej pracować na Uniwersytecie?

– Przez 20 lat udawało mi się łączyć pracę naukową z praktyką sędziowską i sądzę, że dam radę nadal. To głównie kwestia organizacji pracy – uważa sędzia Prusinowski.

Dr hab. Piotr Prusinowski jest olsztyniakiem od urodzenia. Skończył SP nr 3 i LO nr 3 oraz Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego w 1994 r. Żonaty, 2 dzieci, żona również prawniczka. Interesuje się historią i malarstwem. Od lutego 2016 r. jest sędzią Sądu Najwyższego w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Od września 1994 r. odbywał



Fot. J. Pajęk

aplikację w Sądzie Wojewódzkim w Olsztynie. W 1996 r. po zdaniu egzaminu sędziowskiego pracował jako asesor w Sądzie Rejonowym w Kętrzynie i w Olsztynie. W 1998 r. otrzymał nominację na sędziego Sądu Rejonowego w Olsztynie. Od 1999 r. orzeka tylko w sprawach pracowniczych i z zakresu ubezpieczeń społecznych. W 2005 r. awansował do Sądu Okręgowego w Olsztynie, a w 2013 r. został oddelegowany na stałe do Sądu Apelacyjnego w Białymstoku. W 2013 r. otrzymał nominację na sędziego apelacyjnego.

Od 1998 r. jest zatrudniony jako wykładowca akademicki na UWM. W 2007 r. obronił pracę doktorską, a w 2016 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego. Jest autorem ok. 90 publikacji naukowych.

lek

W ROCZNICĘ NAPAŚCI ZSRR

tereny Polski, zaczęła się gehenna bohaterów, którzy walcząc o ojczyznę, zostali zdradziecko pojmani, a następnie zamordowani.

– Spotykamy się po to, aby zapewnić, że pamięć o tych bohaterach nigdy nie może wygasnąć, że musimy być zawsze myślami z tymi, którzy na ołtarzu Ojczyzny złożyli to, co najcenniejsze – swe życie. Niech pamięć o nich nigdy nie wygaśnie. Cześć i chwała bohaterom! – wezwał rektor.

Głos zabrała także Barbara Gawlicka – prezeska olsztyńskiego oddziału „Rodziny Katyńskiej”.

– 17 września to dla rodzin katyńskich szczególna data, pełna wspomnień. Otwieramy szuflady i wyciągamy pośótkłe dokumenty, zdjęcia, medale i odznaczenia, drobne przedmioty, które nam pozostały po ojcach, dziadkach i pradziadkach, przywołujemy ich obrazy. Sowietci nie przejmują

się konwencjami, wymordowali jeńców wojennych. Przez dziesięciolecie rodziny katyńskie musiały milczeć. Ówczesne władze nie pozwalały nam nawet na symboliczne groby. Oni mieli być zapomniani. Teraz z czcią dotykamy ich tabliczek epitafijnych. To dla nas bardzo ważne – podkreśliła Barbara Gawlicka.

UWM przy każdym dębnie w Alei Ofiar Katyńskich zamontował ostatnio tabliczki z imieniem i nazwiskiem oraz danymi polskich żołnierzy zamordowanych w 1940 r. przez Rosjan. Po wystąpieniach zebrani krótko się pomodlili pod przewodnictwem ks. Mirosława Huleckiego, proboszcza parafii św. Franciszka z Asyżu, a następnie złożyli wieńce i zapalili znicze.

lek

NOWY PROFESOR – TOMASZ KULIK

NA MOCY POSTANOWIENIA PREZYDENTA RP Z 21 LIPCA 2021 R. TYTUŁ PROFESORA NAUK ŚCISŁYCH I PRZYRODNICZYCH W DYSCYPLINIE NAUK BIOLOGICZNYCH OTRZYMAŁ DR HAB. TOMASZ KULIK Z WYDZIAŁU BIOLOGII I BIOTECHNOLOGII UWM.



Prof. dr hab. Tomasz Kulik ukończył studia magisterskie na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w 2000 r. Tam też uzyskał stopień doktora nauk rolniczych w 2004 r. Stopień naukowy doktora habilitowanego nauk biologicznych w dyscyplinie biotechnologia uzyskał na Wydziale Nauk o Żywności Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu w 2013 r.

Specjalizuje się w problematyce dotyczącej ewolucji, patogenomiki oraz diagnostyki molekularnej cho-

robotwórczych grzybów z rodzaju *Fusarium*.

– Pasjonują mnie grzyby, bo to jedna z najmniej poznanych grup taksonomicznych na świecie i jest tu jeszcze wiele pracy dla wielu pokoleń naukowców – mówi prof. Kulik.

Dotychczasowy dorobek naukowy prof. dr. hab. Tomasza Kulika obejmuje 37 publikacji naukowych w wydawnictwach z listy Web of Science. Prof. Tomasz Kulik był promotorem prac magisterskich, recenzentem

w postępowaniach o nadania tytułu doktora, doktora habilitowanego oraz recenzentem licznych prac naukowych w czasopismach naukowych. Pełnił również funkcje redaktora w czasopismach naukowych. Profesor Kulik prowadzi współpracę z naukowcami z innych uniwersytetów zagranicznych, której efektem są wspólne publikacje naukowe.

Obecnie jest zatrudniony na stanowisku profesora w Katedrze Botaniki i Ochrony Przyrody UWM w Olsztynie.

– Zdobyć tytułu profesorskiego po 20 latach od ukończenia studiów w mojej specjalności naukowej to czas dość krótki. Jest on dla mnie wyróżnieniem i stopniem na mojej drodze naukowej. Daje satysfakcję i poczucie, że czegoś się już w życiu dokonało, ale traktuję go jako zwieńczenie tylko pewnego etapu, bo mam nadzieję, że przede mną jeszcze wiele lat pracy naukowej – mówi prof. Kulik.

Co w swojej pracy naukowej lubi najbardziej?

– Nieoczekiwane wyniki badań, kiedy otrzymuję coś, czego się nie spodziewałem i co jest zupełnie nowe i nieznanne. Mam wtedy wrażenie, że odkrywam kolejne tajemnice ewolucji i to mi sprawia największą radość – zdradza profesor.

Tomasz Kuliki jest żonaty, żona Marta. Mają dwoje dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym. W wolnych chwilach kibicuje rozgrywkom futbolu amerykańskiego, który trenuje jego syn i zajmuje się ogrodem.

opr. lek

HONOROWY TYTUŁ PROF. CHOJNOWSKIEGO

PROF. ZBIGNIEW CHOJNOWSKI – DYREKTOR INSTYTUTU LITERATUROZNAWSTWA NA WYDZIALE HUMANISTYCZNYM OTRZYMAŁ HONOROWY TYTUŁ „ZASŁUŻONY DLA GMINY ORZYSZ” (27.08.). PRYZNAŁA MU GO RADA MIEJSKA ORZYSZA ZA JEGO BADANIA I PUBLIKACJE NA TEMAT MICHAŁA KAJKI – MAZURSKIEGO POETY I DZIAŁACZA NA RZECZ POLSKOŚCI MAZUR.



W 1992 r. prof. Chojnowski wydał debiutancką monografię pt. „Michał Kajka poeta mazurski”, która została przez krytyków uznana za punkt zwrotny w spojrzeniu na dzieło tego poety. Ponadto zredagował 2 wybory tekstów Michała Kajki. W 2008 r. wydał pierwsze filologiczne opracowanie jego wierszy pt. „Mały kancjonał mazurski i opowieści uciężne”. Cały czas prowadzi kwerendy, w czasie których odnajduje zapomniane lub nieznanne wiersze Kajki, jak i fakty dotyczące jego życia i percepcji.

„Zarówno twórczość artystyczna jak i w niemałej mierze naukowa prof. Chojnowskiego zapisała się na literackiej i humanistycznej mapie Polski jako wiarygodny zapis orzyskiej części Mazur.” – czytamy w uchwale Rady Miasta. (...) „W swoich wystąpieniach publicznych: wykładach, prelekcjach, spotkaniach autorskich, wywiadach, wypowiedziach medialnych eksponował związki z Nowymi Gutami, Orzyszem i Ogródkiem. Były one i są dla niego nieustającą inspiracją, co uwidacznia poza poezją jego wydrukowana w 2019 r. proza autobiograficzna „Aktorstwo”, ale także dwa 700-

stronicowe tomy „Północnych miniatur krytycznych”. Profesor był częstym gościem i uczestnikiem wydarzeń kulturalnych organizowanych w gminie Orzysz. Od 1988 r. regularnie uczestniczy w kajkowskich konferencjach, ale także jest ich organizatorem. Jest też autorem licznych publikacji na temat dorobku poetów i pisarzy tworzących na Mazurach. Dla muzeum Michała Kajki w Ogródku opracował szczegółowy scenariusz nowej ekspozycji muzealnej. Za pracę włożoną w powstanie tej wystawy otrzymał honorowy tytuł „Wilka piskiego”. Podczas wojewódzkiej inauguracji Europejskich Dni Dziedzictwa, które odbyły się w Orzyszu we wrześniu 2020 r. wygłosił wykład pt. „Nasze europejskie drogi w czasie i przestrzeni”, w którym połączył wątki orzyskie, swoją erudycję i doświadczenia osobiste z humanistycznym myśleniem o Europie” – mówi dalej uchwała rady.

Dlaczego prof. Chojnowski tak bardzo związał się z Ziemią orzyską?

– Bo jestem Mazurem według Lenza, który mówił, że Mazurem jest każdy urodzony na Mazurach. Moja rodzina jest napływowa, ale ja się urodziłem i do zakończenia szkoły podstawowej mieszkałem na Mazurach – w Nowych Gutach gm. Orzysz, w których moi rodzice byli nauczycielami. Mam w Nowych Gutach i w Orzyszu starych i nowych przyjaciół i bardzo mi miło, że zostałem przez nich doceniony. Nie jest łatwo zdobyć uznanie swoich, dlatego ten tytuł sprawia mi szczególną radość, ale to także zobowiązanie do dalszej pracy na rzecz ziemi rodzinnej – twierdzi prof. Chojnowski.

lek

BLOG PROFESORSKIE GADANIE ZWYCIĘŻYŁ W PLEBISCYCIE KLIMATYCZNI WARMII I MAZUR

BLOG POPULARNONAUKOWY PROFESORSKIE GADANIE PROWADZONY PRZEZ PROF. STANISŁAWA CZACHOROWSKIEGO Z WYDZIAŁU BIOLOGII I BIOTECHNOLOGII UWM OKAZAŁ SIĘ NAJLEPSZĄ PROEKOLOGICZNĄ INICJATYWĄ NASZEGO REGIONU. WYNIKI PLEBISCYTU KLIMATYCZNI WARMII I MAZUR OGŁOSZONO W FINALE OLSZTYŃSKIEGO GREEN FESTIVAL 15 SIERPNIĄ.



Fot. K. Wróblewska

Plebiscyt „Klimatyczni Warmii i Mazur” miał wyłonić najlepsze proekologiczne działania w regionie. W finałowej piątce propozycji znalazły się aż dwie inicjatywy związane z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim – Fundacja „W krajobrazie” założona przez dr. Mariusza Antolaka z Katedry Architektury Krajobrazu na Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa i blog „Profesorskie gadanie” prowadzony przez prof. Stanisława Czachorowskiego z Wydziału Biologii i Biotechnologii. Najwięcej głosów uzyskał blog prof. Czachorowskiego.

Prof. Czachorowski jest znany ze swej aktywnej i wielopłaszczyznowej działalności edukatorskiej. Współtworzył m.in. Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki, jest uczelnianym koordynatorem „Nocy Biologów”. Pierwsze wpisy na blogu „Profesorskie gadanie” ukazały się 16 lat temu, w sierpniu 2005 r. ale zanim pojawił się blog, prof. Czachorowski już prowadził swoją stronę internetową, na której umieszczał różne przydatne studentom informacje i materiały. Kilkakrotnie „Profesorskie gadanie” plasowało się w grupie najlepszych polskich blogów popularnonaukowych. Za działalność popularyzatorską profesor otrzymał w 2012 roku pierwszą nagrodę w konkursie serwisu Nauka w Polsce PAP „Popularyzator Nauki 2011” w kategorii Naukowiec/Instytucja Naukowa.

– Chciałbym, aby to wyróżnienie nie było tylko nagrodą za działania w szlachetnej sprawie,

ale aby było mocnym głosem w imieniu potrzeb nas wszystkich. Bogactwem regionu są ludzie, ich pomysły, inicjatywy, działania, także te dla ochrony klimatu i środowiska przyrodniczego. Ja jestem tylko jednym z wielu. Przyznane wyróżnienie tym bardziej mnie cieszy, że jako głosiciel złych wieści, dotyczących zmian klimatycznych, czasem spotykam się z niezrozumieniem, a nawet niechęcią. Dodam, że prognozy naukowe nie są przepowiedniami czy „kasandrzeniem”, lecz prognozą: jeśli będziemy postępowali tak i tak, to możemy spodziewać się takich i takich rezultatów – dziękował na swoim blogu prof. Czachorowski.

Naukowiec zaapelował jednocześnie o działania przeciwko tzw. komunikacyjnemu wykluczeniu, którego szczególnie doświadczają mieszkańcy małych miejscowości i wsi.

– Potrzebujemy rozwiązań systemowych i proceduralnych. Wieloletni regres i likwidacja połączeń autobusowych i kolejowych spowodowała, że do około 1/3 miejscowości nie dochodzi żaden publiczny środek lokomocji. To wykluczenie komunikacyjne zmusza mieszkańców do zakupu często przestarzałych samochodów, zwiększających zanieczyszczenie powietrza i zwiększoną emisję CO₂. Kupując najtańsze „stare graty”, aby dojechać do pracy, do szkoły, do lekarza czy na wydarzenia kulturalne. Rozwiązania systemowe przekładają się nie tylko na komfort życia, ale i stan środowiska oraz

zwiększoną emisję gazów cieplarnianych. To tylko jeden przykład. O wielu innych systematycznie piszę na blogu (oraz na Facebooku). Druga z inicjatyw związanych z UWM, Fundacja „W krajobrazie” powstała w 2018 roku i zajmuje się szeroko rozumianą edukacją ekologiczną. Od kilku miesięcy mocno angażuje się w ogólnoeuropejską kampanię społeczną #OurFood. OurFuture.

– Staramy się uczyć życia w zgodzie z naturą i tłumaczyć, jak nasze codzienne decyzje wpływają na środowisko. Naszym konikiem jest ogrodnictwo i architektura krajobrazu. Uczymy, jak projektować ogrody, aby w jak najmniejszym stopniu szkodliły środowisku, aby zużywać w nich jak najmniej prądu, wody, sztucznych środków ochrony roślin i nawozów – wyjaśniał dr inż. arch. Mariusz Antolak z Katedry Architektury Krajobrazu na

Niedawno fundacja pozyskała także kolejny grant, dzięki któremu będzie tworzyć ogrody społecznościowe na przedmieściach Olsztyna. W finałowej piątce plebiscytu znalazły się też Fundacja Edukacji Leśnej Drzewice, Stowarzyszenie Zielony Olsztyn oraz olsztynianin Łukasz Sudujko, inicjator ustawienia w Olsztynie 2 śmieciomatów. Za wrzucenie tam puszek ALU lub pustych butelek PET można otrzymać bonusy do wykorzystania w sklepach.

mah, syla



Fot. J. Pająk

UWM ZAPROSIŁ NA ŚWIĘTO NAUKI I SZTUKI

ZAKOŃCZYŁY SIĘ **OLSZTYŃSKIE DNI NAUKI I SZTUKI**. JAK CO ROKU OFERTA BYŁA BARDZO BOGATA I KAŻDY – BEZ WZGLĘDU NA WIEK– MÓGŁ ZNALEŹĆ COŚ, CO GO INTERESUJE. W WYDARZENIU WZIĘŁO UDZIAŁ OK. 20 TYS. OSÓB.

Siedem bloków tematycznych i 550 zajęć w formie hybrydowej to oferta tegorocznych 19. Olsztyńskich Dni Nauki i Sztuki (22-24.09.). Uczestnicy festiwalu mogli się przekonać między innymi, że biochemia jest dziecinnie prosta, gry komputerowe rozwijają, chemię da się lubić, a grafika komputerowa jest nową formą wyrazu artystycznego. Uczestnicy spotkań i warsztatów mieli także szansę sprawdzić, co to znaczy być tłumaczem i dowiedzieć się, czy można wytworzyć folię biodegradowalną z... ziemniaka.

Prowadzący zajęcia dzielili się swoimi pasjami i przekonywali tym samym, że warto zostać humanistą, „uściślić” swój umysł, odkryć przyrodę, zbadać medycynę, spotkać się z ekonomią, poznać społeczeństwo i... pokochać sztukę. Naukowcy uchylili drzwi do swojego świata i w sposób zrozumiały opowiedzieli i pokazali czym się zajmują.

W Katedrze Chemii dla najmłodszych, którzy dopiero zaczynają przygodę z chemią naukowcy przygotowali podstawowe reakcje chemiczne, a dla starszych bardziej skomplikowane, np. utleniania czy redukcji. W zajęciach udział wzięły Zosia i Tosia – uczennice szóstej klasy Szkoły Podstawowej w Rusi. Na Dniach Nauki i Sztuki były już trzy lata temu i wzięły udział w wykładzie o bakteriach. Teraz uczestniczyły w zajęciach z chemii.

– W szkole nie mamy jeszcze chemii, więc bardzo nam się tu podoba i mamy nadzieję, że w jakiś sposób nas przygotuje do tego przedmiotu. Robiliśmy bardzo ciekawe eksperymenty – mówią uczennice.

Jedną z kluczowych kwestii dla organizatorów ODNiS było bezpieczeństwo i zachowanie dystansu. Zajęcia w formie stacjonarnej odbywały się w niewielkich grupach i przy zachowaniu wytycznych przygotowanych przez służby sanitarne.

– Chociaż trzeba było zachowywać dystans fizyczny, jednym z najważniejszych celów ODNiS jest jego skracanie między ludźmi – szczególnie

tymi młodymi – a nauką. Popularyzacja nauki ma ogromne znaczenie. Po pierwsze, dzięki takim wydarzeniom jak Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki, obserwować możemy rozwój osób biorących w nich udział. Po drugie, zwraca się w ten sposób uwagę na rolę nauki w rozwoju gospodarczym czy społecznym, a po trzecie, oswaja z nią – podkreśla rektor UWM prof. Jerzy Przyborowski.

Prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor UWM do spraw polityki naukowej i badań, zaznaczył z kolei, że niezmienna pozostaje towarzysząca Olsztyńskim Dniom Nauki i Sztuki idea współpracy Uniwersytetu z instytucjami, które działają w Olsztynie.

Podczas festiwalu Uniwersytet był wspierany zarówno przez partnerów, z którymi łączy siły od lat, jak i przez zupełnie nowe instytucje, które świetnie rozumieją wartość tego typu wydarzenia.

Ofertą 19. Olsztyńskich Dni Nauki i Sztuki zainteresowało się w sumie około 20 tysięcy osób.

– Pomimo tego, że warunki są trudne ze względu na pandemię i po raz drugi musieliśmy zorganizować wydarzenie w sposób hybrydowy – częściowo online częściowo stacjonarnie – to jesteśmy zadowoleni zarówno z organizacji zajęć, jak i również z frekwencji. Dostrzegamy też plusej tej sytuacji, ponieważ dzięki temu, że wiele zajęć odbyło się w formie online, mogło z nich skorzystać więcej osób. Mamy jednak nadzieję, że w przyszłym roku uda nam się zorganizować dni nauki w sposób tradycyjny. Będzie to wyjątkowa edycja, bo jubileuszowa. Przygotowania rozpoczniemy już na początku roku, aby zaskoczyć zarówno programem, jak i gośćmi – podsumowuje Anna Smoczyńska, kierownik Biura ds. Nauki.

Festiwal zamknął koncert Marka Bilińskiego w Olsztyńskim Planetarium i Obserwatorium Astronomicznym.

opr. syla



Fot. J. Pajęk

SALON MATURZYSTÓW ZNÓW TYLKO ONLINE

PANDEMIA COVID-19 JUŻ DRUGI RAZ WYMUSIŁA NA FUNDACJI „PERSPEKTYWY”, PRZENIESIENIE SALONU MATURZYSTÓW DO INTERNETU. WARMIŃSKO-MAZURSKI ORAZ PODLASKI SALON MATURZYSTÓW ZAPROSIŁY KANDYDATÓW NA STUDIA DO WIRTUALNYCH STOISK, NA KTÓRYCH PRZYSZLI MATURZYŚCI MOGLI POZNAĆ OFERTĘ KSZTAŁCENIA I ZADAWAĆ PYTANIA.

Warmińsko-Mazurski oraz Podlaski Salon Maturzystów odbył się 23 września. Była to wyjątkowa data, ponieważ tego dnia zakończyło się przyjmowanie potwierdzeń w dodatkowym naborze rekrutacyjnym na rok 2021/22. Zatem tegoroczny Salon Maturzystów rozpoczął akcję promocyjno-informacyjną o naborze na rok akademicki 2022/23.

Olsztyński Salon Maturzystów otworzył dr hab. Jerzy Przyborowski, prof. UWM, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

– Drodzy maturzyści, witam was bardzo serdecznie na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie podczas kolejnej edycji Salonu Maturzystów. Jestem przekonany, że znajdziecie na naszym Uniwersytecie coś dla siebie – przekonywał rektor. – Stoicie przed bardzo ważnym wyborem. Wyborem, który będzie decydował o najbliższych latach waszego życia, ale być może zadecyduje również o waszej karierze zawodowej. Na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim znajdziecie wszystko, czego szukacie. Uniwersytet oferuje ponad 70 kierunków kształcenia, reprezentujących wszystkie obszary życia i działalności człowieka. Od wielu lat nasza uczelnia jest nagradzana jako przyjazna studentom. UWM posiada także wyjątkowy kampus, który może się poszczycić niezwykłymi walorami przyrodniczymi, ale też nowoczesnymi budynkami i aparaturą dydaktyczno-naukową. Warto też podkreślić, że na naszym Uniwersytecie możecie kształtować swoje pasje. Serdecznie zapraszam do Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Jestem przekonany, że będziecie się tu czuli jak w domu – podkreślał rektor.

W wirtualnym stoisku UWM od godziny 9:00 do 15:00 porad i odpowiedzi na pytania udzielali pracownicy Biura ds. Studenckich. Pytania doty-

czyły głównie przedmiotów maturalnych, ponieważ uczniowie ostatnich klas do końca września musieli złożyć deklaracje maturalne.

– Otrzymywaliśmy najczęściej pytania dotyczące przedmiotów, które powinni zdawać, żeby dostać się na konkretny kierunek. Młodzież pytała również o możliwość zakwaterowania w akademiku czy o wysokość czesnego na studiach niestacjonarnych. Pytania były bardzo zróżnicowane – mówi Paweł Łojewski, kierownik Biura ds. Studenckich UWM.

Formuła Salonu Maturzystów online wielu kandydatom na studia przypadła do gustu. Mogli oni uczestniczyć w wielu wirtualnych targach w innych regionach Polski. Codziennie też zmieniały się tematy przewodnie Salonu Maturzystów. Jeden dzień poświęcony był np. informatyce, a kolejny dotyczył matury z języka polskiego. Nic nie zastąpi jednak realnego kontaktu z uczelnią.

– Wolimy spotykać się z kandydatami na studia na żywo i odpowiadać na ich pytania, ponieważ nic nie zastąpi kontaktu bezpośredniego. Chociaż formuła online wydaje się wygodniejsza, to i tak otrzymywaliśmy pytania, czy odbędzie się w przyszłym roku Dzień Otwartych Drzwi, ponieważ młodzież chętnie by do nas przyjechała. Planujemy zorganizowanie Dnia Otwartych Drzwi w marcu, ale wszystko będzie zależało od sytuacji pandemicznej w Polsce. Mamy nadzieję, że się to uda – podsumowuje Paweł Łojewski.

Oprócz wirtualnych stoisk na przyszłych maturzystów czekały też m.in. czaty z ekspertami z Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej, porady coacha i spotkania z wykładowcami.

syla

PANDEMIA: STRACILI



PNAD 160 MLN ZŁ ROCZNIE ZARABIAŁ OLSZTYN NA STUDENTACH UWM. A ILE STRACIŁ W WYNIKU PANDEMII? NAUKOWCY Z WYDZIAŁU NAUK EKONOMICZNYCH PRZEBADALI WPŁYW PANDEMII I LOCKDOWNU NA ZACHOWANIA KONSUMENCKIE STUDENTÓW UWM.

W maju 2021 r. zespół naukowców z Wydziału Nauk Ekonomicznych w składzie: dr hab. Mariola Grzybowska-Brzezińska, prof. UWM, dr hab. Iwona Batyk, dr Małgorzata Grzywińska-Rapca i dr Marcin Janusz podjął próbę diagnozy jakości życia studentów UWM oraz zmian ich zachowań konsumpcyjnych pod wpływem epidemii COVID-19. Była to kontynuacja wcześniejszych, podobnych badań rozpoczętych we wrześniu 2019 r. przez zespół niemal w tym samym składzie. Potrzeba rozszerzenia badań wynikała z lockdownu, który skłonił naukowców do porównań.

Badania zmian zachowań konsumpcyjnych pod wpływem lockdownu naukowcy prowadzili na grupie studentów UWM. Sprawdzali wpływ pandemii i lockdownu m.in. na: sytuację mieszkaniową w Olsztynie w latach 2019-2021, sytuację mieszkaniową studentów przed pandemią, ich aktywność na rynku pracy, zachowania dotyczące miejsca zakupów i częstotliwość ich dokonywania oraz zachowania konsumpcyjne związane z wydatkami na kulturę i rekreację, usługi medyczne i upiększające oraz edukację. Co ustalili?

Z analizy wyników badań 1. etapu wynika, że koszty miesięcznych wydatków badanych studentów przed lockdownem wynosiły średnio 1470 zł. Przy czym 15% studentów wskazywało na kwotę do 1000 zł (to głównie osoby mieszkające w akademikach), 66% deklaruowało przedział 1001 zł – 1600 zł, a prawie jedna piąta – kwotę powyżej 1601 zł.

– Uwzględniając deklaracje badanych studentów można szacować, że w ciągu roku studenci UWM mogli wydawać ponad 160 mln zł. To istotne środki, które zasilają budżety różnych podmiotów w mieście i wpływają na ich finanse. Studenci stanowią zatem bardzo ważny segment olsztyńskich klientów – podkreśla prof. Mariola Grzybowska-Brzezińska.

W roku akademickim 2020/21 naukę na UWM rozpoczęło ok. 17 tys. studentów, ok. 15% z nich to mieszkańcy Olsztyna. Ci spoza Olsztyna na mieszkanie w akademikach, rozrywkę oraz usługi gastronomiczne oferowane w kampusie uniwersyteckim wydawali przed pandemią w ciągu roku akademickiego ok. 15 mln zł. Na najem pokoi i mieszkań poza Kortowem – ponad 60 mln zł. Po ogłoszeniu lockdownu i zdalnej nauki w marcu 2020 r. prawie połowa studentów przyjezdnych opuściła Olsztyn. Jakie to miało skutki?

Właściciele opuszczonych pokoi i mieszkań oraz fundacja „Żak” stracili przychody. Przeciętna cena najmu 1 m² powierzchni mieszkalnej w Olsztynie wynosząca ok. 30 zł spadła o ok. 6% i dotychczas utrzymuje się na stałym poziomie. Najbardziej exodus odczuli posiadacze nieruchomości na osiedlach Kortowo, Pogrodzie i Jaroty, na których mieszkało ok. 60% przyjezdnych studentów.

Lockdown miał wpływ także na aktywność zawodową studentów. Przed jego ogłoszeniem prawie co 2. student podejmował pracę. Główne

» Uwzględniając deklaracje badanych studentów można szacować, że w ciągu roku studenci UWM mogli wydawać ponad 160 mln zł. To istotne środki, które zasilają budżety różnych podmiotów w mieście i wpływają na ich finanse. Studenci stanowią zatem bardzo ważny segment olsztyńskich klientów – podkreśla prof. Mariola Grzybowska-Brzezińska.

NA NIEJ WSZYSCY

branże to gastronomia i hotelarstwo oraz handel. Zarobki studenckie sięgały do 1500 zł miesięcznie. Po wprowadzeniu lockdownu pracę straciła połowa z nich. Najwięcej oczywiście – tych zatrudnionych w gastronomii i hotelarstwie, nieco mniej w handlu. Kryzys nie pozbawił posad tylko tych, którzy dorabiali w ubezpieczeniach i finansach. Utrzymali pracę, tylko że teraz – zdalną.

A jak nowa sytuacja wpłynęła na zwyczaje konsumenckie studentów?

Nieco ponad połowa nie zmieniała swoich zwyczajów. To ci, którzy robili i robią zakupy w zależności od potrzeb. Tych, którzy zakupy robili raz na tydzień albo raz na 2 tygodnie – ubył, a tych którzy robią zakupy codziennie – znacznie przybyło, ponad 10%.

Zmiana częstotliwości zakupów u większości ankietowanych studentów nie spowodowała zmiany ilości kupowanych jednorazowo towarów. Ci, którzy zmienili swe nawyki zakupowe, zaczęli kupować więcej żywności i napojów bezalkoholowych, chemii domowej i artykułów higieny osobistej. Nieliczni zwiększyli swe zapotrzebowanie na kosmetyki, artykuły gospodarstwa domowego i remonty. O dziwo, znacznie więcej osób zmniejszyło zakupy kosmetyków, wydatki na alkohol i papierosy. Gdzie się zaopatrywały?

Zarówno przed pandemią jak i w trakcie niej w dyskontach, najpopularniejszym miejscu zakupów żywności, napojów bezalkoholowych, alkoholowych, papierosów, artykułów do higieny osobistej oraz produktów chemii gospodarczej. W przypadku odzieży i obuwia oraz kosmetyków najpopularniejszym miejscem zakupu są sklepy internetowe. Największe zmiany miejsca zakupów przez studentów dotyczą sklepów wielkopowierzchniowych. Zrezygnowała z nich ponad jedna czwarta respondentów.

Kultura i rekreacja nie są zaliczane do potrzeb pierwszego rzędu, stanowią jednak istotny element życia studenckiego. Jak lockdown odbił się na wydatkach na tę część studenckiej aktywności? Przed pandemią prawie wszyscy studenci na czasopisma wydawali mniej niż 50 zł miesięcznie. Zdecydowana większość mniej niż 50 zł wydawała także na koncerty, kino, teatr, filharmonię książki, dyskoteki, baseny, siłownie, kluby fitness. Zdecydowana większość studentów płaciła przed pandemią między 50 a 100 zł miesięcznie za Internet, platformy streamingowe i TV kablową. Na restauracje, puby, kluby jedna trzecia studentów wydawała między 50 a 100 zł miesięcznie. Po ogłoszeniu lockdownu wydatki na wszystkie te sfery życia siłą rzeczy zmalały, wzrósł tylko odsetek studentów, którzy zaczęli ponosić większe koszty opłat za Internet, platformy streamingowe i TV kablową.

Pandemia COVID-19 nie spowodowała znaczących zmian w strukturze wydatków studentów UWM na usługi medyczne i upiększające. Większość przeznaczała na te cele do 50 zł miesięcznie i takich osób jeszcze przybyło, co jest zrozumiałe, bo przecież wszystkie salony w czasie lockdownu były zamknięte.

Pandemia COVID-19 nie spowodowała również znaczących zmian w strukturze wydatków studentów UWM na edukację (czyli naukę języków obcych, warsztaty doskonalące, kursy i szkolenia oraz studia podyplomowe). Poziom wydatków w poszczególnych grupach był bardzo zbliżony do poziomu wydatków przed pandemią. Zdecydowana większość respondentów we wszystkich kategoriach deklarowała wydatki do 50 zł miesięcznie.

– Trudno dokładnie oszacować straty z powodu lockdownu. Z naszych badań wynika, że pandemia największe straty spowodowała na rynku mieszkaniowym oraz w sektorze usług. W tym sektorze

studenci nie tylko znacząco ograniczyli swoje wydatki, co spowodowało mniejsze obroty firm, ale też w tym sektorze najwięcej z nich utraciło pracę. Wynajem nieruchomości przez studentów to istotna determinanta rozwoju tego rynku oraz dochodów osób, które świadczą tego typu usługi. Segment studentów to również rynek docelowy podmiotów gastronomicznych, pubów czy handlu. Obecność studentów wpływa zatem na rozwój potencjału demograficznego i gospodarczego oraz kapitału społecznego miasta i regionu. Brak studentów i ograniczenia wprowadzone z tytułu pandemii zaburzyły istotnie życie miasta i ośrodka akademickiego. Pozbawiły też Kortowo uroku związanego z m.in. Kortowiadą, która również jest przedsięwzięciem biznesowym – podsumowuje prof. Grzybowska-Brzezińska.

Lech Kryszalowicz



Fot. J. Pajęk



Fot. archiwum prywatne

NAUKOWIEC Z UWM POMAGA OCALIĆ GINĄCE GATUNKI RYB

ZAGROŻONA WYGINIĘCIEM STRZEBLA BŁOTNA DOSTAŁA SZANSĘ NA PRZETRWANIE. DZIĘKI PILOTAŻOWEMU PROGRAMOWI NAUKOWCA Z UWM I NADLEŚNICTWA OLSZTYN TA RZADKA RYBA TRAFIŁA DO ŚRÓDLEŚNYCH ZBIORNIKÓW WODNYCH.



Do specjalnie wytypowanych 8 akwenów należących do Nadleśnictwa Olsztyn trafiło ponad 1,5 tys. strzebli błotnej. Jest to jeden z dwóch gatunków ryb karpiokształtnych występujących w Polsce, które objęte są ochroną ścisłą i wymagają ochrony czynnej. Ta niewielka ryba – dorasta do ok. 18 cm – żyje w silnie zarośniętych, płytkich, niewielkich zbiornikach wodnych, żywiąc się skorupiakami i owadami. Zasypanie oczek wodnych i obniżanie się poziomu wód gruntowych powoduje, że populacja strzebli maleje i gatunek ten jest zagrożony wyginięciem.

Być może wspólna akcja naukowców z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego i leśników pomoże zahamować ten proces.

Zarybienie śródleśnych oczek wodnych narybkiem strzebli było możliwe dzięki badaniom profesora Romana Kujawy z Katedry Ichtiologii i Akwakultury Wydziału Bioinżynierii Zwierząt Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Prof. Kujawa jest specjalistą ds. akwakultury. Zajmuje się opracowywaniem biotechnologii rozrodu i podchowu ryb cennych nie tylko z punktu widzenia gospodarki rybackiej, lecz również środowiska naturalnego. Udało mu się przeprowadzić z sukcesem rozród strzebli błotnej *Eupallasa percunurus* (*Rhynchocypris percunurus*).

– Największym problemem podczas prowadzonych badań było niedopuszczenie do pojawienia się grzybów pleśniowych podczas inkubacji

ikry. Ich obecność w bardzo krótkim czasie zniweczyłaby wszelkie przeprowadzone dotychczas działania. Ikra strzebli błotnej jest wyjątkowo podatna na grzyby pleśniowe – wyjaśnia prof. Kujawa.

Inkubacja ikry strzebli zakończyła się powodzeniem. Następnie larwy strzebli zostały podchowane do wielkości narybku gwarantującego przetrwanie w środowisku naturalnym. Prof. Kujawa zdecydował się przekazać cenny narybek Lasom Państwowym, aby strzebla mogła trafić do odpowiednich zbiorników wodnych. Oprócz strzebli, do śródleśnych akwenów trafił także narybek piskorza *Misgurnus fossilis*. Ta ryba jest objęta częściową ochroną gatunkową i figuruje w tzw. Czerwonej księdze zwierząt jako gatunek bliski zagrożenia.

Ryby trafiły do starannie wybranych akwenów położonych w trudno dostępnych miejscach, także aby uniknąć przypadkowego zarybienia przez wędkarzy gatunkami mogącymi zagrozić strzebli. Jediną bowiem ochroną tej ryby przed drapieżnikami jest zbijanie się ciasne kule tzw. ławice lub udawanie martwej i opadnięcie na dno, gdzie może się ukryć.

– Wybraliśmy zbiorniki retencyjne, a także zastoiska powstałe w wyniku spiętrzania wody przez tamy bobrowe. Takie zbiorniki, pozbawione drapieżników, są idealnym miejscem dla strzebli błotnej oraz piskorza, ryb, które charakteryzują się odpornością na okresowe niedobory tlenu. Wytypowane akweny mają stać się lokalnymi matecznikami strzebli błotnej. Będą okresowo monitorowane, aby sprawdzić skuteczność zarybienia – informuje prof. Kujawa.

Jak podkreśla naukowiec, ta pilotażowa akcja ma duże szanse powodzenia ze względu na wysoką jakość wpuszczanego narybku. Program zarybiania ma być kontynuowany.

mah



Fot. J. Paják

W KORTOWSKIM KAMPUSIE ROŚNIE OK. 300 GATUNKÓW GRZYBÓW. MOŻNA TU ZNALEŹĆ M.IN.... PALCE UMARŁAKA. CZY TEN GRZYB JEST TRUJĄCY I SKĄD SIĘ TU POJAWIŁ? O TAJEMNICZYM GOŚCIU OPOWIADA DR **GRZEGORZ FIEDOROWICZ**, MYKOLOG Z KATEDRY BOTANIKI I OCHRONY PRZYRODY WYDZIAŁU BIOLOGII I BIOTECHNOLOGII

TAJEMNICZY GRZYB W KORTOWSKIM PARKU

Aby spotkać ciekawe i niezwykle okazałe grzyby, mchów lub porostów, nie trzeba dalekich podróży. Wystarczy iść na spacer do parku w Kortowie i pilnie patrzeć pod nogi, a można zobaczyć... palce umarłaka. Taką zwyczajową nazwę nosi grzyb próchnilec maczugowaty (*Xylaria polymorpha*).

Trzeba przyznać, że nazwa jest adekwatna do wyglądu – z ziemi wystają kilkucentymetrowe stożkowate owocniki czarnej barwy, rzeczywiście budzące skojarzenia z martwymi ludzkimi palcami.

– Nazwa faktycznie niecodzienna, ale to grzyb dość często spotykany w naszych lasach mieszanych. Rośnie na butwiejącym drewnie, zagrzebanym w podłożu albo na martwych pniakach. Jest dla człowieka niejadalny. To, co widzimy, to podkładka, czyli wytwór grzybni. W podkładce na obrzeżach znajdują się małe, kilkumilimetrowe owocniki – wyjaśnia **dr Grzegorz Fiedorowicz (na zdj.)**, mykolog z Katedry Botaniki i Ochrony Przyrody Wydziału Biologii i Biotechnologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, i rozgarnia parasolem trawę, pokazując kępy próchnilca.



– W tym miejscu kiedyś rościło drzewo, po wycięciu zostały korzenie, które zaczynają obumierać. Ten gatunek grzyba rozkłada drewno, powstaje próchnica, a okoliczne drzewa będą mogły korzystać z żyzniejszego podłoża – dodaje doktor.

Palce umarłaka nie są odosobnione w kortowskim parku. Według botaników rośnie tu ponad 300 gatunków grzybów, a w centrum kampusu, w pobliżu Rektoratu i Collegium Biologiae – ok. 80 gatunków.

– Powstała nawet praca magisterska poświęcona grzybom w kortowskim parku. Możemy tu spotkać większość grzybów jadalnych, chociażby

borowiki, podgrzybki, maślaki. Kilka lat temu znalazłem kurki. Ale można też napotkać grzyby trujące, np. muchomor zielonkawego, czyli sromotnikowego. Ten grzyb rośnie także w naszych ogrodach doświadczalnych – opowiada dr Fiedorowicz.

Kortowski park to także miejsce występowania rzadkich grzybów chronionych, np. z rodzaju *Geastrum*, czyli gwiazdosze, przypominających kształtem gwiazdy.

– Mamy tu np. borowika korzeniastego – rośnie w pobliżu Rektoratu, czyborowika ponurego. Byłoby dobrze, gdyby tych grzybów nikt nie zbierał. Warto się przejść po kortowskim parku, ale nie z koszykiem, tylko po prostu oglądając – zachęca dr Fiedorowicz.

Botanicy wskazują, że w Polsce rośnie 3 600 gatunków grzybów wielkoowocnikowych, z tej liczby od 200 do 400 gatunków (w zależności od szacunków) trafia do koszyków grzybiarzy, a następnie na stoły.

– Oczywiście gatunków jadalnych jest więcej, ale po prostu nie są zbierane ze względu na małe owocniki lub rzadkość występowania. Natomiast w ministerialnym wykazie grzybów dopuszczonych do tzw. obrotu handlowego figuruje 47 gatunków – wyjaśnia dr Fiedorowicz.

Kortowski park liczy sobie prawie 200 lat. Dwa lata temu przeszedł rewitalizację dzięki 1,6 mln zł, które Uniwersytet otrzymał na wykonanie prac z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Rewitalizacja odtworzyła m.in. dawne osie widokowe w kierunku Jeziora Kortowskiego i pozwoliła zachować cenne starodrzew. Odnowiony park stał się jednym z ulubionych miejsc spacerów olsztyniaków.

mah

NAUKOWCY MIERZĄ GÓRNICZE SZKODY



Fot. J. Pająk

SZKODY GÓRNICZE TO ZJAWISKO W POLSCE PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ ZUPEŁNIE NIEZNANE. DLA MIESZKAŃCÓW ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA LUBIŃSKO-GŁOGOWSKIEGO TO KOSZMAR. ALE TO NAUKOWCY Z UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO PRACUJĄ NAD APARATURĄ, KTÓRA OCENI, JAK ONE WPŁYWAJĄ NA INFRASTRUKTURĘ LUB BUDYNKI.

Naukowcy z Wydziału Geoinżynierii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego kończą badania, które mogą zmienić życie mieszkańców terenów, na których odczuwalne są wstrząsy sejsmiczne spowodowane działalnością kopalni. Projekt ASMOW, nad którym pracują, pozwoli dokładnie przeanalizować i opisać skutki wstrząsów, a dzięki temu precyzyjnie oszacować ich wpływ na nieruchomości i infrastrukturę. Dlaczego naukowcy z Olsztyna, w którym nie ma kopalni pracują nad wykrywaniem i szacowaniem skutków szkód górniczych?

– Ze spółką KGHM Polska Miedź współpracujemy już od bardzo dawna. Widocznie mają do nas zaufanie, skoro zaproponowali nam współpracę w tym projekcie – mówi **dr hab. inż. Jacek Rapiński, prof. UWM** (na zdj.), dyrektor Instytutu Geodezji i Budownictwa na Wydziale Geoinżynierii. – Szkód górniczych w rejonach kopalni jest dużo i usuwanie ich skutków jest kosztowne. Poza tym prawo górnicze nakłada na kopalnie obowiązek ich monitorowania. Pracujemy nad aparaturą, która pozwoli ocenić, jak dany wstrząs wpłynął na infrastrukturę lub budynki na powierzchni. To wiedza niezwykle waż-

na dla firm górniczych oraz władz i mieszkańców gmin, w których odczuwane są wstrząsy, wynikające z eksploatacji górniczej – wyjaśnia prof. Rapiński. – Projekt realizujemy z praktykami – liderem KGHM CUPRUM – Centrum Badawczo-Rozwojowym i firmą Geotronics Dystrybucja. Efektem będzie wdrożenie systemu i udostępnienie naszych badań wszystkim zainteresowanym – dodaje.

ASMOW to automatyczny system, który służy do monitorowania i oceny wpływu wstrząsów parasejsmicznych na powierzchnię terenu. Do pomiarów wykorzystywane są dane z systemów satelitarnych, czujników i rejestratorów sejsmicznych. Specjalne oprogramowanie umożliwi analizę i opracowanie tych danych, dzięki czemu będzie można uzyskać kompleksową informację o wpływie działalności górniczej na powierzchnię terenu.

Takie informacje będą szczególnie przydatne w rejonach górniczych, w których eksploatacji towarzyszy aktywność sejsmiczna. Odbiorcami systemu będą zarówno przedsiębiorstwa górnicze, które dzięki niemu zyskają pełną wiedzę dotyczącą efektów swojej działalności, jak

i gminy, które dziś często borykają się z problemami szkód górniczych, spowodowanych m.in. wstrząsami.

– Aparatura, którą tworzymy, pozwoli każdemu dowiedzieć się, jakie zmiany zaszły po wstrząsie sejsmicznym. Pozwoli to przewidywać następstwa, planować budowę nowych nieruchomości czy infrastruktury drogowej lub łatwiej szacować ewentualne straty. Kompleksowa informacja, którą wygeneruje system, na pewno ułatwi funkcjonowanie wielu podmiotom i mieszkańcom terenów górniczych – przekonuje prof. Jacek Rapiński.

Pomiary testowe naukowcy prowadzą w okolicach Polkowic znajdujących się w Zagłębiu Lubińsko-Głogowskim na obszarze kopalń Polkowice-Sieroszowice, Rudna i Lubin.

Projekt ASMOW jest finansowany przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Rozpoczął się w 2018 r. Zakończenie badań i powstanie systemu gotowego do wdrożenia jest planowane na koniec tego roku. Finałem będzie komercjalizacja systemu.

opr. lek



Fot. J. Pająk

UWAŻNIEJ! NOWA WYSTAWA W GALERII REKTORSKIEJ

WYSTAWA CYKLU GRAFIK MAI BARANOWSKIEJ ZAINAUGUROWAŁA NOWY SEZON
W GALERII REKTORSKIEJ. WERNISAŻ ODBYŁ SIĘ 28 WRZEŚNIA.

Dr hab. Maja Baranowska jest wykładowczynią w Instytucie Sztuk Pięknych Wydziału Sztuki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. W Galerii Rektorskiej wystawia swoje prace po raz pierwszy. Artystka zaprezentowała 14 grafik. Cykl nosi nazwę „Uważniej”.

– Uznałem, że tak wybitna artystka, robiąca tak doskonale prace, sama zaproponuje zestaw prac, 14 – bo tyle się tu mieści – podkreśla dr hab. Antoni Grzybek, prof. UWM, kurator galerii.

Wszystkie prace zostały wykonane techniką druku pigmentowego, który zapewnia doskonale odwzorowanie koloru i tekstury. Motywem przewodnim, który wykorzystwała artystka, jest odcisk linii papilarnych palca.

– Druk pigmentowy to rodzaj grafiki, ale na pograniczu współczesnego cyfrowego druku fotograficznego, technika interdyscyplinarna. Jej ogromną zaletą jest bardzo szerokie spektrum i wrażliwość na tonalność. Linie papilarne, niepowtarzalne u każdego człowieka, tu tworzą plamę, fakturę nawiązującą do tradycyjnego chińskiego drzeworytu, ale w bardzo współczesnym wydaniu – mówi prof. Grzybek.

Maja Baranowska nie mogła uczestniczyć w otwarciu wystawy. Głos w jej imieniu zabrała dr hab. Violetta Kulikowska-Parkasiewicz, prof. UWM, dyrektor Instytutu Sztuk Pięknych i to na jej ręce rektor prof. Jerzy Przyborowski przekazał kwiaty dla nieobecnej artystki.

– To interesująca, bardzo ciekawa i bardzo dobra wystawa. Świeże prace, bo powstały w tym roku. Były już prezentowane w Galerii BWA w Olsztynie, teraz jest druga odsłona w Galerii Rektorskiej. Te prace to duże zaskoczenie, ponieważ Maja Baranowska wykonała je w nowej dla siebie technice. Jednak pomimo zmiany techniki, duch artystki jest tu

mocno obecny. Cały cykl jest o wiele większy, artystka wykonała ponad 20 prac, a tu zostały zaprezentowane naprawdę ciekawe – zaznacza prof. Kulikowska-Parkasiewicz.

Maja Baranowska studia artystyczne odbyła na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Dyplom artystyczny z wyróżnieniem uzyskała w pracowni serigrafii prof. Bohdana Przybylińskiego w 1989 r. Kwalifikację I stopnia (promotor prof. Henryk Chyliński) uzyskała w 1998 r. na Wydziale Grafiki ASP w Warszawie. Stopień naukowy doktora habilitowanego sztuki otrzymała na Wydziale Grafiki ASP w Gdańsku w 2013 roku. Z Instytutem Sztuk Pięknych UWM związana jest od momentu jego powstania.

Wychowała wiele pokoleń znakomych grafików. Ciepło zajęcia z nią wspominał prof. Antoni Grzybek, były student, obecnie kurator wystawy jej prac, chociaż, jak podkreślał, zajęcia pod kierunkiem Mai Baranowskiej do łatwych nie należały.

– Nigdy nie udało mi się uzyskać właściwego efektu światłocienia. Do dziś tego nie potrafię – przyznawał.

Galeria Rektorska zainaugurowała działalność 4 lata temu. Można tu oglądać prace studentów i wykładowców Instytutu Sztuk Pięknych UWM. Chociaż usytuowana w nietypowym miejscu, w budynku Rektoratu, warta jest odwiedzin. Jak podkreślał rektor prof. Jerzy Przyborowski, otwierając wystawę, to miejsce ociepla klimat i skłania do refleksji.

Prace Mai Baranowskiej można oglądać do końca roku.

mah



Fot. J. Pajęk

Z TURCJI DO KORTOWA NA PRAKTYKI

SZEŚCIORO STUDENTÓW Z TURCJI ZAKOŃCZYŁO PRAKTYKI NA WYDZIALE MEDYCINY WETERYNARYJNEJ UWM. ZA KILKA DNI WRÓCĄ DO DOMU, ALE CZĘŚĆ Z NICH JUŻ PLANUJE POWRÓT DO OLSZTYNA.

W tym roku z programu Erasmus+ na praktyki odbywające się na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej przyjechało wyjątkowo wiele osób.

– Od stycznia bieżącego roku przyjęliśmy na praktyki 9 osób, w tym 3 z Włoch i 6 studentów z Turcji, którzy dzisiaj podsumują swój 3-miesięczny pobyt w Kortowie i zaprezentują najciekawsze przypadki, z którymi spotkali się w naszych wydziałowych klinikach – mówi dr hab. Joanna Wojtacka, prof. UWM z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej UWM, wydziałowy koordynator programu Erasmus+.

Praktyki na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej UWM pozwalają na wielokierunkowy rozwój, więc nie dziwi to, że co roku aplikuje na nie coraz więcej studentów i absolwentów wydziałów weterynaryjnych z różnych państw.

– Przyjeżdżają do nas studenci kierunku weterynaria i pielęgniarstwo weterynaryjne z Turcji, Włoch, Hiszpanii, Belgii, Łotwy, ale zdarzają się też aplikacje np. z Grecji, Bułgarii i Portugalii. Lekarze weterynarii pracujący w klinikach, poza wysokim poziomem umiejętności praktycznych są również doskonałymi dydaktykami. W kształcenie praktykantów zagranicznych szczególnie zaangażowani są lekarze z Polikliniki Weterynaryjnej, z Katedry Rozrodu Zwierząt z Kliniką i z Katedry Chirurgii i Rentgenologii z Kliniką. Największym zainteresowaniem cieszy się klinika małych zwierząt i to tam najwięcej studentów odbywa praktykę. Dużym zainteresowaniem, zwłaszcza wśród studentów tureckich i włoskich, cieszą się też kliniki zwierząt gospodarskich. Zdarzają się studenci zainteresowani chorobami koni, diagnostyką laboratoryjną i higieną żywności pochodzenia zwierzęcego. Oni również mają możliwość odbycia praktyki na naszym wydziale. Wiem, że są bardzo zadowoleni i stają się później naszymi najlepszymi ambasadorami – podkreśla prof. Wojtacka.

Kerem Gundogdu w Polsce jest pierwszy raz. To także jego pierwsza przygoda z Erasmusem.

– Olsztyn jest małym miastem, ale bardzo uroczym. Podoba mi się tutaj. Za kilka dni wyjeżdżam, ale chciałbym tu wrócić – mówi Kerem.

Z kolei **Orhan Bozbey** na wyjeździe z programu Erasmus+ jest już drugi raz.

– Wcześniej byłem w Lublinie, ale w Olsztynie podoba mi się bardziej. Są tu lepsze warunki do odbywania praktyk i lepiej rozbudowana baza kliniczna. Chciałbym jeszcze tu przyjechać. Jeśli będzie taka możliwość, to po ukończeniu studiów chciałbym zrobić tu doktorat – mówi Orhan.

Merve Guzel po ukończeniu studiów chciałaby przeprowadzić się do Polski i znaleźć tu pracę.

– W zeszłym roku z programu Erasmus+ byłem w Lublinie. W tym roku mój wybór padł na Olsztyn. To bardzo dobre miasto do studiowania. Jest tutaj spokojnie, co bardzo mi się podoba. Jestem wdzięczna wszystkim doktorom i profesorom za poświęcony nam czas. Przez te 3 miesiące wiele się nauczyłam i mogłam wiedzę przekuć w praktykę. Za 8 miesięcy kończę swoją edukację. Planuję znaleźć pracę we Wrocławiu. Mam tam wielu przyjaciół – podkreśla Merve.

Oguzhan Kooker, zwany też Ogi, w Olsztynie jest już od 9 miesięcy. Program Erasmus+ umożliwił mu podjęcie w Kortowie studiów weterynaryjnych w semestrze letnim.

– Poznałem tu dziewczynę i jesteśmy już 5 miesięcy razem. Dlatego też aplikowałem, aby pozostać tu dodatkowo na praktykach. Połączyłem więc przyjemne z pożytecznym. Jestem tu szczęśliwy. Chcę przyjechać w przyszłym roku i znaleźć sposób, aby już tu pozostać – zaznacza Oguzhan. – Uczę się języka polskiego. Umie powiedzieć: dzień dobry, dziękuję. Teraz ćwiczę gramatykę: ja jestem, ty jesteś, ja idę. Lubię też polskie jedzenie. Moja dziewczyna bardzo dobrze gotuje. Byłem również na polskim weselu i tam zjadłem się barszczem i kotletami schabowymi. Jeśli chodzi o pierogi to owszem, smakują mi, ale zdecydowanie wolę smażone niż gotowane – dodaje Oguzhan.

Kolejne umowy z programu Erasmus+ są już podpisane. Nowi praktykanci powinni się pojawić w Kortowie na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej w lutym.

Sylwia Zadworna



Fot. J. Pajęk

KORTOWO: ZOSTAŁEM PRZYJEMNIE ZASKOCZONY

STO PIĘĆ OSÓB ZAPISAŁO SIĘ NA TEGOROCZNY **OBÓZ ADAPTACYJNY** DLA STUDENTÓW 1. ROKU. PO DWULETNIJ PRZERWIE 20 WRZEŚNIA RUSZYŁ „**ADAPCIAK**” UWM.

Obóz oficjalnie zaczął się we wtorek 21 września od spotkania z prof. Stawomirem Przybylińskim, prorektorem UWM ds. studenckich. Nieoficjalnie jednak zainaugurował go wieczór integracyjny w przededniu na Przystani Kortowskiej.

Prof. Przybyliński w telegraficznym skrócie powiedział uczestnikom, czym jest UWM, czym jest Kortowo i zachęcił przyszłych studentów do nauki i działalności w samorządzie studenckim oraz do korzystania z infrastruktury sportowej Kortowa i jego oferty kulturalnej.

– To jest najpiękniejszy kampus w Polsce. Tu student ma to wszystko, czego potrzebuje do życia. Twórzmy wspólnotę i odnośmy się do siebie humanistycznie i podmiotowo – zachęcał.

Uczestników obozu przywitał także dr Tomasz Wierzejski, prodziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych, prezes Fundacji Samorządu Studenckiego.

W ubiegłym roku „adapciak” na UWM z powodu pandemii się nie odbył. W ostatnim, w 2019 r., uczestniczyło tylko 50 osób. Limit na tegorocznym wynosił 99 miejsc. Zgłosiło się jednak znacznie więcej osób i organizatorzy – Rada Uczelniana Samorządu Studenckiego – zwiększyli liczbę uczestników do 105. W tym gronie znalazło się też 9 studentów roku 2. Dlaczego?

Dlatego, że w ostatnim roku uczyli się zdalnie i nie poznali Kortowa i życia studenckiego.

Najwięcej chętnych na obóz zapisało się z weterynarii i lekarskiego. Nie ma nikogo z Wydziału Teologii.

„Adapciak” jak sama nazwa wskazuje, służy do wprowadzenia pierwszorzeczników na studia.

– Samorząd studencki przygotował dla nich kilka szkoleń: z praw i obowiązków studenta, z zasad bezpieczeństwa w kampusie, warsztaty pracy zespołowej, 2 gry terenowe, których celem jest poznanie Kortowa i olsztyńskiego Starego Miasta – informuje Zuzanna Przewodowska z RUSS, jedna z organizatorek „adapciaka”.

Szkolenia i zajęcia adaptacyjne wypełniły obozowiczom 2 pierwsze dni, natomiast od czwartku 23 września przebywali na Mazurach na rejsie żeglarskim, którego celem było nie tylko pokazanie piękna tej krainy, ale dalsze szlifowanie umiejętności pracy w zespołach.

Zofia Śmiechowicz pochodzi spod Łodzi. Dojechała na weterynarię. Dlaczego wybrała ten trudny kierunek?

– Bo kocham zwierzęta, a do studiowania weterynarii uważam, że jestem dobrze przygotowana.

A dlaczego wybrała Olsztyn i Kortowo, chociaż mogłaby studiować bliżej domu?

– Bo słyszałam, że jest tu bardzo świetne miasteczko akademickie, z którego wszędzie jest blisko. Dostałam miejsce w akademiku, więc z tej bliskości będę korzystać. Jestem w Olsztynie pierwszy raz. Wrażenia mam pozytywne – zapewnia Zosia.

Hubert Przepiórka na „adapciak” przyjechał z Radomia. Został przyjęty na mechatronikę.

– Rzeczywiście mogłem wybrać mechatronikę bliżej domu, ale zdecydowałem się na Olsztyn ze względu na kampus. Z różnych forów internetowych dowiedziałem się, że Kortowo jest świetne, więc wybrałem je. Jestem pierwszy raz w Olsztynie. Gdy tu szedłem, obawiałem się, że może kampus jest przechwalony, ale jak już znalazłem się w Kortowie – to zostałem przyjemnie zaskoczony. Jest jeszcze lepsze niż myślałem – twierdzi.

Hubert dostał miejsce w DS 2 i po rozpoczęciu roku akademickiego chciałby grać w piłkę nożną, bo najbardziej lubi ten sport.

„Adapciak 2021” zakończył się w niedzielę 26 września.

lek

JUBILEUSZOWE MIĘDZYNARODOWE SEMINARIUM KÓŁ NAUKOWYCH

NA UWM ODBYŁO SIĘ JUBILEUSZOWE 50. MIĘDZYNARODOWE SEMINARIUM KÓŁ NAUKOWYCH. TEGOROCZNE HASŁO WYDARZENIA TO: „SEMINARIUM OBRAZOWANIA STUDENCKIEJ MYŚLI NAUKOWEJ”. REFERATY WYGŁOSIŁO 278 STUDENTÓW I DOKTORANTÓW Z 31 UCZELNI.

Międzynarodowe Seminarium Kół Naukowych ma charakter interdyscyplinarny. Co roku uczestnicy wydarzenia dzielą się ze sobą naukową wiedzą zdobytą podczas swojej działalności w studenckich kołach naukowych. Podobnie jak w roku poprzednim, ze względu na pandemię koronawirusa seminarium odbywało się zdalnie.

Na stronie MSKN można przeczytać: *Ze względu na sytuację panującą na świecie, tegoroczne spotkanie będzie dla nas wyjątkowe. Znaleźliśmy się w położeniu, które zmusiło nas do spojrzenia na życie z zupełnie innej i nowej perspektywy. Dlatego chcielibyśmy zwrócić szczególną uwagę na to, jak ważną rolę w naszym życiu, zwłaszcza w obecnej dobie pandemii koronawirusa, odgrywa zdrowie psychiczne. Zdalne nauczanie i spędzanie wielu godzin przed ekranem monitora prowadzą do nasilenia się stresu i uczucia ciągłej niepewności. Naszym celem będzie promowanie działań prozdrowotnych oraz wzajemna wymiana pomysłów i sposobów na to, jak sobie radzić i jak skutecznie działać w dzisiejszych realiach. Nasze seminarium jest świetną okazją do tego, aby młodzi ludzie o różnorodnych pasjach i zainteresowaniach wsparli siebie wzajemnie w tych trudnych dla nas wszystkich czasach.*

Tegoroczne seminarium zorganizowały: [Studenckie Koło Naukowe Technik Obrazowania w Diagnostyce Chorób Małych Zwierząt](#) działające na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej oraz [Studenckie Koło Naukowe Ustrojów Politycznych CASUS](#) z Wydziału Prawa i Administracji.

– W seminarium (16-17.09.) udział wzięło 278 osób – w tym 173 z naszego Uniwersytetu. Reprezentowały one 29 uczelni z Polski i 2 zagraniczne: Kijowski Uniwersytet Narodowy i Uniwersytet Michała Romera w Wilnie. Konferencja była podzielona na 15 paneli tematycznych – wyjątkowo Ewa Kaczmar, przedstawicielka komitetu organizacyjnego MSKN.

Wykład inauguracyjny pt. „Wpływ diety wegańskiej, wegetariańskiej i omnitariańskiej na rozwój i funkcjonowanie organizmu człowieka” wygłosił prof. Jarosław Całka. Później rozpoczęły się panele poszczególnych sekcji.

Drugiego dnia seminarium (17.09.) uczestnicy wysłuchali wykładów prowadzonych online na platformie MS Teams. Dr Andrzej Wawrzusiszyn opowiedział o Smart Border – technologii na rzecz unijnego bezpieczeństwa transgranicznego. Prof. Denis Solodov omówił problemy i perspektywy edukacji prawników w zakresie kryminalistyki cyfrowej. „Czego o weterynarii na pewno nie wiecie?” to kolejny zaproponowany przez organizatorów spotkania wykład. Przygotowała go lek. wet. Magdalena Firlej. Ostatni, również weterynaryjny i niezwykle ciekawy wykład, zaprezentował prof. Tadeusz Bałuża. Opowiedział on o nowych gatunkach zwierząt fermowych – owadach – w grupie zwierząt gospodarskich.

syla

NASZA DORADCZEJ

JEST MŁODA, PEŁNA PASJI I ZDAJE SOBIE SPRAWĘ Z ZAGROŻEŃ, KTÓRE CZYHAJĄ W „SIECI”. UŚWIADAMIA, CZYM SĄ ZAGROŻENIA CYBERNETYCZNE. MOWA O [AGACIE ZALEWSKIEJ](#), STUDENTCE 4. ROKU PRAWA UWM, WSPÓŁTWÓRCZYNI PROJEKTU REGIONAL CYBER LABS, CZYLI WOJEWÓDZKICH ZESPOŁÓW DS. CYBERBEZPIECZEŃSTWA.

– W kwietniu ubiegłego roku twoja drużyna Warmia's Invisible Agents zajęła II miejsce w konkursie Cybersecurity Challenge PL 2020. Skąd u ciebie zainteresowanie cyberbezpieczeństwem?

– Do projektu Cybersecurity Challenge PL 2020 trafiłam przez przypadek. Nie byłam pewna, czy podołam, ponieważ dotychczas cyberbezpieczeństwo nie było zbyt rozpropagowane. Zaczęłam więcej czytać na ten temat. Pierwsza publikacja, która trafiła w moje ręce, to „Niewidzialny w sieci. Sztuka zacierania śladów” autorstwa Kevina Mitnicka i Roberta Vamosia. Zawsze interesowałam się prawem karnym, ale również wykrywaniem i przeciwdziałaniem przestępczości. Wtedy zauważyłam, że mogłabym połączyć te dwie drogi, postanowiłam więc zainteresować się bliżej cyberprzestępczością. W ten sposób, dzięki pierwszej książce, powstała także nazwa naszego zespołu Warmia's Invisible Agents.

– Pokłosiem turnieju było powstanie 16 wojewódzkich zespołów ds. cyberbezpieczeństwa. Co to za zespoły i czym się zajmują?

– W skład Regional Cyber Labs weszli studenci – przedstawiciele 5 domen nauki: IT, prawa, ekonomii, medycyny oraz wojskowości. Takie było założenie funkcjonowania zespołów, aby była to inicjatywa młodych osób, kierujących się swoimi pasjami i posiadającymi często bardziej pozytywną wizję świata i samego zawodu. Oczywiście inicjatywa to jedno, ale podczas organizowania wydarzeń i projektów z przyjemnością korzystamy z wiedzy i doświadczenia naszych ekspertów, tj. pracowników naukowych naszych uniwersytetów lub pracowników organów i instytucji (w tym prokuratury, policji, urzędów itd.). To właśnie dzięki tym specjalistom nasze działania mają sens i konkretne przesłanie.

– Jako reprezentanci społeczności studenckiej przygotowaliście raport „Nowe otwarcie w edukacji o cyberbezpieczeństwie”. Opracowanie zyskało uznanie ekspertów i środowisk dyplomatycznych. Jak powstał ten raport i o czym jest?

– To był bardzo czasochłonny i wymagający proces. Powstała specjalna struktura wspomagająca koordynowanie prac wszystkich domen. Chcieliśmy, aby jak największą liczbę osób przyczyniło się do jego powstania, dlatego zaangażowane w to były wszystkie Regionalne Cyber Laby. Nazwa naszego raportu nie jest przypadkowa. Ma ona już na samym wstępie przykuć uwagę odbiorcy i sprawić, aby poczuł zainteresowanie. Powinien zacząć się zastanawiać, dlaczego miałyby to być „nowe otwarcie”. Sformułowanie to symbolizuje coś, czego jeszcze nikt nie zrobił, co swoją drogą uważam, że nam się udało. Sam dokument jest bardzo obszerny.

STUDENTKA W RADZIE REGIONAL CYBER LABS



Fot. archiwum prywatne

W dużym skrócie w raporcie zwróciliśmy uwagę na obowiązujący stan prawny, rozwój nowych technologii oraz możliwości i zagrożenia, które niesie za sobą wykorzystywanie „nowinek technologicznych”. Wszystko to zwieńczone zostało komentarzami ekspertów i odpowiednio dobranymi rekomendacjami, tj. zaleceniami ukazującymi, jakie kroki należałoby poczynić, aby edukacja o cyberbezpieczeństwie była skuteczniejsza.

– **W jaki sposób zwiększacie świadomość zagrożeń cybernetycznych?**

– Staramy się tworzyć niekonwencjonalne projekty, organizować ciekawe wydarzenia na wysokim poziomie merytorycznym, właśnie z udziałem znakomych ekspertów i znawców z danej dziedziny nauki. W niedalekiej przyszłości planujemy też wyjść poza granice edukacji na uniwersytecie. W ostatnim czasie wszyscy zauważyliśmy znaczący wzrost przestępczości komputerowej. Chociażby z uwagi na to, chcemy dotrzeć do większej części społeczeństwa, z nadzieją, że wspólnie będziemy dbali o nasze bezpieczeństwo w sieci.

– **Dlaczego to jest tak istotne, aby kształcić społeczeństwo w tym zakresie?**

– Do marca 2020 roku tj. do czasu zamknięcia uniwersytetów, szkół oraz wprowadzenia w zakładach pracy systemów pracy zdalnej, większość społeczeństwa nie wyobrażała sobie tak nagłego wzrostu znaczenia systemów komputerowych, czy nowych technologii. Nagle zaczęliśmy przechowywać lub przysyłać ogromne ilości danych, plików i informacji, a nie każdy posiadał odpowiednio dostosowany program antywirusowy lub bardziej zaawansowane zabezpieczenia przed atakami hakerskimi. Co więcej, często słyszeliśmy, że w czasie pandemii liczba ataków hakerskich na przedsiębiorstwa wzrosła przynajmniej trzykrotnie lub, że

„trwa pandemia cyfrowych przestępstw”. Jak widać, nikt nie był gotowy na tak gwałtowną zmianę trybu pracy, a oszuści z chęcią wykorzystują takie okazje. Dlatego należy dołożyć szczególnych starań o ochronę gromadzonych danych.

– **Czy macie na swoim koncie już jakieś sukcesy?**

– Myślę, że naszymi największym sukcesem jest przyjęcie raportu „Nowe Otwarcie w Edukacji o Cyberbezpieczeństwie” przez ONZ za pośrednictwem ambasadora Jurga Laubera, przewodniczącego Open Ended Working Group ds. Cyberbezpieczeństwa (OEWG). OEWG zaprezentowało raport państwom członkowskim jako innowacyjne narzędzie strategii budowania interdyscyplinarnych kadr, rozumiejących zagrożenia cyberwyzwań i bezpieczeństwa. W podsumowaniu dwuletniej pracy OEWG, w zaleceniach dla Zgromadzenia Ogólnego ONZ, uwzględniono wątki podniesione w raporcie. To czyni go jeszcze bardziej doniosłym i mającym wpływ na edukację o cyberbezpieczeństwie w naszym kraju.

Kolejnym takim sukcesem jest zorganizowanie międzynarodowej konferencji, podczas której wystąpili ambasador Jürg Lauber – ONZ OEWG; generał (w st. spocz.) Keith Alexander zarządzający NSA/dowódca US Cyber Command w administracji prezydentów Busha i Obamy, członek RN Amazon, twórca i prezes IronNet Cybersecurity; Bruce Schneier, Harvard Kennedy School, kryptolog, ekspert ds. bezpieczeństwa, członek RN Tor Project; pułkownik Jeffrey M. Erickson, dyrektor Army Cyber Institute, Akademia Militarna West Point. Są to wybitni specjaliści, których wiedza wyniosła konferencję na poziom światowy.

Sylwia Zadworna

NA STAŻU W WALENCJI

WALENCJA JEST PRZEPIĘKNA, A KUCHNIA HISZPAŃSKA WSPANIAŁA! – TWIERDZI **OLA PURKIEWICZ**, DOKTORANTKA WYDZIAŁU NAUKI O ŻYWNOCICI. OLA W LIPCU PRZEBYWAŁA NA STAŻU W WALENCJI W INSTYTUCIE AGROCHEMII I TECHNOLOGII ŻYWNOCICI.

Aleksandra Purkiewicz, doktorantka Katedry Towaroznawstwa i Badań Żywności Wydziału Nauki o Żywności zdobywała doświadczenia naukowe w Hiszpanii. Dzięki uczestnictwu w programie PROM – umożliwiającemu międzynarodową wymianę stypendialną doktorantów i kadry akademickiej, przebywała w lipcu na stażu w Walencji w Instytucie Agrochemii i Technologii Żywności (Instituto de Agroquímica y Tecnología de Alimentos IATA). Instytut IATA należy do Wyższej Rady ds. Badań Naukowych (CSIC) i zajmuje się badaniami w dziedzinie biotechnologii, konserwacji, jakości i nauki o żywności.

– Zajmowaliśmy się badaniem bioaktywnych peptydów oraz właściwości przeciwniebiających żywności. Tematyka ta jest bliska moim zainteresowaniom. Poznałam tutaj nowe metody analityczne badań żywności, uczyłam

się obsługiwać nową dla mnie aparaturę. Pracowałam z materiałem, którego wcześniej nie badałam, a mianowicie z mięsem. Prowadzone tam badania skupiały się na wykazaniu właściwości bioaktywnych hydrolizatów białek zwierzęcych, pochodzących z produktów ubocznych mięsa, i wykorzystaniu ich do produkcji rolno-spożywczej, w celu m.in. wzbogacenia wartości odżywczej żywności czy pasz. Było to dla mnie wspaniałe doświadczenie! Pracowałam z bardzo ambitnymi ludźmi, od których nauczyłam się naprawdę wielu rzeczy. Miałam przyjemność uczestniczyć w badaniach pani doktor z uniwersytetu w Turcji, która realizuje swój projekt badawczy właśnie w tym instytucie – wyjaśnia Ola i dodaje – Walencja jest przepiękna! Każdą wolną chwilę wykorzystywałam na zwiedzanie miasta i okolic. Kuchnia hiszpańska jest wspaniała, najbardziej posma-



Fot. archiwum prywatne artysty

kowały mi tapas – wszelkie owoce morza, ryby, patatas bravas, a także sałatki, których różnorodność zachwyca.

W bieżącym roku akademickim z Wydziału Nauki o Żywności dwóch doktorantów przebywało na stażu naukowym w Aberdeen w Wlk. Brytanii (projekt RID), jedna osoba uczestniczyła w proj. InnoDairyEdu (ERASMUS+) w Parmie we Włoszech, jeden słuchacz studiów doktoranckich uczestniczył w projekcie Horyzont SuChA Quality, przebywając w Ankorze w Turcji. Natomiast 15 studentów odwiedziło z wizytą studyjną zakłady przemysłu spożywczego w Offenburgu w Niemczech.

ap, mah

STUDENCI UWM Z NAGRODĄ ZA GRĘ MARTIAL LAW

STUDENCI WYDZIAŁU MATEMATYKI I INFORMATYKI UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO – **ARKADIUSZ NOWACKI** I **JACEK PALCZEWSKI** – WRAZ Z ZESPOŁEM FIXER ZDOBYLI PIERWSZĄ NAGRODĘ PREMIEROWEJ EDYCJI GAME JAM’U – POLSKIGAMEDEV.PL. DO KONKURSU ZGŁOSZONO 80 GIER.

Ekipa FIXER (w składzie: Piotr Wrzosek, Wiktoria Połojko, Jacek Palczewski i Arkadiusz Nowacki) opracowała Martial Law, czyli grę o rzeczywistości, która przyszła wraz z komunizmem w Polsce. Miała ona zwiualizować realia polskich rodzin tamtych czasów – ich sposób myślenia oraz rozumienia świata. Historia przedstawiona jest z perspektywy mężczyzny porzuconego przez rodzinę z powodu jego niskiego statusu społecznego. Mężczyzna stara się z całych sił być przy swojej córce, bez względu na utrudnienia.

– Chcieliśmy, żeby gra miała swoją fabułę. Wstępnym tematem była alienacja rodzicielska. I od tego przeszliśmy do naszego pełnoprawnego produktu – tłumaczy Jacek Palczewski, student trzeciego roku informatyki UWM. Historia rozpoczyna się w grudniu. Ojciec (robotnik) chce



sprezentować swojej córce prezent. Gracz może doświadczyć realizmu PRL-u: kolejek, niedostępności towarów i ciężkich wyborów moralnych.

Na wykonanie gry uczestnicy game jam’u mieli 7 dni. Musieli nawiązać do tematu konkursu: „Polska w grze”.

Jeszcze w tym roku każdy będzie mógł zagrać w grę Martial Law. Gra zostanie udostępniona za darmo. Premiera – 23 grudnia.

Radio UWM FM



Fot. J. Pająk

KORTOWO MIEJSCEM ROZMOWY O PRZYSZŁOŚCI

POTENCJAŁ KORTOWA JAKO MIEJSCA SPRZYJAJĄCEMU ZARÓWNO OWOCNYM DYSKUSJOM, JAK I ODPOCZYNKOWI, ZOSTAŁ DOSTRZEŻONY PRZEZ INICJATORÓW WYDARZENIA **CAMPUS POLSKA PRZYSZŁOŚCI**, KTÓRZY WYSTĄPILI O ZGODĘ NA WYNAJĘCIE TERENU MIASTECZKA AKADEMICKIEGO. ORGANIZATOREM WYDARZENIA, ODBYWAJĄCEGO SIĘ OD 27 SIERPNI DO 2 WRZEŚNIA W OLSZTYNIE, BYŁ RUCH WSPÓLNA POLSKA RAFAŁA TRZASKOWSKIEGO.

Tak jak w czasie roku akademickiego, tak i w wakacje Kortowo jest wypełnione młodzieńczą energią. Miasteczko akademickie ze swoimi walorami przyrodniczymi i infrastrukturą skrojoną na miarę potrzeb młodych ludzi, uwielbiana jest nie tylko przez studentów, ale i przez organizatorów kolonii czy sportowych zgrupowań, korzystających z jego gościnności pod nieobecność żaków. Nic więc dziwnego, że zainteresowani wynajęciem infrastruktury kortowskiej byli organizatorzy Campusu Polska Przyszłości, wydarzenia skierowanego do osób wieku od 18 do 35 lat. Impreza promowana była m.in. jako innowacyjna szkoła letnia dla młodych liderów społecznych.

Organizatorzy Campusu przeprowadzili nabór, w którym wzięło udział około 4,6 tys. osób. Spośród nich wybrali tysiąc młodych ludzi. Wzięli oni udział w debatach, warsztatach

i spotkaniach z ekspertami w różnych dziedzinach. Wśród panelistów i prelegentów, znaleźli się politycy (także zagraniczni), naukowcy, przedstawiciele świata kultury i nie tylko. Warto dodać, że wydarzenie nie było dostępne dla osób postronnych.

W programie Campusu Polska Przyszłości było około stu wydarzeń, które podzielono na dwie sekcje. Pierwsza z nich przyjęła formę debat i spotkań z ekspertami, druga miała charakter kojarzący się z formułą festiwalu. Na kortowskiej scenie pojawili się więc Brodka, Krzysztof Zalewski, Organek, Natalia Przybysz i Kamila Malik. Uczestnicy wydarzenia mogli wziąć udział także w spektaklach teatralnych i wydarzeniach sportowych.

Jeśli chodzi o panele eksperckie i dyskusyjne to organizatorzy pogrupowali je w cztery bloki tematyczne: „Społeczeństwo przyszłości i wol-

ności”, „Polska-Europa-Swiat”, „Człowiek i technologia” oraz „Klimat i zdrowie”.

Na swoim profilu w mediach społecznościowych organizatorzy zapewniali, że dzięki Campusowi Polska Przyszłości Olsztyn ma się stać jednym „z najbardziej rozdyktowanych miejsc w Polsce, a być może i na całym świecie. Miejscem pełnym ciekawych gości, a przede wszystkim – młodych ludzi ciekawych świata. Miejscem wymiany opinii i doświadczeń. Miejscem dialogu, rozmowy, czasami pewnie także sporu. Miejscem świetnej zabawy podczas aktywności sportowych, kulturalnych i koncertów”.

DBP

„KOPERNIK” Z KRÓLEWSKIM CERTYFIKATEM

„MIKOŁAJ KOPERNIK” – TO NAJNOWSZA POLSKA ODMIANA LILII ZAREJESTROWANA W KRÓLEWSKIM TOWARZYSTWIE OGRODNICZYM W LONDYNIE. WYHODOWAŁA JĄ DR BEATA PŁOSZAJ-WITKOWSKA Z KATEDRY ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU NA WYDZIALE ROLNICTWA I LEŚNICTWA UWM.



Fot. J. Pająk

Certyfikat potwierdzający zarejestrowanie nowej odmiany lilii „Mikołaj Kopernik” Królewskie Towarzystwo Ogrodnicze w Londynie wydało 25 maja 2021 roku. Dokument ten jest ważny na całym świecie. „Mikołaj Kopernik” to druga roślina zarejestrowana przez UWM (łącznie z poprzedniczkami) w tym najważniejszym na świecie towarzystwie ogrodniczym. Ma kwiaty skierowane na boki, w różnych odcieniach czerwieni i pomarańcza. Kwitnie na przełomie lipca i sierpnia.

W 2016 r. dr Płoszaj-Witkowska zarejestrowała w Królewskim Towarzystwie Ogrodniczym lilię „Queen of Kortovo”, która z „Mikołajem Kopernikiem” ma wspólne pochodzenie.

Lilie to jedna z jej naukowych specjalności. Poświęciła im wiele lat żmudnej pracy. Były tematem jej pracy doktorskiej i są wielką pasją do dzisiaj. Pracę nad nową odmianą lilii rozpoczęła w 2007 r. Do krzyżowania użyła dwu form rodzicielskich odmiany „Bornim” i „Pająk”, którą wyhodował nieżyjący już prof. Kazimierz Mynett z Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach – największy polski autorytet naukowy w dziedzinie lilii. „Bornim” była matką, a „Pająk” – ojcem.

– Wykorzystałam te odmiany, gdyż chciałam uzyskać odmianę, która może zimować w na-

szych warunkach w gruncie, czyli odporną na zimno, choroby oraz późno kwitnącą. Na dodatek nie chciałam, aby pachniała – wyjaśnia dr Płoszaj-Witkowska.

Dr Płoszaj-Witkowska użyła 50 cebulek „Bornim” i pyłku z „Pajaka”. Z tego „związku” uzyskała 30 000 nasion. Po ich segregacji i dokładnej ocenie wydzieliła 468 nasion celnych, czyli mających zarodki. Wysiała je do gruntu. Skiełkowało z nich 200, z których 50 było klonami, czyli roślinami dającymi cebule. W pierwszym roku zakwitło 5 roślin. W następnych latach jeszcze 35. Wśród tych 35 znalazły się i „Queen of Kortovo” i „Mikołaj Kopernik”.

– Selekcja pod kątem wyglądu to etap końcowy. Najpierw pod uwagę bierze się wiele innych cech, takich jak np. barwa wszystkich elementów okwiatu, czyli płatek zewnętrzny i wewnętrzny i ich strona wierzchnia i spodnia, kropki, nitka pylnikowa, pyłek, znamię słupka, słupek, załężnia, barwa liści oraz szczytu kwiatostanowej, średnica kwiatu, wysokość rośliny, pora kwitnienia i inne – wyjaśnia dr Płoszaj-Witkowska.

Dr Płoszaj-Witkowska nie ukrywa, że czuje dużą satysfakcję. W środowisku hodowców lilii certyfikat Królewskiego Towarzystwa Ogrodniczego, i to podwójny, jest dużym osiągnięciem.

– Włożyłam w hodowlę lilii wiele lat ciężkiej, w dużej mierze fizycznej pracy. Żeby je wyhodować, musiałam być w ogrodzie już o godz. 5 rano i zapalać tysiące kwiatów. Teraz mam ponownie potwierdzenie na piśmie, że moja praca została uznana – zapewnia dr Płoszaj-Witkowska.

Na razie lilia „Mikołaj Kopernik” nie jest do kupienia ani do dostania. Dr Płoszaj-Witkowska namnaża cebule w kulturach in vitro, a następnie przekaże je do ogrodu powiatowego Zespołu Szkół Rolniczych w Smolajnach, którego uczniowie i nauczyciele opiekują się olsztyńskim Zaułkiem botanicznym Mikołaja Kopernika przy starostwie powiatowym. Tam też można ją będzie zobaczyć. Zaułek botaniczny przy swej siedzibie starostwo w Olsztynie urządziło z okazji 550 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. Posadziło tam kilka roślin ozdobnych. Wszystkie noszą imię Mikołaj Kopernik.



Fot. archiwum prywatne artysty

* * *

Królewskie Towarzystwo Ogrodnicze (RHS) zostało założone w 1804 r. w Londynie i jest wiodącą ogrodniczą organizacją charytatywną na świecie. Jego dobroczynny cel to: zachęta i poprawa nauki, sztuki i praktyki ogrodniczej we wszystkich jej gałęziach. Miłość do ogrodnictwa promuje poprzez organizację wystaw kwiatowych. Obsługuje również szkolenia dla profesjonalistów i amatorów ogrodników.

* * *

Dr inż. Beata Płoszaj-Witkowska jest adiunktem w Katedrze Architektury Krajobrazu na Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa. W Królewskim Towarzystwie Ogrodniczym zarejestrowała w sumie 20 odmian lilii, prawdopodobnie najwięcej ze wszystkich Polaków. Jej zainteresowania naukowe dotyczą rozmnażania in vitro oraz hodowli m.in. czosnków ozdobnych, lilii i storczyków, a także hortiterapii, której w Polsce jest prekursorką. Jest kierownikiem studiów podyplomowych z hortiterapii oraz zarządzania i pielęgnacji terenów zieleni, członkinią Stowarzyszenia Producentów Roślin Cebulowych w Skierniewicach przy Instytucie Sadownictwa i Kwiaciarstwa. Prowadzi 2 studenckie koła naukowe: florystów i miłośników roślin ozdobnych. Jest inicjatorką i współorganizatorką olsztyńskich wystaw dali i konkursów na najpiękniejsze kwiat i kompozycje z dali.

Lech Kryszalowicz

ŚWIAT LEMA Z KLOCKÓW LEGO



Fot. J. Pajęk

„STANISŁAW LEM PO MISTRZOWSKU BUDOWAŁ ŚWIATY ZE SŁÓW. MOIM BUDULCEM STAŁY SIĘ KLOCKI LEGO”. DR PIOTR PRZYTUŁA Z INSTYTUTU LITERATUROZNAWSTWA UWM ZAPROJEKTOWAŁ ZESTAW KLOCKÓW DO BUDOWY KONSTRUKCJI INSPIROWANYCH OPOWIADANIAMI LEMA. PROJEKT STARTUJE W KONKURSIE LEGO IDEAS.

Dr Piotr Przytuła jest pracownikiem naukowym w Katedrze Literatury Polskiej Instytutu Literaturoznawstwa Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. W kręgu jego zainteresowań badawczych leży m.in. literatura XX i XXI wieku, szczególnie proza fantastycznonaukowa. Z fascynacji twórczością Stanisława Lema i z inspiracji ilustracjami Daniela Mroza do „Cyberiady” – zbioru opowiadań fantastycznych Lema – narodził się oryginalny pomysł: specjalnie zaprojektowany zestaw klocków Lego, z którego można budować lemowskie imaginarium – stację Solaris, pilota Pirxa, roboty, a nawet figurkę samego Lema.

Dr Przytuła zaznacza, że chce w ten sposób uhonorować wielkiego pisarza w związku z przypadającą w tym roku setną rocznicą jego urodzin. Rok 2021 ogłoszono w Polsce rokiem Stanisława Lema.

Wszystkie konstrukcje powstały z klocków ogólnie dostępnych w różnych zestawach. Dr Przytuła budował je wspólnie z synem. Dotychczas powstało ich 6 – m.in. zbudowana z klocków książka z 3 wymiennymi okładkami.

– Moja pasja budowania z klocków Lego odżyła z chwilą pojawienia się syna. Chyba jemu powinienem najbardziej podziękować za inspirację, ponieważ to właśnie mój syn, który trochę Lemowi zawdzięcza swoje imię, po każdej przeczytanej książce próbował opowiedzieć ją językiem Lego. Powstawały np. konstrukcje nawiązujące do Akademii Pana Kleksa, do Pchły Szachrajki, do Tytusa, Romka i A'Tomka. Pomyślałem więc, że zrobię to samo. Wybór pisarza w roku Lema był oczywisty. Zbudowałem konstrukcje inspirowane dziełami, z którymi Lem jest chyba najbardziej kojarzony na arenie międzynarodowej – opowiada dr Przytuła.

Dlaczego zainspirowały go ilustracje Mroza?

– Rzadko zdarza się między pisarzem a ilustratorem taka chemia i kompatybilność artystyczna. Wydaje mi się, że Mróz, znany ze swojego upodobania do groteski i surrealizmu, najlepiej oddał styl twórczości

Lema. To jest niesamowite pokrewieństwo artystyczne; rzadko coś takiego się zdarza i zawsze myślę o Lemie grafikami Mroza – wyjaśnia dr Przytuła.

Z inspiracji ilustracjami Mroza powstał m.in. kosmolud z opowiadania „Jak Mikromił i Gigacyan ucieczkę mgławic wszczęli”.

– Do niego mam największy sentyment, bo był on pierwszą konstrukcją. Może nie najtrudniejszą, ale to był początek tej przygody i budowania. Poświęciłem jej kilka wieczorów – śmieje się dr Przytuła.

Swoją projekt zestawu klocków dr Przytuła zgłosił w konkursie Lego Ideas firmy Lego, kierowanym do fanów, chcących pochwalić się zestawami własnego pomysłu. Zasada konkursu jest prosta – należy zbudować konstrukcję, zrobić zdjęcie i przesłać z opisem do komisji konkursowej. Kolejny krok to zebranie 10 tys. głosów popierających. Dopiero wtedy projekt oceni komisja ekspertów i jeśli pomysł jej się spodoba, projekt może zostać skierowany do produkcji, aby następnie trafić na sklepowe półki.

– Przyznam szczerze, że moim celem nie było zebranie jak największej liczby głosów, ale pokazanie Lema w uniwersalnym języku Lego, w międzynarodowym środowisku. Lego przez swą skrótowość i prostotę pozwala wydobyć to, co najważniejsze. Bardzo chciałbym, aby ten projekt zaistniał, bo wśród młodych, także wśród młodych fanów klocków Lego, Lem nie jest znany. Myślę, że nie ma pomysłu, jak go przedstawić młodzieży w sposób atrakcyjny. Mam nadzieję, że budowanie świata Lema według Mroza pokaże, że tym można się bawić. Wierzę też, że mój zestaw przyniósłby wiele radości nie tylko fanom Lego, ale także wszystkim fanom fantastycznych, zmuszających do myślenia historii. Lem jest chyba naszym najbardziej znanym „towarem eksportowym”, przetłumaczono go na ponad 40 języków – wyjaśnia dr Przytuła.

mah

DZIEŃ ABSOLWENTA UWM 2021



Fot. J. Pajęk

CZASU NIE DA SIĘ COFNAĆ. ALE SĄ SPOSOBY NA TO, ABY POWRÓCIĆ DO CHWIL PRZYJEMNYCH LUB WAŻNYCH. JAKIE? JEDEN Z NICH TO **DZIEŃ ABSOLWENTA** I SPOTKANIA Z KOLEŻANKAMI I KOLEGAMI Z ROKU ORAZ Z NAUCZYCIELAMI AKADEMICKIMI. TAKĄ WYCIECZKĘ W CZASIE OD LAT ZAPEWNIĄ STOWARZYSZENIE ABSOLWENTÓW UWM.

Po dwuletniej przerwie, zgodnie z wieloletnią tradycją w 2. sobotę września, czyli 11.09., odbył się kolejny Dzień Absolwenta UWM. Spotkania wyznaczyli sobie absolwenci 5 roczników: Wydziału Rolniczego z 1967, 1968 i 1986 r., Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa z 2001 r. oraz Nauk o Żywności 2006 r. Zjawili się także wiele osób indywidualnie. Wśród nich najstarszy był Jan Wieczorkiewicz – absolwent rolnictwa z 1957 r.

Uroczystość jak zawsze zaczęła się od złożenia kwiatów przed pamiątkowym kamieniem przy Alei Absolwentów. Jest on poświęcony pamięci tych nauczycieli akademickich i absolwentów, którzy już nie żyją. Kwiaty pod głazem złożyli prof. Sławomir Przybyliński, prorektor UWM ds. studenckich, Gustaw Marek Brzezina, marszałek województwa, absolwent ART, Ewa Kaliszuk, wiceprezydent Olsztyna, absolwentka UWM, Bolesław Pilarek, prezes Stowarzyszenia Absolwentów i uczestnicy zjazdów.

Następnie Grzegorz Zrajkowski, absolwent WSR – jednej z poprzedniczek UWM odsłonił tablicę upamiętniającą solidarnościowe działania studentów WSR w czasie rewolucji węgierskiej w 1956 r. Jest on jednym z jeszcze 3 żyjących uczestników tych wydarzeń. Oficjalna część uroczystości odbyła się w auli im. prof. Kotera.

Tutaj głos zabrał m.in. prof. Jerzy Przyborowski, rektor UWM. Rektor zwrócił uwagę słuchaczy na to, że Kortowo cały czas się zmienia, że się rozwija i jest w tym także zasługa absolwentów. Na dowód, że tak się dzieje poinformował o coraz lepszej pozycji UWM w rankingach szkół wyższych, nie tylko polskich, ale światowych, np. w najnowszym, który przygotowało (2.09.) czasopismo „Times Higher Education” (THE) – brytyjski tygodnik specjalizujący się w publikowaniu informacji na temat szkolnictwa wyższego. Jego World University Ranking jest jednym z 4 najbardziej cenionych i najszerzej komentowanych międzynarodowych rankingów szkół wyższych. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w tym rankingu został dostrzeżony po raz pierwszy i zajął miejsce w 12. setce uczelni świata obok takich polskich uniwersytetów klasycznych, jak uniwersytety: Gdański, Łódzki, Marii Skłodowskiej-Curie i Wrocławski oraz innych uczelni jak: Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, politechniki Krakowska, Poznańska, Rzeszowska, Śląska, Warszawska, Wrocławska, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego i Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu.

Podczas części oficjalnej Stowarzyszenie Absolwentów UWM oraz inne organizacje społeczne uhonorowały absolwentów wyróżniających się w działalności społecznej dyplomami i odznakami.

Nie byłoby Dnia Absolwenta bez występu Zespołu Pieśni i Tańca „Kortowo”. Jak poinformowała jego kierowniczka Ewa Kokoszko, wśród artystów byli także absolwenci UWM.

Jednym z nich był Jakub Naczmański – absolwent towaroznawstwa na WNoŻ z 2006 r., którego rocznik miał zjazd i uczestniczył w uroczystości. Obecnie jest on pracownikiem Wydziału Bioinżynierii Zwierząt.

– Spotykamy się pierwszy raz po 15 latach od skończenia studiów. Koleżdy i koleżanki z roku, kiedy zobaczyli mnie w stroju ludowym byli zdziwieni. „To ty jeszcze tańczysz?” – pytali.

– Wystarczyła nam jedna próba w przeddzień i byliśmy gotowi do występu – zapewnia dr Karolina Tybuchowska-Hartlińska z Wydziału Nauk Społecznych, absolwentka politologii z 2005 r., była kortowianka. – Kroków, układów tanecznych, piosenek się nie zapomina, podobnie jak nie zapomina się jazdy na rowerze – dodaje dr Tybuchowska-Hartlińska.

Magdalena Ziółkowska, która skończyła geodezję w 2007 r., z tańca uczyniła zawód i sposób na życie. Jest instruktorką tańca jazzowego i klasycznego w Pracowni Tańca „Pryzmat” w Olsztynie.

– W „Kortowie” przeżyliśmy precudowne chwile. Chętnie tu wracam! – dodaje z rozrzewaniem.

Danuta Maruszewska z Bartoszczyca i Grażyna Enksa z Warszawy są koleżankami z roku i akademika, obie po rolnictwie, rocznik 1986. Ich rocznik ma zjazdy co 5 lat.

– Po co je robimy? Żeby się spotkać i powspominać. Tutaj spędziłyśmy naszą młodość i ciągle mamy o czym ze sobą rozmawiać – mówią.

To prawda: jedno pytanie o profesorów, których najmocniej zapamiętały, wywołało falę wspomnień i śmiechu. Ale to już temat na inną opowieść.

Od powstania do września 2021 r. UWM ukończyło 144,4 tys. absolwentów.

lek

WIELKIE SPOTKANIE MUZYKOLOGÓW

NA UNIWERSYTECIE WARMIŃSKO-MAZURSKIM ODBYŁA SIĘ KONFERENCJA ZWIĄZKU KOMPOZYTORÓW POLSKICH POŚWIĘCONA WYBITNYM POSTACIOM Kobiet W MUZYCE (9-11.09.). TO PIERWSZE TAK WYSOKIEJ RANGI SPOTKANIE TEORETYKÓW MUZYKI W MURACH UWM.

Związek Kompozytorów Polskich świętuje w tym roku 50-lecie istnienia. Na miejsce specjalnej jubileuszowej konferencji zatytułowanej „Muzyka kobiet. Kobiety w muzyce” organizatorzy wybrali Uniwersytet Warmińsko-Mazurski. Konferencja trwała od 9 do 11 września. To pierwsze tak prestiżowe spotkanie teoretyków muzyki w Olsztynie.

Jubileuszowy zjazd muzykologów wpisał się również w obchody 50-lecia Instytutu Muzyki Wydziału Sztuki UWM. Do Olsztyna przyjechali muzykolodzy i teoretycy muzyki z ośrodków akademickich całej Polski.

– Udział w konferencji zgłosiło ok. 80 prelegentów, część z nich wystąpiła online. Temat kobieta w muzyce pojawia się od zarania, można powiedzieć. Jest cały czas omawiany w różnych konfiguracjach, począwszy od psychologicznych, poprzez kompozytorskie i wykonawcze. To prestiżowa konferencja. Wiele ośrodków zabiegało o jej organizację – podkreśla prof. Benedykt Błoński, dziekan Wydziału Sztuki UWM.

Jak zaznacza dr hab. Adam Mieczkowski, prof. UWM, dyrektor Instytutu Muzyki, wybór tematyki konferencji nie jest przypadkowy.

– Kobiety są znakomitymi interpretatorkami muzyki. Patrząc na obecne składy orkiestr symfonicznych widzimy, że kobiety dominują, czego jeszcze 20 lat temu nie widzieliśmy – mówi.

Muzykolodzy dyskutowali o roli kobiet w muzyce w aspekcie historycznym, a także w czasach współczesnych. Referaty przedstawiały postaci kobiet kompozytorek i wykonawczyń, ich twórczość i inspiracje.

– Odbiliśmy bardzo interesujące spotkanie z kobietami, które tworzą, komponują i zmieniają dzisiejszą muzykę – dodaje prof. Mieczkowski.

Czy kobiety komponują muzykę inaczej niż mężczyźni? Na to pytanie prof. Błoński odpowiada zdecydowanie: Nie. Muzyka jest albo dobra, albo zła. Może w wykonaniach kobiet można odczuć więcej subtelności i miękkości? Myślę, że kobiety potrafią odtworzyć to ciepło i subtelność, które mają w sobie.

Podczas konferencji wręczono nagrody im. ks. prof. Hieronima Feichta, przyznawane młodym muzykologom i teoretykom muzyki. Trzydniowe obrady zamknął koncert kameralny w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, na



Fot. J. Pajdak

którym zaprezentowano twórczość współczesnych polskich kompozytorek: Krystyny Mośzumańskiej-Nazar, Anny Ignatowicz-Glińskiej i Bettiny Skrzypczak.

mah

UNIWERSYTECKIE DALIE

LUBIĄ SŁOŃCE I CIEPŁO, DOBRĄ ZIEMIĘ I SPORO WILGOCI, WYMAGAJĄ DUŻO MIEJSCA I DUŻO PRACY. ALE KIEDY JUŻ KWITNĄ TO ŚCIGAJĄ NA SIEBIE WZROK WSZYSTKICH. TAK WŁAŚNIE BYŁO PODCZAS 9. OLSZTYŃSKIEJ WYSTAWY DALII.



Fot. K. Wróblewska

Dziewiąta Olsztyńska Wystawa Dalii odbyła się 25 września w ogrodzie doświadczalnym UWM. Zorganizowały ją Ośrodek Dydaktyczno-Doświadczalny i Wydział Biologii i Biotechnologii UWM, po rocznej przerwie spowodowanej pandemią. Z jej powodu w tym roku nie było prezentacji kolekcji kwiatowych spoza uniwersytetu, jak też konkursu na najpiękniejszy kwiat i kompozycję kwiatową. Do obejrzenia była zatem „tylko” kolekcja uniwersytecka, której założycielką i niezmordowaną opiekunką jest Teresa Jagielska z Katedry Fizjologii, Genetyki i Biotechnologii Roślin na Wydziale Biologii i Biotechnologii UWM. „Tylko” kolekcja uniwersytecka, a to znaczy, że do podziwiania było i nadal jest ponad 250 odmian dalii, a każda dorodna i piękna.

– To dalia z naszego ogrodu wyrosła w gruncie i uprawiana ekologicznie. Wśród nich jest kilkanaście odmian nagradzanych na różnych konkursach. Pokazałam także kompozycje, które wykonywali na warsztatach uczestnicy Olsztyńskich Dni Nauki i Sztuki – mówi Teresa Jagielska.

Sporo osób z wystawy odeszło obdarowanych kompozycjami i kwiatami. Te nieoczekiwane prezenty zawdzięczają wiatrowi, który dwa dni wcześniej narobił szkód w ogrodzie i połamał wiele kwiatów.

Wystawę uniwersyteckich dalii można oglądać w dni powszednie w ogrodzie uniwersyteckim przy ul. Heweliusza 22 w godzinach 8-15 do pierwszych przymrozków.

lek

KORTOWO INSPIRUJE FOTOGRAFÓW

MIASTECZKO AKADEMICKIE KORTOWO CZĘSTO JEST MIEJSCEM SESJI FOTOGRAFICZNYCH. W SOBOTĘ 21 SIERPNIĄ POJAWILI SIĘ TU PASJONACI FOTOGRAFII Z GRUPY WŁAŚNIE OLSZTYN. BOHATERKĄ INSTAMEETU ZOSTAŁA STARA KOTŁOWNIA.

Instameety to spotkania ludzi z jednego miasta, zrzeszonych w grupach internetowych, na Instagramie lub Facebooku. Instameety wywodzą się od nazwy Instagram. W sobotę 21 sierpnia miejscem instameetu grupy miłośników fotografii Właśnie Olsztyn był budynek Starej Kotłowni w Kortowie. Efekty sesji można obejrzeć wpisując na Instagramie hashtag #wlasnieolsztyn lub #właśnieolsztyn lub wpisując hashtag #instameet_starakotlownia.

– Stara Kotłownia wyróżnia się na tle innych budynków dzięki przeprowadzonej renowacji. Zaciekało nas również jej wnętrze. To dobre miejsce, żeby spróbować fotografii architektury, a przy okazji przybliżyć historię obiektu mieszkańcom – opowiada Marcin Jermolonek z Właśnie Olsztyn.

Profil Właśnie Olsztyn powstał w 2018 roku, na Facebooku śledzi go prawie 500 osób, a na Instagramie ponad 2 tys. Fotograficzne instameety organizowane są od 2019 r. Podobne grupy, integrujące mieszkańców, mają prawie wszystkie większe miasta w Polsce.

– To było dla nas inspiracją. Postanowiliśmy stworzyć taką społeczność również w Olsztynie. Nasza grupa jest bardzo zróżnicowana. Niektórzy dopiero rozpoczynają swoją przygodę z fotografią, inni mają już trochę doświadczenia, ale są też tacy, którzy zajmują się nią na co dzień. To, co nas wyróżnia to brak barier, każdy jest u nas mile widziany. I nie ważne, czy fotografujesz smartfonem, czy aparatem. Niepowtarzalna atmosfera spotkań sprawia, że każdy szybko odnajduje się w naszej grupie.



Fot. archiwum prywatne



Pokazujemy stolicę Warmii i Mazur z najlepszej i najciekawszej strony. Największą przyjemność sprawia nam wspólne odkrywanie nowych, często niedostępnych na co dzień miejsc. W Olsztynie jest wiele lokalizacji wartych uwagi – dodaje Marcin.

Budynek Starej Kotłowni nie jest jedynym obiektem w kortowskim kampusie, który został obfotografowany przez instagramerów.

– W 2018 roku odbyło się Mobile Photo Trip w Olsztynie, czyli spotkanie miłośników fotografii mobilnej. Zostałem zaproszony do bycia przewodnikiem grupy ludzi z różnych miast w Polsce, którzy zgłosili się na to wydarzenie. Podczas tego spotkania odwiedziliśmy Bibliotekę Uniwersytecką. Zdjęcia, które wtedy wykonaliśmy, nadal robią na mnie wrażenie. Chciałbym w przyszłości odwiedzić bibliotekę z naszą olsztyńską grupą – mówi Marcin.

Wpisując na Instagramie hashtag #wlasnieolsztyn lub #właśnieolsztyn można obejrzeć wiele wyjątkowych zdjęć wykonanych nie tylko przez członków grupy, ale też i turystów odwiedzających stolicę Warmii i Mazur.

Marcin Jermolonek tak mówi o sobie: od urodzenia mieszkam w Olsztynie. Fotografia to moja pasja i odskocznia od codzienności. Gdybym miał wybrać ulubioną dziedzinę to jest nią fotografia krajobrazowa. Na znajomych największe wrażenie robią moje zdjęcia wykonane w odbiciu tafli wody. Uważam, że najlepszy aparat to ten, który akurat masz przy sobie. Taką swobodę daje mi fotografowanie smartfonem, ale gdy wybieram się w plener, pozostaję wierny lustrzance.

Budynek Starej Kotłowni to jedna z perełek architektonicznych Olsztyna. Powstał pod koniec XIX wieku. Został zrewitalizowany dzięki Programowi Operacyjnemu Rozwój Polski-Wschodniej 2007-2013. Obecnie znajduje się tu m.in. sala posiedzeń Senatu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Centrum Wystawiennicze UWM, sale wykładowe i seminarijne.

W budynku można oglądać zachowane oryginalne XIX-wieczne fragmenty pierwotnego wyposażenia, a także zabytkową więźbę drewnianą. Podczas prac konserwatorskich odsłonięte zostały także kamienne skarpy otaczające obiekt i brukowane nawierzchnie.

Zdjęcia można oglądać na profilu facebookowym Właśnie Olsztyn oraz na oficjalnym profilu UWM na Instagramie.

mah

DZIENNIKARSTWO RUSZYŁO PIERWSZE

PROF. URSZULA DOLIWA Z WYDZIAŁU HUMANISTYCZNEGO UWM PO DŁUGIM CZASIE WSTRZYMANIA WYJAZDÓW, JAK NA DZIENNIKARZA PRZYSTAŁO JEST JEDNĄ Z „PIERWSZYCH JASKÓŁEK” PONOWNEGO OTWARCIA. PRZEBYWAŁA NA TYGODNIOWYM STAŻU NAUKOWYM W NIEMCZECH. CO TAM BADAŁA?

Dr hab. Urszula Doliwa, prof. UWM, dyrektorka Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej na Wydziale Humanistycznym UWM badała na Uniwersytecie w Duisburgu-Essen, jaką rolę w kształtowaniu systemu medialnego w Europie odegrały pirackie stacje radiowe. Na te badania Narodowe Centrum Nauki przyznało jej grant z programu „Opus”. Dostała go już półtora roku temu, ale ze względu na pandemię musiała czekać na „odmrożenie” wyjazdów. Wreszcie to się stało możliwe.

Na miejscu okazało się, że jestem pierwszym gościem Instytutu Germanistyki od półtora roku. Z powodu COVID-19 oni także mieli wstrzymane kontakty zagraniczne – mówi prof. Doliwa. – Uniwersytet Duisburg-Essen powitał mnie bardzo miło. Nie zabrakło słońca, które umożliwiło zorganizowanie pikniku przed wydziałem. Najbardziej jednak oczywiście cieszy mnie możliwość wspólnej pracy naukowej i to w sprawdzonym zespole, wraz z dr Judith Purkarthofer z Instytutu Germanistyki – dodaje.

Co dokładnie jest przedmiotem jej zagranicznego stażu?

– Obecnie zajmuję się stacjami radiowymi, które powstawały w Polsce na początku lat 90., mimo że nie istniały jeszcze wtedy ramy prawne, które pozwoliłyby taką działalność zalegalizować. Takich stacji w Polsce na początku lat 90. XX w. po przełomie było ok. 100. Wiele z nich powstało nie dla pieniędzy, ale aby służyć lokalnym społecznościom. Co się z nimi stało? Upadły, albo zostały przejęte przez duże stacje komercyjne, a przyczyniły się do tego zapisy Ustawy o radiofonii i telewizji. Skutek jest taki, że praktycznie nie mamy w Polsce obywatelskich stacji radiowych, nienastawionych na zysk, ale zniknęło też wiele niezależnych stacji lokalnych – wyjaśnia prof. Doliwa.

We współpracy z dr Judith Purkarthofer i dr. Gergely Gosztonyi prof. Doliwa prowadzi badania porównawcze w Polsce, Austrii i na Węgrzech. Austria monopol państwa w obszarze radiofonii zniósła dopiero w 1993 r., później niż Polska. Tam jednak stacje niekomercyjne i lokalne wywalczyły dla siebie więcej praw i istnieją. Specjalne regulacje prawne dotyczące



niekomercyjnych stacji radiowych wprowadzono także na Węgrzech, w których transformacja ustrojowa i zmiany w obszarze radiofonii zachodziły w podobnym czasie, ale to się zmieniło pod rządami Orbana.

Tygodniowy staż w Niemczech zakończy się publikacją wspólnego artykułu naukowego.

Dr hab. Urszula Doliwa, prof. UWM jest dyrektorką Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej i przewodniczącą Rady naukowej dyscypliny nauki o komunikacji społecznej i mediach UWM. Autorka książek „Radio studenckie w Polsce” (2008), „Radio społeczne – trzeci obok publicznego i komercyjnego sektor radiowy” (2016). W 2013 r. została recenzentką Strategii medialnej na lata 2014 – 2015 Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. W 2012 r. wybrana do Rady Ekspertów Community Media Forum Europe (CMFE). W l. 2014-19 była sekretarzem, a w l. 2018-20 pełniła funkcję wiceprezesa tej organizacji. Członek Komitetu Problemowego Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach Polskiej Akademii Nauk.

lek

Waga książek



O tym, że książki mają swoją wagę, przekonuje się ten, kto decyduje się na przeprowadzkę. Już w czasie studiów, zmieniając kolejne stacje, odkryłam, jak ważne jest mieć miejsce, w którym książki można przechować wtedy, gdy jesteśmy na etapie szukania nowego mieszkania, i jak kluczowe jest mieć wsparcie w przyjaciółach, którzy rozumieją wagę literatury i po-

mogą przy przenoszeniu oznaczonych i opisanych pudeł. Dwie wagi w tym momencie się spotykają – ta pierwsza, dosłowna, odnosząca się do kilogramów i ta druga, bardziej metaforyczna i mniej uchwytana, skoncentrowana na idei, pamięci, przeżywaniu czy inspirowaniu.

Przecież skoro książki z nami podróżują, to zawsze z jakiegoś powodu. Bo nie umiemy się ich pozbyć, bo nie chcemy ich porzucić, bo odczuwamy potrzebę, by były blisko nas, bo zależy nam na możliwości częstego sięgania po nie i doświadczania lektury ponownej. W czasie studiów nie przewoziłam książek do domu rodzinnego. Zostawały przy mnie – w miejscach bezpiecznych, gdzie wiedziałam, że ktoś o nie zadba i że wrócą do mnie w stanie nienaruszonym, jak na przykład na mojej pierwszej stacji na ulicy Dworcowej, w miejscach tymczasowych, które stawały się domem tylko na chwilę, bo na czas wakacji

(tutaj pojawia się od razu obraz akademika na Niepodległości, dzisiaj będący już tylko wspomnieniem), w miejscach, które stawały się domem na zawsze, ale z czasem okazywały się tylko pewnym etapem.

I te ostatnie przeprowadzki można nazwać prawdziwym wyzwaniem logistycznym. Jak spakować książki, by ułatwić sobie późniejsze wypakowywanie i układanie na półkach? Czy w nowym miejscu odtworzyć sposób ułożenia, który tak dobrze sprawdził się w starym, czy może zdecydować się na zupełnie inny porządek? Z których książek jednak zrezygnować, uznać, że ich czas minął, że do nich nie wrócę i oddać je do biblioteki? Jak długo będzie trwało przewożenie? Bo przecież dopóki książki nie znajdą swojego miejsca, to i ja nie będę czuła, że jestem u siebie. Dom bez książek to przestrzeń naznaczona brakiem. Przeprowadzkę uznaję więc za skończoną dopiero wtedy, gdy na półkach stoją książki, gdy wiem, jak się poruszać w ułożonym na nowo księgozbiore, gdy panuję nad każdym egzemplarzem i bez problemu znajduję miejsce, gdzie dany tytuł się znajduje.

Waga książek rozrasta się więc niepostrzeżenie – to już nie tylko ciężar i wyzwanie logistyczne, to już nie tylko idea, myśl i wyobraźnia uchwycone na kartach publikacji, ale i punkt odniesienia, dzięki któremu można mówić o zadomowieniu. Myślę o tym wszystkim wtedy, gdy we wrześniu odbywam podróż między Warszawą a Białymstokiem i Giżyckiem. W walizce mam pełno książek, bo rozpoczynam swoją tygodniową wyprawę od Targów Książki. Czuję więc ciężar literatury. W Białymstoku dochodzą kolejne książki, a w Giżycku, przeglądając na spokojnie ów literacki ciężar wagowy, cieszę się na możliwość poznania wagi wypowiedzianych i napisanych słów. Jednocześnie zastanawiam się nad znalezieniem miejsca na półkach, myślę więc o zadomowieniu się książek, które tak mocno, a zarazem przyjemnie ciążą w walizce.

Bernadetta Darska

Czerwona apaszka

O wyższą rangę szarej myszki

Tytuł tylko pozornie brzmi niezbyt poważnie. Im wyższa liczba, tym wyższa ranga. Czy znacie swoją rangę? Umiecie nadawać rzeczom i działaniom odpowiednią rangę?

Jeśli znamy swój potencjał, możemy dawać, ale i brać. Pewne zawody mają swoją rangę. Przedwojenny nauczyciel czy oficer miał wysoki status w społeczeństwie, był poważany. Miał też zobowiązania i to one czyniły ten zawód... unikatowym, ale i pożądanym. Młody oficer musiał odznaczać się nieposzlakowaną opinią. Jeśli zawierał związek małżeński, co ciekawe, był zobowiązany zadbać o to, aby łączne dochody jego oraz narzeczonej równały się pensji kapitana posiadającego rodzinę. Nie było zatem łatwo. Dziś można ślub umówić na jakiś dzień i godzinę, poinformować o dacie najbliższych, a potem po prostu wrócić do swoich spraw albo polecieć samolotem na Karaiby na kilka dni miodowego miesiąca. To oczywiście skrajność, ale nieodosobniona. I kolejny przykład – nauczyciel. W przedwojennej Polsce biedy, a nawet ubóstwa doświadczало wielu ludzi. Jednak nauczyciele nie mieli źle. Ci, którzy pracowali w szkołach podstawowych otrzymywali przeciętnie od 200 do 300 zł. A to wtedy nie było mało. Pensje w szkołach średnich były trochę wyższe. Jednak nie tylko pieniądze determinuje rozwój



i podnosi rangę osoby. Rangę uprawianego zawodu determinuje także ubiór i kolor, a przede wszystkim to, jak się wykonuje swoje obowiązki.

Jeśli pracujemy z małymi dziećmi trudno sobie wyobrazić, aby przychodzić do pracy w ciemnych, smutnych kolorach. I nie mówimy tu o czerni, ale o ciemnym brązie. To chyba jedna z najsmutniejszych barw. Poza tym należy mieć świadomość swojej sylwetki. Przykładowo, jeśli mężczyzna jest krępy, nie za wysoki, często ma trudności z dobraniem odpowiedniego rozmiaru marynarki. Jeśli dobrze leży na najbardziej wystającej części, czyli brzuchu, to zazwyczaj ma za długie rękawy. Ten niewielki szczegół obniża rangę tego ubioru. Panowie, zadbajcie więc, by nie zamiatać kredy rękawami. Trzeba je po prostu skrócić. Barwa buduje sylwetkę. Jeśli sięgamy po ciemne kolory, warto je ożywić intensywnymi lub jaśniejszymi partiami (koszulą, apaszką itd.). Przyciągamy wówczas wzrok odbiorcy do naszych... atrakcyjniejszych partii ciała. Kiedyś kobiety nie mogły nosić spodni. Dziś to część garderoby zaliczana do tej powszechnej, wygodnej i funkcjonalnej. Czasami nawet wręcz wskazanej. Tyle tylko, że spodniom też trzeba postawić pewną rangę. Bo przecież tak mocno obcisłe spodnie to raczej kwestia estetyki niż dress code. Po prostu trzeba znać swoje wady i zalety, ale i szanować odbiorcę. Ktoś powie dobrze, ale czy mamy chodzić w rozciągniętych długich swetrach, aby wszystko przykryć albo w pedetowskich standardowych kostiumach? Szare myszki? Nie, pamiętajmy, nie chowamy się za ubiorem, ale komunikujemy się ze światem. W ten sposób uczymy innych, jak mają się nosić czy zachowywać. Warto pamiętać za Fryderykiem Diesterwegiem, że „Szkoła tyle jest warta, ile jest wart pracujący w niej nauczyciel”. Mówi się ciągle o randze ucznia, ale niezbędne jest umocnienie etosu nauczyciela. Choć pożartować też można: Na egzaminie z informatyki profesor słucha nedorzecznych odpowiedzi studenta. W pewnym momencie już nie ma cierpliwości dla tych nedorzeczności, zwraca się do swego psa leżącego pod biurkiem:

– Azor! Wyjdź, bo zgłupiejesz!

Maria Fafińska

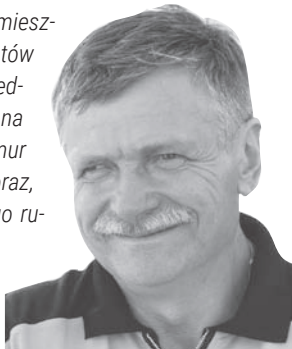
Europa w blasku i cieniu

Z belgijskiego notatnika (2). Gembloux

To dość niewielkie miasto (ok. 25 tys. mieszkańców) jest niezbyt znane wśród turystów – przewodniki po Belgii poświęcają mu jedno, dwa zdania, bądź wcale. Usytuowane na trasie kolejowej pomiędzy Brukselą a Namur (połączenie uruchomione w l. 1855/57) oraz, co dość oczywiste, przy drodze szybkiego ruchu.

Zalety położenia przyczyniły się do osiedlenia się tutaj już w zamierzonej przeszłości. Nie mniej istotnym atutem były (i są) żyzne gleby (po lipcowych ulewach woda w małej rzeczce Orneau była brunatna od wypłukiwanej gleby). Przypuszczalnie pierwszymi osadnikami były ludy celtyckie. Najstarszym artefaktem są fragmenty grobowca Merowingów, datowane na VII wiek, a odkryte w 1935 roku podczas prac nad wznoszeniem budynków dla uczelni rolniczej. Jej istnienie, jak również i innych instytucji naukowych, czy stowarzyszeń rolniczych oraz wielu gospodarstw na obrzeżach miasta i w okolicznych wioskach przyczynia się do tego, iż do dzisiaj Gembloux nie utraciło swego rolniczego charakteru.

Dzieje miasta związane są nierozłącznie z opactwem, założonym w X w. przez rycerza – kanonizowanego w 1110 roku św. Gilberta. Kościół pod jego wezwaniem wzniesiono w l. 1762-77, w pobliżu wcześniejszego (fun-



damenty z X w.), który popadł w ruinę. Dzisiaj w tym miejscu wznosi się dzwonnica, którą uznać można za najbardziej rozpoznawalny zabytek historycznego centrum.

Miasta nie oszczędziły wichry historii. W XII wieku co najmniej trzykrotnie plądrowały go wojska hrabiego Namur, w XVI w. dotknęły je też wojny religijne. Zrewoltowane wojska francuskie zajęły miasto w roku 1795 – opactwo przestało istnieć. Kościół p. w. św. Gilberta jest od 1810 roku kościołem parafialnym. Budynki poklasztorne przejęła uczelnia rolnicza, najstarsza w Belgii – w roku 2010 uczestniczyłem w konferencji z okazji 150-lecia jej powstania.

Pięćdziesięciolecie uczczono postawieniem na głównym dziedzińcu interesującej rzeźby – nagiego oracza siedzącego na konnym pługu i pogłębiającego wiedzę poprzez lekturę książki. Tę pokrytą patyną czasami przeniesiono na dziedzińiec wewnętrzny, ograniczony bryłą kościoła. Zielony napis na plakacie "Inscriptions" umieszczony naprzeciwko zachęca młodych do wstępowania w szeregi braci studenckiej.

Pejzażowi Gembloux nadaje koloryt widoczna z daleka, wylaniająca się wśród okolicznych wzgórz, wysoka na 35 metrów dzwonnica. Ciekawostką jest osiedlenie się, pod osłoną drewnianego dachu wieży, rodziny sokołów wędrownych. Ornitolodzy zaobraczkowali je, aby lepiej poznawać ich zwyczaje.

W 1999 roku 32 takie obiekty trafiły na listę UNESCO. Sześć lat później dopisano do niej 23 dzwonnice z północnej Francji oraz tę w Gembloux, o bardzo niepowtarzalnej architekturze. Wznoszone w okresie od XI do XVII wieku, stanowiły serce przestrzeni miejskiej, symbol ich niezależności, swego rodzaju wyzwanie wobec innych władz.

Niewielka swym obszarem Belgia jest zróżnicowana i stanowić może warty bliższego poznania przykład bogactwa dziedzictwa kulturowego Europy.

Benon Gaziński

Polityka kulturalna

Falsyfikacja rzeczywistości

Gdybyśmy mogli spojrzeć na kulturę, jako ogromny system wymiany informacji, wzorców i ocen, musielibyśmy zauważyć, że znaczną jej część stanowią komunikaty fałszywe – i o ile nie jest to część przeważająca, to na pewno jej rozmiar jest znaczący. Mimo to, kultura w swojej masie zawsze była i nadal jest odzwierciedleniem realnych mechanizmów społecznych, sumą mentalności narodów. Idealistyczna wiara w pryncypia sprawia, że doszukujemy się mechanizmów samooczyszczania kultury z fałszu. Realistycznie jednak wypada założyć, że to masa decyduje o prawdziwości informacji. W końcu kłamstwo powtórzone tysiąc razy staje się prawdą, jak miał to sformułować niesławny minister propagandy III Rzeszy.

Media masowej komunikacji w XX stuleciu stały się nie tylko władzą (bardziej pierwszą niż czwartą), ale także narzędziem pozwalającym zarządzać ocenami i postawami milionów. Znowu odwołując się do realizmu, nie powinno dziwić, że organizacje, partie, korporacje korzystają z każdej możliwości kształtowania opinii – od tego przecież zależy jakość ich istnienia. Organizacje medialne rosły, a dziennikarze stopniowo stawali się ich zakładnikami. Trudno przecież byłoby oczekiwać, że zatrudniwszy się w mediach, będzie-



my swobodnie dysponowali wartymi miliardy zasobami. A nie po to uruchamia się tak potężne procesy, aby ich odbiorcy wymykali się spod kontroli.

Jest to wyraźnie widoczne w dziennikarstwie muzycznym i sportowym. Osobiste preferencje sprawiają, że dziennikarze z większym lub mniejszym entuzjazmem przystępują do realizacji swoich zadań, ale na samowolny dobór muzyki w dużych rozgłośniach nie ma już miejsca. Podobnie z tematami podejmowanymi w reportażach. W rezultacie prezentuje się muzykę według ustalonego klucza i mówi się o tym, co zostało zlecone. Chyba nikt już nie wierzy, że dziennikarze kochają disco polo. Dziennikarze raczej nie znoszą tego gatunku muzyki, a żyją z tego, że przynoszą tłumom to, czego te tłumy oczekują. Jeżeli dziennikarz sportowy jest miłośnikiem koni, to może spędzać w stajni czas prywatny, ale jeśli chce zarabiać, powinien przywyknąć do futbolu, koszykówki i wszystkich dyscyplin, które przyciągają tłumy. I jeśli chce się utrzymać „w siodle”, powinien mówić o nich z przekonaniem.

Jeżeli tak odległe od polityki dziedziny kultury, jak muzyka i sport, noszą wyraźne cechy falsyfikacji, to aż strach pomyśleć, jak bezwzględnie przestrzega się prawomyślności w redakcjach politycznych. Kilkadziesiąt lat temu nieopatrzną krytykę można było obrócić w żart, chyba że chodziło o ocenę polityków w totalitarnym państwie. Obecnie jakiegokolwiek przekroczenie politycznej poprawności skutecznie wyklucza dziennikarza z szerokiej przestrzeni medialnej. Skutkuje to narastającą instrumentalizacją języka komunikatów medialnych i autocenzurą, która stała się już codziennym chlebem nie tylko dziennikarzy. Decyduje nienaruszalność tabu i słowa kluczowe, które stały się emblematami kulturowej przynależności. I tylko coraz mniej miejsca pozostaje na dziennikarstwo jakościowe, gdzie komunikat zawiera zestaw informacji, a odbiorca sam decyduje o konkluzji.

Krzysztof D. Szatravski

Okiem medioznawcy

Pulitzer mimo woli



Od niemal dwóch dekad obserwujemy wzrastający udział świadków wydarzeń w procesie przekazywania informacji. Wynika to oczywiście z faktu, że dziś niemal każdy dysponuje urządzeniem do rejestrowania obrazów i dźwięków, a także do ich szybkiego przekazywania rzeszom odbiorców. Każdy posiadacz smartfona może rozpowszechnić informacje, a więc robić to, co wcześniej stanowiło domenę dziennikarzy. Świat dziennikarstwa zaczyna doceniać znaczenie wypo-

sażonych w smartfony świadków wydarzeń, czego przejawem jest przyznanie Darnelli Frazier Nagrody Pulitzera w 2021 roku.

25 maja 2020 roku policjant Derek Chauvin skuł kajdankami człowieka podejrzanego o popełnienie przestępstwa i unieruchomił go, przyciskając kolanem jego kark do ziemi. Brutalna interwencja policjanta poskutkowała śmiercią George'a Floyda. Świadkiem tego wydarzenia była m.in. 17-letnia wówczas Darnella Frazier. Dziewczyna szła do sklepu i zatrzymała się, widząc opisaną sytuację. Całe zajście nagrała smartfonem, a następnie udostępniła materiał w mediach społecznościowych.

Film, który nagrała i opublikowała na Facebooku Darnella Frazier, został udostępniony 53 tysiące razy, ma 29 tysięcy komentarzy oraz 39 tysięcy

reakcji (znacznik „przykro mi” itp.). Wykonane przez nią nagranie stało się przyczyną kolejnej fali zainteresowania ruchem Black Lives Matter, którego początki datowane są na 2013 rok.

Film Darnelli Frazier stał się dowodem w sprawie przeciwko policjantowi, który przeprowadził akcję zatrzymania George'a Floyda. Nagranie miało też duży wpływ na kształtowanie opinii publicznej w tej sprawie.

W uzasadnieniu przyznania specjalnej Nagrody Pulitzera Darnelli Frazier napisano, że jest to wyraz uznania dla jej odwagi. Jednocześnie podkreślono rolę dziennikarstwa obywatelskiego w poszukiwaniu prawdy i sprawiedliwości. Było to z pewnością ważne dla 17-latk, ponieważ liczni komentatorzy na Facebooku krytykowali ją za to, że „tylko” nagrywała, a nie zrobiła nic, by przerwać działania policji.

Nagroda Pulitzera uchodzi za najbardziej prestiżową nagrodę dziennikarską, a nagroda specjalna, którą otrzymała Darnella Frazier, jest o tyle szczególna, że nie przyznaje się jej corocznie, tylko wówczas, gdy kapituła konkursu uznaje, że należy kogoś w wyjątkowy sposób uhonorować. Jest to wyraz uznania nie tylko dla samej Darnelli Frazier, ale i dla dziennikarstwa obywatelskiego, dla walki z policyjną brutalnością w Stanach Zjednoczonych, dla ruchu Black Lives Matter.

Pojawiły się też głosy, że specjalna nagroda Pulitzera dla Darnelli Frazier nie jest wystarczająco wymowna i kapituła konkursu powinna wprowadzić nową kategorię: dziennikarstwo obywatelskie. Sam fakt wprowadzenia takiej kategorii byłby bardzo znaczący i stanowiłby wyraz uznania dla wielu ludzi zaangażowanych w działalność dziennikarską, ale niebędących profesjonalnymi dziennikarzami. Taka zmiana mogłaby wpłynąć na postrzeganie aktywności dziennikarzy obywatelskich i świadków wydarzeń w procesie przekazywania informacji.

Marta Więckiewicz-Archacka

Z perspektywy ważki

Kapsuła czasu



W zalewie informacji dotyczących innowacji i nowych trendów trudno niekiedy dotrzeć do przekazu istotnego z perspektywy społecznej. W szumie informacyjnym zdominowanym przez opisy innowacji technologicznych, wynalazków i błyszczących gadżetów giną często informacje o nowych ideach, których oddziaływanie może stymulować inne dziedziny naszego życia.

Może to skutkować, i niestety skutkuje, przekonaniem, że to wyłącznie technologia wyznacza kierunki rozwoju.

Zatem dzisiaj będzie o ideach. A raczej o jednej idei, która nie daje mi spokoju od czasu lektury książki Lyndy Gratton i Andrew Scotta „100-letnie życie. Codziennosc i praca w erze długowieczności”. Zdaniem autorów, problem długowieczności stawia nas w centrum procesu, na który nie jesteśmy przygotowani. Procesu, który zmusi nas do przededefiniowania wielu zjawisk, do których przywykliśmy, np. etapowości życia i przypisanych poszczególnym etapom zadań. „Dla życia trzyetapowego – piszą autorzy – kluczowe są dwa: od edukacji do zatrudnienia oraz od zatrudnienia do emerytury. Gdy etapów życia przybędzie, także przejść będzie więcej”.

Problem nieuchronnego wydłużania się życia ludzi nie jest więc tylko kwestią biznesową, która polega na wypreparowaniu nowej grupy nabywczey i skierowania do niej oferty handlowej (przyczyniając się przy tym do stworzenia dość dziwnego zjawiska (trendu) określanego mianem „silver economy”, którego motto może brzmieć „żyj dłużej, żebyś mógł nabywać dłużej”).

Wydłużanie się życia sprawia, że transformacji ulega cała rzeczywistość. Długość życia staje się również „problemem”, który zachęca do zastanowienia się nad przyszłością w ogóle. Zmusza przede wszystkim do lokalizowania i „zagospodarowywania” potencjału, który tkwi w pokoleniu, które już niedługo będzie dożywało stu lat (być może jałowość politycznych dyskusji polega na tym, że dyskutuje się o wieku przejścia na emeryturę, zamiast zastanowić się nad możliwościami właściwego wykorzystania potencjału zawodowego pokolenia, które tak łatwo wypycha się z rynku pracy).

Wydłużanie się życia wymaga rozważenia wielu problemów, które pojawiają się w niedługim czasie (wiele z nich pojawia się już teraz). Już dzisiaj zatem należy rozważyć kwestię, której rozstrzygnięcie ułatwi przygotowanie się do nadchodzących wyzwań. Tą kwestią jest możliwość skutecznej komunikacji międzypokoleniowej. Jest ona o tyle istotna, że próba porozumienia między pokoleniami jest elementem samo-porozumienia. Rozmowy o nas samych, ponieważ w większości doświadczymy każdego etapu życia (dlatego uważam, że komunikację międzypokoleniową należy traktować jako jedną z kluczowych kompetencji przyszłości).

Doskonałym narzędziem, żeby zrozumieć opisane wyżej zjawisko jest projekt „Kapsuła czasu” Aleksandra Kaszuby, który został zaprezentowany podczas jednej z edycji Gdynia Design Days. Jak pisze kuratorka wystawy, „Kapsuła czasu” jest programem warsztatów dla seniorów, na którym porównują oni swoje cechy fizyczne i psychiczne do przodków, poszukując podobieństw. Dzięki temu nie tylko poznają lepiej samych siebie, ale również budują własną tożsamość dzięki refleksji nad swoimi przeżyciami.

Może zatem powinniśmy zacząć tworzyć takie kapsuły nie tylko w obrębie jednego pokolenia? Może budowanie tożsamości pokoleniowej powinno przybierać postać kapsuł międzygeneracyjnych? Może, kiedy zrozumiemy siebie wzajemnie, zniknie większość uprzedzeń i stereotypów pokoleniowych? Może nawet zaczniemy się lepiej rozumieć?

Piotr Wasyluk

ZMARŁ PROF. TETSUO KANNO, DOKTOR HONORIS CAUSA UWM

ŚWIAT NAUKI POŻEGNAŁ PROFESORA TETSUO KANNO, DOKTORA HONORIS CAUSA UWM, HONOROWEGO PREZESA ŚWIATOWEJ FEDERACJI NEUROCHIRURGÓW, ZAŁOŻYCIELA I PREZESA AZJATYCKIEGO KONGRESU NEUROCHIRURGÓW. POF. KANNO ZMARŁ 6 SIERPNIĄ BR.

Odszedł Mistrz, wielki Człowiek, przyjaciel Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego i Fundacji „Akogo?”. Profesor Tetsuo Kanno w 2015 r. wziął udział w konferencji naukowej „Najnowsze osiągnięcia w diagnostyce i leczeniu śpiączki”. Jej pokłosiem było wykonanie w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Olsztynie eksperymentalnych operacji wszczepienia stymulatorów osobom, u których stwierdzono stan minimalnej świadomości.

W 2017 r. Senat Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego nadał Mu tytuł doktora honoris causa UWM w podziękę za wybitny wkład w rozwój światowej neurochirurgii.

Senat UWM szczególnie docenił prof. Kanno za pomoc polskim chorym w dostępie do nowoczesnych technologii, zwłaszcza w leczeniu śpiączki i za wspieranie współpracy japońskich naukowców z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim. Uroczystość nadania doktoratu odbyła się podczas inauguracji roku akademickiego 2 października.

Prof. Kanno z Uniwersytetu Zdrowia Fujita to twórca nowatorskiej metody wybudzania pacjentów ze śpiączki. Polega ona na wykorzystaniu stymulacji górnych części rdzenia kręgowego, którą po raz pierwszy lekarze zastosowali na początku XXI w. w Japonii. Po jej zastosowaniu u ponad połowy pacjentów zauważono poprawę.

Dzięki jego rekomendacji pierwsze w Polsce operacje wszczepienia układu stymulującego szyjny odcinek rdzenia kręgowego dla leczenia chorych w śpiączce, przeprowadził w 2016 r. w Klinice Neurochirurgii jego uczeń prof. Isao Morita, przy współudziale neurochirurgów z UWM. Wiedza i doświadczenie prof. Tetsuo Kanno i jego uczniów przyczyniły się nie tylko do rozwoju umiejętności zawodowych lekarzy UWM, ale także ukazały nowe możliwości pomocy grupie najciężej chorych pacjentów w naszym kraju, dotychczas pozbawionych tych metod postępowania. U większości operowanych stwierdzono poprawę stanu, a kilkoro wybudziło się.

Prof. Kanno zbudował od podstaw nowoczesną neurochirurgię w Azji, czyniąc własny ośrodek – Uniwersytet Zdrowia w Fujita – centrum kształcenia i szkolenia młodych kadr naukowych i zawodowych w dziedzinie chirurgii układu nerwowego. Dzięki staraniom prof. Kanno ponad 3,5 tysiąca młodych lekarzy z krajów Azji mogło pogłębić swoją wiedzę na 10 kongresach naukowo-szkoleniowych.

Jego szczególną zasługą było wypromowanie pionierskich metod leczenia operacyjnego chorób mózgu i rdzenia kręgowego z zastosowaniem zaawansowanych technik mikrochirurgicznych i małoinwazyjnych. Szczególnym obszarem Jego zainteresowań naukowych były techniki operacji neurochirurgicznych, zwłaszcza w obszarach największej trudności, rozpoznawanie i leczenie krwaków śródmózgowych, operacje glejaków mózgu, leczenie wodogłowia, stosowanie neurostymulacji u chorych w przewlekłym stanie wegetatywnym. Jego unikalne prace anatomiczne i kliniczne o znaczeniu żyłnego układu mózgu stały się podstawą zmiany strategii operacyjnej w wielu przypadkach.

Dokonania prof. Kanno w obszarze współczesnej neurochirurgii są powszechnie znane i doceniane na całym świecie. Zaproponowane przez niego oryginalne metody leczenia chorych w śpiączce, zwłaszcza stymu-



Fot. J. Pająk

lacja sznurów tylnych rdzenia, dają wymierne efekty i tworzą szansę dla tych chorych.

Osiągnięcia naukowe prof. Tetsuo Kanno znalazły najwyższe uznanie w światowych gremiach neurochirurgicznych, czego wyrazem był nadany Mu tytuł Honorowego Prezesa Światowej Federacji Towarzystw Neurochirurgicznych (WFNS). Przewodził Japońskiemu Kongresowi Chirurgii Nowotworów Mózgu, który powstał z Jego inicjatywy, a także był prezesem Japońskiej Organizacji ds. Międzynarodowej Współpracy Medycznej (JIMCO). Profesor Kanno był organizatorem i prezydentem licznych prestiżowych kongresów naukowych, na których prezentowano metody i wyniki operacyjnego leczenia udarów mózgu, osiągnięcia młodych neurochirurgów Azji.

Otrzymał wiele ważnych nagród i wyróżnień m.in.: Nagrodę Founder's Laurel ACNS, nagrodę Dokusoichiri Fujita Health University oraz Nagrodę za Osiągnięcia w Medycynie. Ponadto za swoje zasługi otrzymał szacowny tytuł Profesora Honorowego Uniwersytetu Zdrowia Fujita.

BMiP UWM

BIURO DS. NAUKI INFORMUJE

» Narodowe Centrum Nauki

» **OPUS 22** – konkurs przeznaczony jest dla naukowców na wszystkich etapach kariery naukowej. W ramach projektu można m.in. otrzymać środki na zatrudnienie zespołu naukowców (również stypendia dla studentów lub doktorantów) pracujących nad badanym zagadnieniem, pokryć koszty prowadzenia badań, materiałów, usług obcych, wyjazdów, wizyt oraz zakupić lub wytworzyć aparaturę naukowo-badawczą, która jest niezbędna do ich realizacji.

Konkurs OPUS 22 otwiera możliwość ubiegania się o finansowanie projektów prowadzonych z udziałem partnerów zagranicznych, którzy nie ubiegają się o środki finansowe na ten cel, a także przedsięwzięć realizowanych przy wykorzystaniu przez polskie zespoły badawcze wielkich międzynarodowych urządzeń badawczych.

Nabór wniosków będzie prowadzony do 08.12.2021 r. Po tym terminie wnioski nie będą sprawdzane w Biurze ds. Nauki i podpisywane przez prorektora ds. polityki naukowej i badań.

» **PRELUDIUM BIS 3** – konkurs skierowany jest do podmiotów prowadzących szkołę doktorską. Celem konkursu jest wsparcie kształcenia doktorantów w szkołach doktorskich i finansowanie projektów badawczych realizowanych przez doktorantów w ramach przygotowywanych przez nich rozpraw doktorskich. W konkursie będą finansowane projekty trwające 36 lub 48 miesięcy.

Konkurs PRELUDIUM BIS 3 wspiera międzynarodową mobilność doktorantów, którzy są zobowiązani do realizacji trwającego od 3 do 6 miesięcy zagranicznego stażu badawczego finansowanego przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej (NAWA). Zespół badawczy może składać się wyłącznie z kierownika projektu i doktoranta.

Nabór wniosków będzie prowadzony do 08.12.2021 r. Po tym terminie wnioski nie będą sprawdzane w Biurze ds. Nauki i podpisywane przez prorektora ds. polityki naukowej i badań.

» **SONATA 17** – przeznaczony dla naukowców, którzy uzyskali stopień doktora w okresie od 2 do 7 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem. Wnioskodawcy mogą ubiegać się o finansowanie projektów obejmujących badania podstawowe, trwających 12, 24 lub 36 miesięcy.

Nabór wniosków będzie prowadzony do 08.12.2021 r. Po tym terminie wnioski nie będą sprawdzane w Biurze ds. Nauki i podpisywane przez prorektora ds. polityki naukowej i badań.

» Fundacja na rzecz Nauki Polskiej

» **MONOGRAFIE** – celem programu jest finansowanie oryginalnych i wcześniej niepublikowanych prac z zakresu nauk humanistycznych i społecznych.

Konkurs odbywa się w trybie ciągłym. Prace do rozpatrzenia na kolejnym posiedzeniu Rady Wydawniczej należy zgłaszać mailowo do Biura ds. Nauki do dnia 29.11.2021 r.

» **MONOGRAFIE – Adiustacje** – program ma na celu finansowanie korekty językowej dla autorów monografii naukowych z zakresu nauk humanistycznych i społecznych przygotowanych do wydania w jednym z języków kongresowych.

O subwencję na finansowanie tłumaczenia dzieła na język obcy może ubiegać się wyłącznie autor Pracy wydanej w serii Monografie FNP

Wnioski należy wysłać na adres mailowy: bn@uwm.edu.pl do Biura ds. Nauki. Konkurs jest realizowany w trybie ciągłym.

» Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

» **GOSPOSTRATEG VII** – celem głównym Programu GOSPOSTRATEG jest wzrost wykorzystania w perspektywie do 2028 r. rezultatów badań społeczno-ekonomicznych w kształtowaniu krajowych i regionalnych polityk rozwojowych. Siódmy konkurs w ramach Programu ma na celu wybór wykonawców tzw. projektów zamawianych i obejmuje dwa zagadnienia badawcze zgłoszone przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska.

Zagadnienie badawcze nr 1: Sektorowy program przebudowy wybranych gałęzi polskiego przemysłu na potrzeby morskiej energetyki wiatrowej (MEW) w celu stworzenia nowej polskiej specjalizacji gospodarczej.

Zagadnienie badawcze nr 2: Kompleksowy program transformacji i rewitalizacji polskiego przemysłu na potrzeby rozwoju fotowoltaiki (PV). Promowanie kooperacji wewnątrzsektorowej, stymulowanie wzrostu produktywności, innowacyjności i kompetencji kadr oraz wzmocnienie bezpieczeństwa energetycznego i łańcuchów dostaw dla rozwoju fotowoltaiki.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki drogą mailową: bn@uwm.edu.pl do 8.10.2021 r.

» **NOWE TECHNOLOGIE W ZAKRESIE ENERGI (I konkurs)** – celem szczególnym Programu jest wzrost potencjału przemysłu energetyki odnawialnej (w tym prosumenckiej), rozwój inteligentnej infrastruktury sieciowej (energetycznej) oraz obniżenie emisyjności energetyki poprzez zwiększenie wykorzystania surowców biodegradowalnych oraz produktów odpadowych.

Projekty ma wyróżniać duży potencjał innowacyjny oraz wysoki stopień zaawansowania technologicznego.

Zakres tematyczny konkursu to: Energetyka wiatrowa na lądzie i na morzu; Technologie wytwarzania i wykorzystania wodoru; Magazyny energii i mikrosieci energetyczne i ciepłe.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki drogą mailową: bn@uwm.edu.pl do 8.11.2021 r.

» Ministerstwo Edukacji i Nauki

» **NAUKA DLA SPOŁECZEŃSTWA** – celem nowego programu Ministra Edukacji i Nauki jest wsparcie podmiotów systemu szkolnictwa wyższego i nauki oraz innych instytucji działających na rzecz upowszechniania nauki w realizacji projektów mających na celu budowanie współpracy między podmiotami działającymi w obszarze nauki a podmiotami działającymi w sferze społeczno-gospodarczej.

Program obejmuje finansowanie projektów w trzech obszarach: Doskonałość naukowa, Nauka dla innowacyjności, Humanistyka – Społeczeństwo – Tożsamość. Uczelnia może złożyć nie więcej niż 4 wnioski w każdym roku kalendarzowym.

Wnioski należy wysłać na adres mailowy: bn@uwm.edu.pl do Biura ds. Nauki. Nabór wniosków prowadzony jest w trybie ciągłym.

Przypominamy, że zgodnie z zaleceniami NCN, każdy projekt badawczy z udziałem ludzi powinien być zaopiniowany przez uczelnianą Komisję ds. Etyki Badań Naukowych. Szczegóły na stronach: <http://www.uwm.edu.pl/badania/komisja-etyki/regulamin> oraz <http://bip.uwm.edu.pl/search/node/Regulamin+Komisji+ds.+Etyki+Bada%C5%84+Naukowych>

Szczegółowe informacje na temat konkursów oraz pomoc w przygotowaniu wniosków można uzyskać poprzez kontakt mailowy i telefoniczny z pracownikami Biura ds. Nauki: bn@uwm.edu.pl, tel.: (89) 523 37 16 i (89) 523 38 20.

REGIONALNY PUNKT KONTAKTOWY PROGRAMÓW BADAWCZYCH UE (RPK)

<http://www.uwm.edu.pl/rpk>



Program Ramowy UE Horyzont Europa

Komisja Europejska wprowadziła jako jeden z trzech elementów filaru trzeciego nową inicjatywę: Europejską Radę ds. Innowacji (EIC). Zadaniem EIC jest wsparcie dla powstających i przełomowych innowacji w rozpoczynających działalność oraz małych i średnich przedsiębiorstwach, a także w spółkach o średniej kapitalizacji.

➤ NOWOŚCI W PROGRAMIE HORYZONT EUROPA

Horyzont Europa to najbardziej ambitny w historii program z dziedziny badań i innowacji. Udział w projektach HE umożliwi dostęp do najnowszych rozwiązań i wyników badań na świecie oraz pozwala na rozwój sieci kontaktów z przodującymi jednostkami naukowymi nie tylko z Europy ale i z całego świata. W programie wprowadzono szereg nowych rozwiązań, do najważniejszych można zaliczyć:

1. DZIAŁANIA EUROPEJSKIEJ RADY DS. INNOWACJI – sprowadzają się one do wsparcia na rzecz inwestycji mających przełomowe znaczenie i radykalny charakter oraz potencjał ekspansji, które są zbyt ryzykowne dla prywatnych inwestorów.

2. MISJE – wprowadzono je w celu lepszego powiązania unijnych badań naukowych i innowacji z potrzebami społeczeństwa i obywateli. Misja oznacza pakiet interdyscyplinarnych działań, które służą osiągnięciu śmiałego i inspirującego, a także wymiernego celu w ustalonych ramach czasowych. Misje w HE: walka z nowotworami, adaptacja do zmian klimatu, połączona z transformacją społeczną, zdrowe oceany, morza, wody przybrzeżne i śródlądowe, neutralne klimatycznie i inteligentne miasta, zdrowa gleba i żywność

3. NOWE PODEJŚCIE DO EUROPEJSKICH PARTNERSTW PUBLICZNO-PRYWATNYCH – przyjęto nowe podejście do partnerstw które jest bardziej ukierunkowane na oddziaływanie. Horyzont Europa będzie wspierał europejskie partnerstwa pomiędzy krajami UE, przemysłem, sektorem prywatnym, fundacjami i innymi zainteresowanymi stronami. Celem jest sprostanie globalnym wyzwaniom i modernizacja przemysłu poprzez wspólne wysiłki badawcze i innowacyjne.

4. OTWARTA NAUKA JAKO KLUCZOWY ELEMENT PROGRAMU – oznacza to, iż zapewniony zostanie otwarty dostęp do danych badawczych zgodnie z zasadą „otwarte w największym możliwym zakresie, zamknięte tylko w koniecznym”. Przyczyni się to do lepszego rozpowszechnienia i wykorzystania wyników badań naukowych i innowacji.

5. GENDER EQUALITY PLAN (GEP) – powinna go mieć każda instytucja publiczna ubiegająca się o grant HE. Co to oznacza?

Nowym wymogiem Komisji Europejskiej wobec organizacji aplikujących do programu Horyzont Europa o pozyskanie dofinansowania na realizację projektu jest opracowanie planu działań w zakresie równości płci (Gender Equality Plan). Wymóg będzie obowiązywał we wszystkich konkursach z terminem rozstrzygnięcia w 2022 roku. Wnioskodawcy, którzy są jednostkami sektora publicznego, ośrodkami badawczymi lub instytucjami szkolnictwa wyższego z siedzibą w państwie członkowskim UE lub w kraju stowarzyszonym z Programem Horyzont Europa mają obowiązek opracować i wdrożyć plan działań w zakresie równości płci (GEP). Obowiązek ten nie dotyczy wnioskodawców z sektora prywatnego – w tym MŚP, z organizacji pozarządowych oraz z państw nie stowarzyszonych z Programem Horyzont Europa. Wszyscy wnioskodawcy już na etapie składania wniosku będą musieli udzielić informacji w kwestii posiadania GEP. W przypadku podmiotów zobowiązanych do wdrożenia planu, pozytywna weryfikacja faktu jego posiadania stanie się jednym z warunków podpisania umowy grantowej (od 1 stycznia 2022). Propagowanie równości płci jest jednym z priorytetów UE wdrażanych przez Komisję Europejską dlatego plan ten powinien odzwierciedlać działania jednostki w kwestii promowania równości kobiet i mężczyzn we wszystkich obszarach działalności w tym również w obszarze realizacji projektów badawczych. Przykładowe cele do osiągnięcia to:

- zwiększenie udziału kobiet w organach decyzyjnych i kierowniczych jednostki,
- powołanie rzecznika ds. równości płci,
- przeprowadzenie konkretnej liczby otwartych oraz skierowanych do określonych grup pracowników szkoleń,
- wdrożenie monitorowania procesów rekrutacji i awansów na stanowiska naukowe i administracyjne pod kątem równości płci.

➤ ERC Synergy Grant

Identyfikator tematu – ERC-2022-SyG

Identyfikator konkursu – ERC-2022-SyG

Okres realizacji – maksymalnie 6 lat

Termin składania wniosków – 10.11.2021 r.

Strona internetowa konkursu:

<https://tiny.pl/97r9s>

Adresaci: mała grupa od 2 do 4 głównych, doświadczonych badaczy, którym zapewnione zostanie wsparcie aby mogli wspólnie rozwiązywać ambitne problemy badawcze, które nie mogły być rozwiązane przez poszczególnych głównych badaczy i ich zespoły pracujące samodzielnie.

Dziedzina: Projekty mogą dotyczyć wszystkich dziedzin wiedzy.

Wymagania: Projekty synergii powinny umożliwiać znaczne postępy na pograniczu wiedzy, wynikające na przykład z wzajemnego inspirowania się dziedzin naukowych, nowych produktywnych linii badań lub nowych metod i technik, w tym niekonwencjonalnych podejść i badań na styku uznanych dyscyplin. Badania finansowane przez Synergy Grants powinny mieć potencjał, by stać się punktem odniesienia w skali globalnej. Dotacje mogą być przyznawane do maksymalnej kwoty 10 000 000 EUR na okres 6 lat (w wyjątkowych sytuacjach we wniosku można wystąpić o dodatkowe 4 000 000 EUR).

Zasady aplikowania: Za naukową stroną projektu odpowiedzialni są liderzy (PI) w imieniu instytucji goszczącej (jednej lub kilku), a jeden z nich – Corresponding PI – składa w imieniu grupy wniosków poprzez Funding&Tenders Portal. Zarówno lider/liderzy, jak i członkowie ich zespołów pochodzić mogą z dowolnego kraju świata. Projekt wykonywany jest w wybranej przez lidera/liderów instytucji goszczącej (jednej lub kilku), która jednak musi znajdować się w kraju członkowskim UE lub stowarzyszonym z programem Horyzont Europa. Pod adresem konkursu dostępne są dokumenty niezbędne do przygotowania projektu: Program Pracy (Work Programme) i Informacja dla Wnioskodawców (Information for Applicants).

Jedynym kryterium oceny projektu jest jakość naukowa: kwalifikacje i dorobek liderów oraz oryginalność pomysłu. Ocena jest trzystopniowa.

Konkursy na projekty w programie Horyzont Europa można znaleźć na stronie: <https://ec.europa.eu/info/funding-tenders/opportunities/portal/screen/home> w zakładce „Search funding & tenders”

Więcej informacji o kolejnych konkursach w następnym numerze Wiadomości Uniwersyteckich oraz na www.facebook.com/RPKOlsztyn oraz www.uwm.edu.pl/rpk. Kontakt: biurorpk@uwm.edu.pl.



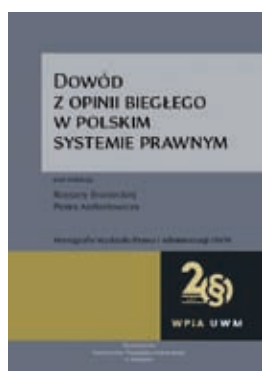
Ewa Kantowicz, Magdalena Zmysłowska (red.), **Projektowanie w pracy socjalnej – badanie, kształcenie, działanie**, Wyd. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2021, ss. 224

W monografii podjęto refleksję nad teoretyczno-metodologicznymi inspiracjami w projektowaniu pracy socjalnej, miejscem projektów socjalnych w kształceniu przyszłych praktyków działań pomocowych oraz rolą takich projektów w rozwiązywaniu problemów społecznych. Niektórym tekstom towarzyszy krytyczna analiza funkcji pracownika socjalnego w procesie

realizacji projektów, planowania różnorodnych działań związanych z usługami społecznymi oraz organizowania i aktywizowania środowiska lokalnego.

Książka składa się z trzech części: „Teoretyczno-metodologiczne inspiracje w projektowaniu pracy socjalnej”, „Miejsce projektu socjalnego w edukacji oraz profesjonalnym kształceniu pracowników socjalnych”, „Projektowanie socjalne wobec aktualnych wyzwań i zadań w pomocy społecznej”, z których każda zawiera pięć rozdziałów. Grupują się one wokół kilku pól tematycznych – teoretycznych i interdyscyplinarnych aspektów projektowania w pracy socjalnej: roli badań w procesie projektowania zmian w skali makro, mezo i mikro; konceptualizacji, operacjonalizacji i ewaluacji projektów; miejsca projektów i procesu projektowania w kształceniu pracowników socjalnych; przykładów projektowania na rzecz różnych kategorii podopiecznych w sektorze rządowym i pozarządowym; projektowania i planowania działań społecznych w środowiskowej pracy socjalnej. Szczególne znaczenie przypisuje się pracownikom socjalnym jako profesjonalistom odpowiedzialnym za inicjowanie zmian w społecznościach lokalnych i kreowanie polityki społecznej.

Treści zaprezentowane w niniejszej monografii wzbogacają wiedzę o projektowaniu socjalnym, eksplorując przestrzeń interdyscyplinarnych badań, innowacyjnych działań i ewaluacji projektów socjalnych, realizowanych w różnych wymiarach. Propozycje projektowania w obszarze badań, kształcenia i praktyki pracy socjalnej mogą być inspiracją do nowego spojrzenia na teorię i praktykę projektowania w trzeciej dekadzie XXI wieku. Poszczególne teksty, będące efektem zainteresowań naukowo-badawczych ich autorów, mogą również wskazać drogi analizowania i wdrażania działań ukierunkowanych na diagnozowanie, wspomaganie i aktywizowanie jednostek, grup i społeczności narażonych na wykluczenie.



Rossana Broniecka, Piotr Aszkiełowicz (red.), **Dowód z opinii biegłego w polskim systemie prawnym**, Wyd. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2021, ss. 184

Z całą pewnością można stwierdzić, że proces nie może dziś sprawnie funkcjonować bez wsparcia biegłych, których rola ma bardzo duże znaczenie w postępowaniach sądowych.

Autorzy niniejszej publikacji postawili sobie za cel opisanie ważnych i konkretnych problemów związanych z opiniowaniem.

W monografii znajdują się rozdziały poświęcone m.in. statusowi i etyce biegłego psychologa, pozycji biegłego lekarza w procesie karnym, opiniowaniu sądowo-psychiatrycznemu w kontekście tajemnicy zawodowej, metodom podważania opinii biegłego w postępowaniu karnym, dowodowi z opinii biegłego w postępowaniu o uzgodnienie warunków zabudowy dla nieruchomości położonych na obszarze chronionego krajobrazu oraz opinii biegłego sądowego w międzynarodowym postępowaniu cywilnym.

Poruszona problematyka powinna przyczynić się do dyskusji nad koniecznymi reformami i zmianami w funkcjonowaniu modelu pracy biegłych w Polsce.



Zdzisław Stefan Kochanowicz, Piotr Baranowski, Ireneusz Żuchowski, **Czynniki zrównoważonego rozwoju regionów na przykładzie województw mazowieckiego i podlaskiego**, Wyd. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2011, ss. 211

Analizowany w pracy rozwój zrównoważony na poziomie województw, powiatów i gmin w obszarach: gospodarka, społeczeństwo i środowisko, zależy od wielu czynników. Rozwój zrównoważony należy celowo ukierunkować, uwzględniając lokalne potrzeby oraz perspektywę finansowe jednostek. Ważnym czynnikiem

dynamiki rozwoju zrównoważonego, oprócz uwarunkowań historyczno-gospodarczych, jest prawidłowe planowanie i dobre rządzenie. Poziom rozwoju zrównoważonego jest sumą wyników rozwojowych z trzech obszarów, a wspieranie i monitorowanie rozwoju społeczno-gospodarczego w układzie regionalnym i lokalnym to najważniejsze zadania mające wpływ na rozwój w skali makro.

Głównym problemem naukowym w pracy jest zrównoważony rozwój lokalny jako sfera aktywności ekonomicznej, środowiskowej, społecznej i publicznej. Celem badań było rozpoznanie i ocena czynników wspomagających i ograniczających rozwój zrównoważony dwóch regionów na poziomie NUTS 2 (województwa mazowieckie i podlaskie). W badaniach wykorzystano metody: analizę i krytykę piśmiennictwa literatury krajowej i zagranicznej, wielowymiarową analizę porównawczą, w tym wzorcową metodę taksonomiczną miary rozwoju Z. Hellwiga oraz bezwzorcową metodę porządkowania liniowego.

Z badań wynika, że przestrzenne zróżnicowanie uwarunkowań rozwoju zrównoważonego przemawia na korzyść województwa mazowieckiego. Wynika to z regionalnych i lokalnych uwarunkowań historycznych, warunków meteorologicznych, jakości powierzchni ziemi, kapitału społecznego oraz zasobów naturalnych.

W rozdziale pierwszym przedstawiono cel i metodykę badań oraz zdefiniowano hipotezy badawcze. Rozdział drugi zawiera przegląd teorii rozwoju regionów, analizę dokumentów instytucjonalnych rozwoju zrównoważonego i jego czynników. W rozdziale trzecim opisano poziom i strukturę bilansu majątkowego w gminach badanych województw oraz podjęto próbę oceny zależności między strukturą demograficzną, wielkością a potencjałem rozwojowym gmin. W rozdziale czwartym oceniono instytucjonalne czynniki rozwoju zrównoważonego oraz opisano dobór jego mierników. Przedstawiono proces i wyniki badań własnych nad rozwojem zrównoważonym. W rozdziale piątym oceniono szanse i bariery rozwoju gmin oraz możliwości ich zrównoważonego rozwoju według oceny respondentów. Przeprowadzone badania stały się podstawą do pozytywnego zweryfikowania hipotez.

» doktoraty » habilitacje »

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwiach habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.

Mgr Łukasz Pauksztó. Nadanie stopnia doktora nauk ścisłych i przyrodniczych w dyscyplinie nauki biologiczne na podstawie pracy doktorskiej *Wpływ lipopolisacharydu (LPS) Salmonella Enteritidis na transkryptom kory nadnerczy i endometrium świni domowej (Sus scrofa domestica)*. Promotor: prof. dr hab. Tadeusz Kamiński. Promotor pomocniczy: dr hab. Anita Mikołajczyk, prof. UWM. Recenzenci: prof. dr hab. Dorota Zięba-Przybylska (Uniwersytet Rolniczy w Krakowie), dr hab. Małgorzata Grzesiak (UJ w Krakowie).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 24 września na Wydziale Biologii i Biotechnologii.

NOWE NADZIEJE SIATKARZY AZS

NOWY SEZON, NOWE ZMIANY, NOWE NADZIEJE. SIATKARZE INDYKPOLU AZS OLSZTYN ROZPOCZYNAJĄ ZMAGANIA W ROZGRYWKACH PLUSLIGI. SEZON NIETYPOWY, BOWIEM Z POWODU PRZEBUDOWY HALI URANIA, PRZEZ DWA LATA AKADEMICY SVOJE SPOTKANIA BĘDĄ ROZGRYWAĆ W IŁAWIE.

Nie tak wyobrażali sobie olsztyńscy kibice oraz sami zawodnicy pożegnania z Halą Urania. Po 42 latach, olsztyńska „staruszka”, jak pieszczotliwie nazywali ją sympatycy olsztyńskiej siatkówki, przeszła do historii. Obiekt został poddany modernizacji, a jego „nowe otwarcie” planowane jest w połowie 2023. Dlatego 10. miejsce na zakończenie poprzedniego sezonu, można było uznać za rozczarowanie.

W drużynie z Kortowa zaszło wiele zmian. Mimo ważnej umowy, trener Daniel Castellani poprosił klub ze stolicy Warmii i Mazur o jej rozwiązanie. Władze olsztyńskiej ekipy przystąpiły na prośbę argentyńskiego szkoleniowca, kontraktując w zamian **Marco Bonitta**. Postać włoskiego szkoleniowca nie jest obca polskim kibicom – w przeszłości pracował przy żeńskiej reprezentacji Polski, awansując z nią na Igrzyska Olimpijskie w Pekinie. Bonitta ma na swój koncie także tytuł Mistrza Świata z kibięcą reprezentacją Włoch.

– Zdecydowałem się na podpisanie kontraktu z Indykpołem AZS Olsztyn, ponieważ już po pierwszych rozmowach czułem wielką chęć współpracy ze strony Piotra Kulikowskiego – prezesa Indykpolu oraz – Tomasz Jankowskiego – prezesa klubu. Zespół jest bardzo ciekawy i z wielką chęcią rozpoczynam pracę w Olsztynie. Chciałbym mieć drużynę, która zawsze będzie walczyć – powiedział tuż po podpisaniu umowy trener akademików.

W zespole pozostali: **Robbert Andringa**, **Mateusz Poręba**, **Jędrzej Gruszczyński**, **Jakub Ciunajtis** i **Wiktor Janiszewski**. Do ekipy ze stolicy Warmii i Mazur dołączyli: uczestniczy Igrzysk Olimpijskich – **Meisam Salehi** (Iran) oraz **Torey DeFalco** (USA); **Taylor Averill** (również reprezentant Stanów Zjednoczonych), **Karol Butryn** – najlepszy atakujący PlusLigi z minionego sezonu, **Szymon Jakubiszak** – mistrz świata juniorów, a także **Jan Firlej**, **Jan Król**, **Dawid Siwczyk** czy **Karol Jankiewicz**.

Akademicy z Kortowa w drugiej połowie lipca rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu PlusLigi. I zaraz po starcie nastąpił pierwszy sukces – zwycięstwo w PreZero Grand Prix PLS, czyli turnieju siatkówki plażowej, w którym udział wzięło 16 drużyn z ekstraklasy i I ligi. Ponadto Mateusz Poręba otrzymał tytuł MVP całego turnieju.

– Marzyłem o poprawie wyniku z poprzedniego roku (4. miejsce – red.) i to się spełniło. W ciężkich momentach pokazaliśmy charakter oraz jedność. Przez całe lato pracowałem na plaży, chciałem się rozwijać. Cieszę się, że zostałem doceniony i otrzymałem statuetkę MVP. Mam nadzieję, że podczas sezonu halowego będziemy grać równie dobrze, jak na plaży – przyznał młody środkowych akademików.

W czasie okresu przygotowawczego, Indykpol AZS rozegrał 9 spotkań sparingowych. Trener Bonitta wielokrotnie podkreślał dobrą atmosferę w zespole.

– Nie możemy jej jednak porównywać z atmosferą podczas spotkań integracyjnych, która była wyśmienita. W czasie treningu nie możemy stracić żadnej sekundy, minuty czy piłki w obronie. Przez dwie godziny, zespół musi dać z siebie wszystko, odrzucając na bok rozmowy na tematy nie związane z siatkówką. Czuję, że zespół podąża za mną i moją filozofią gry.

Jak już zostało wcześniej wspomniane, z powodu modernizacji obiektu, najbliższe 2 sezony drużyna spędzi w Iławie. Treningi zespołu odbywają się w obiektach Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, który stał się dla siatkarzy „drugim domem”.

– Pierwszym powodem wyboru hali w Iławie są wymogi, które stawia przed nami PlusLiga – wyjaśnia Tomasz Jankowski, prezes zarządu Piłki Siatkowej AZS UWM SA. – Obiekt ma odpowiednią wysokość, oświetlenie czy liczbę miejsc na trybunach. Druga sprawa to nasza wieloletnia współpraca. Co roku w Iławie rozgrywamy spotkania czy turnieje towarzyskie, z których byliśmy bardzo zadowoleni. Mam również nadzieję, że odległość nie będzie stanowiła problemu dla kibiców w Olsztynie, a sympatycy z okolicznych miejscowości również będą wspierać siatkarzy Indykpolu AZS w Iławie.

Terminarz oraz aktualne wyniki można znaleźć na www.indykpolazs.pl. Zachęcamy również do słuchania audycji *AZS na Fali* w Radio UWM FM w każdy wtorek o godzinie 13:00.

Mateusz Lewandowski

DONIESIENIA Z KORTU PROFESORSKIEGO

WE WRZEŚNIU NA KORCIE PROFESORSKIM OD WIELU LAT ROZGRYWANY JEST TURNIEJ TENISA ZIEMNEGO W GRZE DEBLOWEJ, ZAWSZE W SYSTEMIE TIE-BREAKÓW.

Turniej odbył się 11 września. Dopisała pogoda oraz uczestnicy, którymi są głównie aktualni i emerytowani pracownicy UWM oraz inni miłośnicy tenisa. Do rywalizacji przystąpiło 12 zawodników, spośród których wylosowano 6 par. Aby wyłonić zwycięzców, rozegrano łącznie aż 15 meczów systemem każdy z każdym.

Turniej jest wspaniałą okazją, aby podsumować miniony sezon tenisowy. Dodatkowo, wyłaniając zwycięskie pary, łączy sportową rywalizację z towarzyskim grillowaniem, podczas którego prowadzone są analizy odbytych meczów. Rozważa się, kto „zepsuł” decydującą piłkę, kto się przykładał bardziej, a kto mniej. Jednak dzieje się to zawsze w miłej

i przyjacielskiej atmosferze. Tak było i tym razem. Spośród 6 par zawodników wyłoniono zwycięzców, którzy zostali nagrodzeni pucharami ufundowanymi przez KS AZS UWM Olsztyn.

Organizacją turnieju zajęła się jak zwykle Krystyna Pieczulis-Smoczyńska z SWFiS.

Tak wygląda czołówka sobotniego turnieju:

1. miejsce Przemysław Sobiech/Władysław Nowosielski
2. miejsce Kuba Szarejko/Zdzisław Lech
3. miejsce Lech Smoczyński/Ryszard Kowalczyk



Fot. J. Pająk

GWIAZDY SPORTU UPAMIĘTNIŁY TRENERA LUDWICHOWSKIEGO

TEGOROCZNI OLIMPIJCZYCY Z TOKIO – NATALIA KACZMAREK, KAROL ZALEWSKI,
DARIUSZ KOWALUK, TOM WALSH I KONRAD BUKOWIECKI ORAZ INNE GWIAZDY POLSKIEGO
SPORTU UCZESTNICZYŁY W MEMORIALE IM. ZBIGNIEWA LUDWICHOWSKIEGO
ROZEGRANYM NA STADIONIE UNIWERSYTECKIM W KORTOWIE.

Na stadionie w Kortowie rozegrany został (31.08.) I Memoriał Lekkoatletyczny im Zbigniewa Ludwichowskiego – zmarłego w marcu tego roku trenera LA. Zawody odbyły się dla uczczenia jego pamięci, a ich organizatorem były Warmińsko-Mazurski Związek Lekkiej Atletyki i UWM.

Na płycie niedawno odnowionego stadionu kortowskiego można było zobaczyć m.in. uczestników i medalistów tegorocznych Igrzysk Olimpijskich w Tokio: Natalię Kaczmarek, Karola Zalewskiego i Dariusza Kowaluka (biegli w sztafecie mieszanej 4x400 m), Marlenę Gola, Klaudię Adamek (bieg na 100 m), Paulinę Gubę, Klaudję Kardasz i Konrada Bukowieckiego oraz Nowozelandczyka Toma Walsaha (wszyscy pchnięcie kulą).

Głównymi konkurencjami memoriału były: pchnięcie kulą, rzut oszczepem kobiet i mężczyzn oraz biegi na 200, 400, 800 i 1500 m. Kulminacją imprezy była sztafeta pokoleń złożona z 20 składów, w której pobiegli podopieczni trenera Ludwichowskiego.

Zawody seniorów poprzedziły zawody młodzików do lat 16. Pomimo deszczowej pogody, która utrudniła życie zarówno organizatorom, jak i zawodnikom memoriał oglądało kilkuset kibiców.

Zawody otworzyła Bronisława Ludwichowska, żona Zbigniewa, a wspomniała go Anna Wolińska, jedna z jego podopiecznych.

Gwiazdy nie zawiodły. Karol Zalewski, 400-metrowiec, który kilka lat był zawodnikiem KS AZS UWM wygrał bieg na 200 m, Natalia Kaczmarek, koleżanka Zalewskiego i Kowaluka ze złotej olimpijskiej sztafety, nie tylko pierwsza minęła linię mety, ale jeszcze ustanowiła rekord życiowy. Tom Walsh, który w Tokio był 2. i ma konie 2 tytuły mistrza świata w pchnięciu kulą i tym razem był najlepszy.

Zbigniew Ludwichowski zmarł nagle w marcu tego roku. Miał 70 lat. Był wybitnym trenerem lekkiej atletyki związanym z KS AZS UWM Olsztyn. Przygodę z lekkoatletyką rozpoczął jako nastolatek w rodzinnej Rumii. Biegał na dystansach 400 i 800 m. Po ukończeniu gdańskiej AWF przeniósł się do Olsztyna, w którym w 1973 r. rozpoczął pracę z młodzieżą w klubie Gwardia. Po likwidacji sekcji lekkoatletycznej Gwardii, przeniósł się do AZS UWM Olsztyn, z którym związany był do końca życia. Ludwichowski był cenionym specjalistą od szkolenia biegaczy. W swojej wieloletniej karierze trenerskiej zajmował się zawodnikami biegającymi na różnych dystansach. Szkolił i sprinterów, i długodystansowców. Był trenerem kadry narodowej PZLA. Już w latach 70. XX w. doprowadził do licznych sukcesów międzynarodowych swoją żoną – Bronisławę, dwukrotną medalistkę mistrzostw świata w biegach przełajowych (Rabat 1975). Pod jego okiem formę szlifowała Wanda Panfil – jedyna polska mistrzyni świata w maratonie (Tokio 1991). W ostatniej dekadzie doprowadził do medali mistrzostw świata U20 oraz Europy U23 Karola Zalewskiego – sprintera. Od kilku lat współpracował z Dominikiem Smosarskim – innym talentem sprintu z Warmii i Mazur.

Pod okiem Zbigniewa Ludwichowskiego przygodę z lekkoatletyką rozpoczęły i kontynuowały setki młodych sportowców z rejonu olsztyńskiego i nie tylko. Był mocno zaangażowany w życie lekkoatletyczne swojego regionu. Wspierał władze okręgowego związku lekkiej atletyki, był modekatorem sportu i organizatorem licznych wydarzeń sportowych. Był wielokrotnie nagradzany – przez władze samorządowe oraz lokalne media.

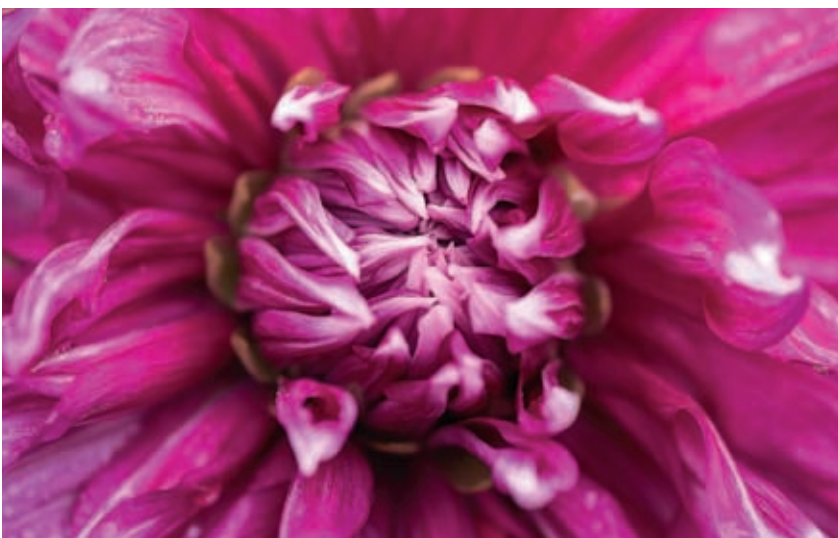
lek



9. OLSZTYŃSKA WYSTAWA DALII s. 37



Fotoreportaż Katarzyny Wróblewskiej (25.09.2021)

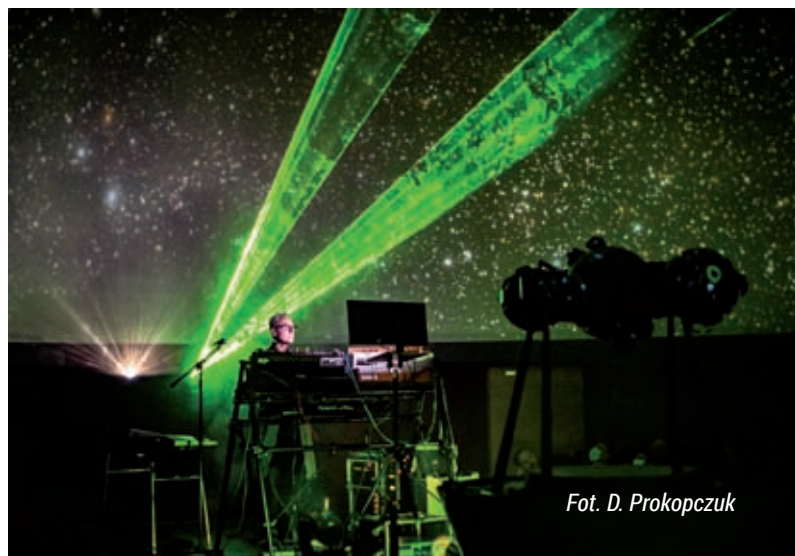




19. OLSZTYŃSKIE DNI NAUKI I SZTUKI s. 20



Fotoreportaż Janusza Pająka (22–24.09.2021)



Fot. D. Prokopczuk